

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Zamach na Goebbelsa?

Polskie władze kolejowe wstrzymały wjazd pociągu ministra na dworzec gdański

Była to odpowiedź na pobicie polskiego kolejarza przez szturmowców hitlerowskich za niesalutowanie sztandaru ze swastyką

GDĄSK, 6-go kwietnia. — Gdańsk żyje w atmosferze gorącej wyborczej. Hitlerowcy z właściwą sobie furją propagandową dbają, by ani na chwilę nie zapanowała cisza, by nie można było złapać oddechu bez zaczerpnięcia jednocześnie haustu programu politycznego.

Już od godziny 7-ej rano zbierają się codziennie przed dworcem oddziały umundurowanej armii hitlerowskiej, która przeciągając przez miasto gra po budkę „nowych” Niemiec. Najdokuczliwsze są oddziały młodzieży, w których funkcje orkiestry spełnia tuzin dobo-szów z bębnami i piszczałkami. Nawet późno w nocy maszerują niezmordowanie brunatne bataliony z pochodniami i pieśnią, krzwiąc ducha nacjonalistycznego i płosząc sen z powiek obywateli wolnego miasta.

Największym iękem napełnia tętejszą spokojną i tęskniąca do wytchnienia ludność olbrzymi samochód - wystawa hitlerowskiej organizacji „Siła radości”, który potrafi wyróżnić przez swe potężne głośniki cały repertuar marszów o godz. pół do drugiej w nocy.

Centralne ulice miasta ze słabo rożytnym Długim Rynkiem (Langmarkt) pokryte zostały flagami i transparentami, na które zużyto, jak twierdzą w tajemniczeni 12 kilometrów polskiego płótna. Z każdego prawie okna zwisa wielki sztandar ze swastyką, albo też wyglądają maleńkie chorągiewki narodowo - socjalistyczne, które o trzymać można bezpłatnie w biurze propagandowym partii.

Frontony średniowiecznych kamienic patrycjatu gdańskiego pokryte zostały wezwaniami.

Wyborcy z Rzeszy

Przyjeżdżają do Gdańska masami wyborcy z Rzeszy, obywatele gdańscy. Przybyli są natychmiast odprowadzani do lokalów agitacyjnych partii narodowo - socjalistycznej gdzie wmawia się im, że obecne wybory są plebiscytem za powrotem Gdańska do Rzeszy.

Poza tym przez cały dzień zjeżdżają dziennikarze nie tylko z Niemiec i Polski, ale również specjaliści w Włocławcu ze wszystkich stolic Europy.

Korespondent „Głosu Porannego” telefonuje z Gdańska: Krają tu uporeczywe pogłoski o zamachu, dokonanym na ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa. Zamach miał być dokonany przez opozycjonistów w chwili, gdy Goebbels opuszczał estradę po wygłoszonym przemówieniu. P. Goebbels wyszedł z zamachu cało.

Incydent z pociągiem Goebbelsa

Korespondent „Głosu Porannego” telefonuje z Gdańska:

Pociąg wiozący Goebbelsa spóźnił się dziś rano i przybył na dworzec Gdański z dwugodzinnym opóźnieniem. Powodem tego niezwykłego spóźnienia było pobicie polskiego urzędnika kolejowego przez sto-

jących na peronie szturmowców, czekających na Goebbelsa.

Rzuceni się oni na polskiego kolejarza za niesalutowanie przez niego flagi hitlerowskiej. W odpowiedzi na ten barbarzyński wyczyn polskie władze kolejowe wstrzymały wjazd pociągu na stację. Władze

gdańskie natychmiast interwenjowały w tej sprawie. Po dłuższych pertraktacjach pomiędzy konsulem Rzeszy a komisarzem generalnym Rzplitej p. Pappe sprawę załagodzono i po 2 godzinach wpuszczono pociąg z Goebbelsem na stację.

Mowa Goebbelsa

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wieczorem przemawiał na otwartym powietrzu minister propagandy Goebbels. Do mowy tej poczyniono specjalne przygotowania. Była ona transmitowana na wszystkie place i sale w Gdańsku i Sopotach, oraz przejęta przez radio wszystkich stacji Rzeszy. Po przemówieniu nastąpiła wielka rewja brunatnej armii gdańskiej.

Goebbels powiedział m. in., że przez stworzenie armii w Niemczech został podarty raz na zawsze na strzępy traktat wersalski. Wybory stwierdzą, czy Gdańsk chce się połączyć z Rzeszą. Co niemieckie, musi wrócić do Niemiec — wołał Goebbels, twierdząc zgóry, że zwycięstwo wyborcze hitlerowców jest pewne. Zaznaczył jednak, że Niemcy nie mają zamiaru zmieniać granic przy pomocy siły.

Rewizje u dziennikarzy polskich

Korespondent „Głosu Porannego” telefonuje z Gdańska (godz. 2 w nocy): — Policja gdańska dokonała rewizji u kilku dziennikarzy polskich, przybyłych z Warszawy i in. miast Rzplitej. W nocy do hotelu „Continental”, gdzie zamieszkali dziennikarze, którzy specjalnie przyjechali tu w związku z dzisiejszymi wyborami, zjawili się policjanci mundurowi i po cywilnemu, którzy przetrzasnęli wszystkie pokoje i walizy dziennikarzy. Wyniki rewizji są trzymane w tajemnicy.

B. prezydent Rauschning uciekł!

Korespondent „Głosu Porannego” telefonuje z Gdańska:

W partii narodowo - socjalistycznej Gdańska daje się zauważyć rozłam. Na czele opozycjonistów stoi były prezydent senatu Rauschning, który opublikował w dzisiejszej prasie opozycyjnej list otwarty, nawołujący do niedawania głosów na-

listę narodowo - socjalistyczną.

Wobec pogroźek, jakie hitlerowcy skierowali pod adresem Rauschninga oraz pod wrażeniem mowy Goebbelsa, który oświadczył między innymi, że takiego człowieka jak Rauschning, powinno się rozstrzelać, Rauschning uciekł z Gdańska i podobno przebywa w Poznaniu.

Cała prasa opozycyjna została dziś skonfiskowana.

Napad na Dom Polski

Korespondent „Głosu Porannego” telefonuje z Gdańska:

Dzisiaj w godzinach porannych dokonano 70 uzbrojonych szturmów hitlerowskich napadu na dom

polski w Gdańsku, gdzie ukryli się ścigani przez hitlerowców kolportrzy plakatów socjalistycznych.

Kilka osób pobito i ciężko poturbowano.

Tragiczna noc weselna

Balkon zawalił się przy ul. 11-go Listopada 38

Jedna osoba zabita. — Kilka osób ciężko rannych

W dniu dzisiejszym o godz. 2 w nocy redakcja nasza została zawiadomiona o strasznym wypadku, jaki miał miejsce przy ul. 11 Listopada 38.

Wysłany natychmiast na miejsce wypadku nasz reporter po dał nam następujące szczegóły:

W wymienionym domu, należącym do Libkinda w mieszkaniu Markowiczów, znajdującym się na trzecim piętrze w lewej oficynie, odbywał się ślub. W trakcie uczty weselnej goście

aby się ochłodzić, wyszli na balkon, znajdujący się na klatce schodowej na półpiętrze. Pod ciężarem blisko dziesięciu osób BALKON ZAWALIŁ SIĘ I RUNĄŁ NA PODWÓRZE

wraz ze wszystkimi, którzy się na nim znajdowali.

Skutki zawalenia się były straszne. Z pośród gości weselnych

CHIL TENENBAUM (Zielona 38) ZOSTAŁ ZABITY NA MIEJSCU.

sześcioletni chłopczyk Szaja Bendermacher uległ ciężkim obrażeniom i stan jego nie budzi nadziei utrzymania go przy życiu. Sala Winter,

ŚWIEŻO POŚLUBIONA MAŁŻONKA ULEGŁA RÓWNIEŻ CIĘŻKIM PORANIENIOM,

a matka jej Maria Winter, oprócz ciężkich obrażeń, dostała ataku sercowego i nie odzyskała dotąd przytomności.

Poza tym ranni są Jacek Tenenbaum, Anna Bakelior, Chil Bak-

elior i Moszek Freund. Na miejscu wypadku przybyły dwie karetki pogotowia z lekarzami, którzy część rannych opatrzyli na miejscu, pozostałych zaś CIEŻEJ RANNYCH PRZEWIEZLI DO SZPITALA.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie nie tylko w domu w którym się wydarzył ale i w okolicy. Do późnej nocy zbierały się na miejsce wypadku tłumy okolicznych mieszkańców.

Barometr w Berlinie stoi na niepogodę

Niebezpiecznie jest zadzierać z Anglią. — Polska poprawiła humory nad Szprewą

Żona p. von Ribbentropa — ważki aktyw polityki zagranicznej Rzeszy

Berlin, w kwietniu.
Nerwy oficjalnego Berlina wystawione były na ciężką próbę w ciągu ostatniego tygodnia. Jeśli mamy operować wyrażeniami krańcowymi, co jest dopuszczalne w dziennikarstwie, a ciężkim błędem w dyplomacji, wówczas moglibyśmy określić wrażenie rozmów moskiewskich, jako katastroficzne. Cóż się bowiem okazało? Otóż jednym z dwóch podstawowych argumentów, którymi operował Hitler w swych rozmowach z sir Simonem i lordem pieczęd Edenem, była groźba światowej rewolucji komunistycznej. Niemcy przyjęły na siebie „obowiązek” moralny wobec ludzkości — wywołuje sceptycznie (ironiczny uśmiech) zwalczanie „zarazy komunistycznej”.

Okazało się jednak, iż Eden doszedł do przekonania odmiennego. „Laseczniki komu-

Przeciw
PIEGOM



Krem CAZIMI-METAMORPHOSA

nizmu” wytworzyły bowiem tyle toksyn w ciągu nieomal dwudziestoletniego praktycznego realizowania koncepcji Marxa, w myśl recepty Lenina, iż załaty immunizować poszczególne narody przeciwko swym wpływom. Oczywiście dobrem prawem Trzeciej Rzeszy jest ścinanie głów komunistycznych z wprawą i rozmachem, jak nasze gospodie szatkują ka-pustę. Praktyka ta jednak nie jest dostatecznym argumentem, ażeby świat uwierzyć miał w imperjalizm sowieckiej Moskwy. Co tu zresztą mówić. Groźba komunizmu europejskiego zupełnie inaczej wygląda na wiecu nacjonal-socjalistycznym w Sportpalaście, a zupełnie inaczej w Stółpach, w bufecie kolejowym.

To też, gdy w Berlinie prze-czytano komunikat o rozmowach moskiewskich, zdenerwowanie dyplomacji niemieckiej było nie do ukrycia. Oczywiście w tych warunkach, rozmowy warszawskie miały dla sytuacji berlińskiej znaczenie kapitalne. Sytuacja polityki niemieckiej uważana jest bowiem przez zawodową dyplomację z Wilhelmstrasse i Reichswehry z Tirpitzufer za bardzo niepo-myślną. Sfery te bowiem raczej rzeczowo, aniżeli przesadnie oceniają rolę i możliwości dyplomatyczne oraz wojskowe Wielkiej Brytanii. Uważają one, iż w rozmowach berlińskich popełniono wielki błąd, zrażając Anglię w sposób nie-ważliwy. Sfery te nie kryją się bynajmniej z opinią, iż mo-

gą ryzykować konflikt dyplomatyczny z każdym sąsiadem swoim oraz innymi państwami kontynentalnymi, natomiast „zadzierać” z Anglią jest, ze względu na wielki ciężar gatunkowy imperium brytyjskiego, niebezpieczne.

Stąd też w ciągu ostatniego tygodnia, zarówno prasa, jakoteż politycy niemieccy, z do-brze robionym zdziwieniem, zapytywali, dlaczego zagranica tak mało przywiązuje wagi do rezultatów pozytywnych, uzyskanych w Berlinie. Dziwnem, jest, iż stosunkowo późno przy-pomniano sobie tutaj o punktach pozytywnych, uzyskanych w Berlinie.

Dla porządku chcemy je przypomnieć. Są to:

1) gotowość zawarcia bilateralnych paktów o nieagresji ze wszystkimi sąsiadami Niemiec i zjednoczenie ich w kolektywnym generalnym pakcie, który mógłby być odnowiony, powiedzmy, w terminie 10-letnim;

2) przyjęcie zasady obowiązkowego postępowania rozjemczego we wszystkich zagadnieniach prawnych oraz procedury ugodowej we wszystkich kwestiach spornych;

3) zobowiązanie się do od-mowy wszelkiej pomocy gospodar-czej i finansowej napastnikowi;

4) w wypadkach zagrożenia pokoju wszczęcie procedury konsultacyjnej.

Tyle co do koncepcji paktu wschodniego. Dodatkowo, w związku z paktem dunajskim, zażądały Niemcy wyjaśnienia pojęcia niemieszania się, t. j. nieingerencji. W praktyce zagadnienie to sprowadza się do ustalenia, czy przekazy marek do Australji są mieszaniem się w sprawy wewnętrzne Wiednia, podczas gdy przekazy li-rów oznaczają nieingerencję w

sprawy austriackie. Pytanie to o charakterze scholastycznym, przypominając słynne zagadnienie filozofów średniowiecznych, „ile aniołów mieści się na końcu szpilki”, mogłoby być zdaje się rozwiązane trochę łatwiej, lecz mamy wrażenie, równie niekompletnie, jak problem angielski.

Taką to dyskusją i przypomnieniem o niezupełnej bezpłodności rozmów berlińskich wypełniano sobie czas do wizyty Edena w Warszawie. Jasnym bowiem stało się, że zagadnienie zupełnej izolacji Niemiec, czy też wytworzenie stanu przejściowego do tej sytuacji, zależy od stanowiska Warszawy. Są co prawda może sfery, które sądzą, iż decyzja warszawska zależała od obecnej siły militarnej Rzeszy. Że takie myśli chodziły po tutejszych głowach, świadczy najlepiej fakt, iż ze szczególną lubością cytowano te wszystkie pisma zagraniczne, co prawda nieliczne, które postawiły taką niedo-rzeczną tezę. Naogół jednak trzeba przyznać, iż zdawano sobie sprawę z metod marszałka Piłsudskiego i ministra Becka, którzy decyzje swe opierają nie tyle na hipotezach, choćby najlepiej skonstruowanych, ile na elementach rzeczywistości. Ten promień optymizmu rozjaśniał niewątpliwie nastroje pesymistyczne Wilhelmu strasse.

To też komunikat warszawski przyjęty został w Berlinie z pewną ulgą. Zadowolenie to jest zrozumiałe, gdyż obecnie stało się jasnym, iż Wielka Brytania rozumie zastrzeżenia Polski co do paktu wschodniego, jako obiektywne rzeczowe i lo-

giczne, a nie jako konjunkturalną grę dyplomatyczną. Ten moment wzmacnia oczywiście wybitne stanowisko Polski, co tutaj notowane jest z kwaśnym zadowoleniem, ale chwilowo rzeczą dla Berlina najważniejszą jest fakt utracenia paktu wschodniego w koncepcji sowieckiej. Nie ulega wątpliwości, iż Wilhelmstrasse liczy się z możliwością zajęcia przez Polskę, w sprawie paktów kolektywnych stanowiska indywidualnego. Oczywiście ma się nadzieję, iż znaleziona została by forma rozwiązania, pozbawiona ostrza przeciwko Niemcom.

Tak więc Konferencje warszawskie stanowią pewne psychiczne odprężenie w tutejszej atmosferze wyczekiwania. Nawet zaproszenie ministra Laval do Warszawy, które w innych warunkach uważane było by jako gest przeciwko Berlinowi, przeknięte zostało bez komentarzy przez prasę niemiecką.

W gruncie rzeczy czeka się obecnie na konferencję w Stresie. Berlin nie spodziewa się z tamtej strony niczego dobrego, raczej chodzi o sformułowanie niepomysłnej sytuacji międzynarodowej, w jakiej znalazła się obecnie polityka niemiecka.

Do tego dołącza się gorycz Reichswehry, która jest wybitnie niezadowolona z tempa zbrojeń, narzuconego jej przez Francję. Kierownictwo polityczne Reichswehry zdaje sobie sprawę, iż krańcowe postawienie zagadnienia podczas rozmów berlińskich, w gruncie rzeczy utrzymało dysproporcję sił zbrojnych niemieckich i mo-

carstw zachodnich, wytrącając tem samem Rzeszy bardzo po-ważny argument polityczny.

Wpływy te jednak nie są dostatecznie, aby wpłynąć narażenie na dalszy bieg wypadków. Polityka zagraniczna pozostaje wy-lącznie w rękach Hitlera, a u-rząd dla spraw zagranicznych stał się jedynie aparatem technicznym. Natomiast trzeba stwierdzić, wbrew głosom pra-sy zagranicznej, iż von Ribben-tropp nadal się cieszy zupeł-

Hemoroidy

są przyczyną złego samopo-czucia, i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe sier-pienia. Przy hemoroidach sto-suje się

Chrusci
Goedekes

Do nabycia w aptekach.

nem zaufaniem kanclerza i jest jego najbliższym doradcą w dziedzinie polityki zagranicznej. P. von Ribbentropp posiada jeszcze jeden wielki aktyw. Jego małżonka, która wniosła mu w posagu znaną fabrykę szampiana Henckel & Co, posiada ciekawym wyjątkowy instykt polityczny i znajomość, bynajmniej nie salonową i powierzchowną, ale wcale poważną, zagadnień międzynarodowych. Ta damia dyskutuje o zagadnieniach międzynarodowych, conajmniej z wprawą do brego urzędnika dyplomatycznego, a może nawet z większą. Ten pomocnik p. von Ribben-troppa zaważył może wiele na jego dalszej karierze.

To są kulisy gry niemieckiej, tem niemniej dlatego ważne i ciekawe, gdyż formalnie p. Ribbentropp nie jest urzędnikiem niemieckiej służby zagranicznej. On jednak w dalszym ciągu będzie doradcą Hitlera z okazji wypadków, jakie rozegrają się w Stresie i dlatego też wspomnienie o nim w związku z rozmowami warszawskimi nie jest znowu tak nieuzasadnione.

Sytuację możnaby w dwóch słowach scharakteryzować: „Po odprężeniu w związku z rozmowami warszawskimi, wzmacniać będzie się napężenie w miarę zbliżania się Stresy. Barometr polityczny Berlina nie wskazuje dobrej pogody.”

POKOJE

czyste, wygodne, i ci-che z wodą bież. i te-lefonami

W WARSZAWIE,

ulica Chmielna Nr. 31 obok Dworca Centralnego

poleca tanio

Zarząd
Hotelu Royal

GOERING W GDAŃSKU



przechodzi przed frontem oddziałów w szturmowych na Langemark w „wolnym mieście”.

Dbajmy o turystów -- budujmy drogi

Czy Roosevelt pochodzi z żydów?

Cięta odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych

DETROIT, 6 kwietnia. (Pat.) W ostatnich czasach ukazywały się w pewnych organach prasy amerykańskiej pogłoski, że prezydent Roosevelt jest żydowskiego pochodzenia. Z tego powodu zwróciła się z zapytaniem do prezydenta redakcja „Detroit Jewish Chronicle”. Prezydent odpisał co następuje: „Dzie

kuje panu za jego interesujący list. Nie mam pojęcia z jakiego źródła wyszła ta pogłoska. O początkach rodziny Rooseveltów w Stan. Zjednoczonych wiem tylko, że wszystkie gałęzie rodziny, noszącej to nazwisko, wywodzą się od Claesa Martena Van Roosevelta, który tu przybył z Holandii przed ro-

kiem 1648-ym. Data jest nie pewna. Skąd, z jakiego miasta w Holandii przybył, nie wiem, ani też nie wiem, kto byli jego rodzice. Przed 30 lub 40 laty byli jeszcze ludzie tego nazwiska żyjący w Holandii, ale przyznam otwarcie, że nigdy nie miałem ani czasu ani ochoty zagłębiać się w genealogię tej rodziny przed jej przybyciem do Ameryki. W dalekiej przeszłości mogli ci przodkowie moi być żydami, katolikami lub protestantami — ale co mnie bardziej zajmuje, to to, czy byli oni dobrymi obywatelami i wierzyli w Boga, że byli jedynymi i drugimi”.

Należy zaznaczyć, że rodzina Rooseveltów w Ameryce jest wyznania anglikańskiego.

Zareczyny córki króla włoskiego

RZYM, 6 kwietnia. (Pat.) — Król Wiktor Emanuel wyraził zgodę na zareczyny księżniczki Marii Adelajdy Sabaudzkiej z don Leonem księciem Arsoi.

Ulica Skłodowskiej w N. Yorku

N. YORK, 6 kwietnia. (Pat.) — Staraniem klubu amerykańskich obywateli polskiego pochodzenia ulica Exterior Street w Nowym Jorku będzie w najbliższej przyszłości przemianowana na „Marie Curie Avenue”.

Ordynacja wyborcza do sejmiku będzie uchwalona przez izby w pierwszych dniach czerwca

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach politycznych mówi, że zapowiadane zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej nastąpi po 15 maja r. b. Długość sesji przewidziana jest na przeciąg najwyżej 3 tygodni. Tematem obrad tej sesji na zwyczajnej będą trzy projekty ustaw, stanowiących wykonanie nowej konstytucji, a więc

1) projekt ustawy o wyborze Prezydenta, 2) projekt ustawy o senacie, która jednocześnie zawierać będzie ordynację wyborczą dla senatu i wreszcie 3) projekt ordynacji wyborczej do sejmiku. Wszystkie te trzy projekty są obecnie opracowywane, ale tekst ich nie będzie znany wcześniej, niż w pierwszej połowie maja.

Najslawniejsi polacy

wedle ankiety amerykańskiej

NOWY JORK, 64 (PAT) — Fundacja Kościuszkowska ogłasza wyniki rozpisanej przez nią wśród wychodźstwa polskiego ankiety na listę trzydziestu najwybitniejszych Polaków. Wynik tej ankiety obecnie przez fundację ogłoszony, wart jest zastanowienia. Jak o wyniku tym pisze w swym komunikacie fundacja, „wykazuje on, że nasi prości ludzie nieźle się orientują”. Oto nazwiska wielkich Polaków, które zajęły trzydzieści pierwszych miejsc w tej ankiecie, w proporcji otrzymanych głosów: Kopernik, Curie-Skłodowska, Kościuszko, Sienkiewicz, Szopea, Matejko, Mickiewicz, Piłsudski i Paderewski (z równą ilością głosów), Sobieski, Pułaski, Kazimierz Wielki, Słowacki, Kochanowski, Reymont, Konopnicka, Skarga, Chrobry, Moniuszko, Batory, Mościcki, Czarniecki, Krasiński, Rey, Conrad, Modrzejewska, Wyspiański, Długosz, Jadwiga, Jagiello.

Poza tymi trzydziestoma następujący kolejno otrzymali najwięcej

głosów: Żółkiewski, gen. Dąbrowski, Hugo Kollataj, Konarski, Krąkowski, Ralf Modrzejewski, Staszyc, Wit Stwos, Książę Józef, Jan Zamoyski, Fredro, Wojciech Kossak, J. I. Krasiński, Mieczysław I. Lelewel, Reytan, Sembrich Kochańska, Żeromski, Chodkiewicz, Klepura.

GUARANTEED
MARKA
F. R. S. OCHRA
FINEST WOOL
BIELSKO

F. RABINOWITZ i SYNOWIE
FABRYKA SUKNA
BIELSKO
NAJMODNIEJSZE
MATERIAŁY MĘSKIE
SPECJALNOŚĆ: NA PŁASZCZE DAMSKIE
PIERWSZORZĘDNE GATUNKI!
DO NABYCIA W KAŻDYM LEPSZYM SKŁADZIE SUKNA

Minister Eden chory

Od czego się zacznie konferencja w Stresie

LONDYN, 6 kwietnia. (Pat.) Na skutek zalecenia lekarza, minister Eden pozostał dziś rano w łóżku.

LONDYN, 6 kwietnia. (Pat.) Konferencja w Stresie rozpocznie się od sprawozdania angielskiego na temat wyników ostatniej podróży min. Edena, po czym nastąpi dyskusja ogólna nad przyszłą polityką mocarstw reprezentowanych na konferencji, z których każde wysunie swe własne propozycje

skiego na temat wyników ostatniej podróży min. Edena, po czym nastąpi dyskusja ogólna nad przyszłą polityką mocarstw reprezentowanych na konferencji, z których każde wysunie swe własne propozycje

RITZ *pomadka wierna twym ustom*

Rozmowa Piłsudski--Eden

DIALOG W BELWEDERZE, WYIMAGINOWANY PRZEZ SAUERWEINA

Współpracownik „Paris Soir” Jules Sauerwein, który towarzyszył przez cały czas Edenowi w jego ostatniej podróży dyplomatycznej, telefonem z Warszawy podaje resumé z rozmów o pakcie wschodnim w postaci

wyimaginowanego dialogu między „dyplomatami w marynarkach” i marsz. Piłsudskim.

— Proponujemy panu, panie marszałku — rzekli dyplomaci — doskonały system paktu. Jeśli na Polskę napadną Niemcy, Rosja przyjdzie wam z pomocą, jeśli zaś napadnie na Polskę Rosja, Niemcy wam przyjdą na pomoc.

— Na miłość Boską, nie mówcie mi nic o wzajemnej pomocy — odpowiedział p. marszałek. — Dla mnie taka pomoc jest gorsza od najazdu. Jeśli na terytorium Polski wejdzie niemiecka albo czerwona armia to już napewno stąd nie wyjdzie.

Sensacyjna nowość!

Mycie włosów

Dokonano wynalazku o wielkim znaczeniu! Szampoo bez mydła. Zastanówcie się nad tem: mimo to obfita piana, łagodna i dobroczynna dla włosów! W ten sposób udało się wyłączyć najgroźniejszego wroga włosów — alkalię. Obecnie zniknie szorstkość i pęcznienie włosów, zniknie szary osad, który odbierał włosom połysk. Inic potrzeba potem używać do płukania octu albo soku cytrynowego. Włosy dzięki Specjalnemu Szampoonowi ELIDA nabierają połysku i miękkości, przeto co odulacja jest łagodniejsza i trwalsza.



DO BLOND WŁOSÓW

KAMILLOFLOR

SPECJALNE SHAMPOONY ELIDA

BRUNETAFLORE

DO CIEMNYCH WŁOSÓW

Nowy „wróg publiczny Nr. 1”

2-krotnie uciekł z więzienia i został aresztowany

DALMAS (Texas), 6 kwietnia. (Pat.) — W pobliżu fortu Worth aresztowano Raymonda Hamiltona, który nosił ostatnio nazwę „wroga publicznego nr. 1-szy”.

Hamilton, sprawca szeregu napadów na banki, ścigany był w ostatnich latach przez sądy 6-ciu południowo-zachodnich stanów, które skazały go za napady bandyckie ogółem na 263 lata więzienia. Osadzony w wię-

zieniu w roku 1933 Hamilton zdołał w styczniu 1934 wydostać się z więzienia, zabijając przytem jednego ze strażników. W kwietniu Hamilton został ponownie aresztowany i skazany na śmierć. W lipcu jednak zdołał raz jeszcze umknąć z więzienia a w lutym 1935 r. włamał się do arsenału w Beaumont, skąd zabrał 8 karabinów i kilka tysięcy nabojęw.

Admirał Świrski w Londynie

Oficjalnie podejmowany przez angielską marynarkę wojenną

LONDYN, 64. (PAT) — W związku z dokonaniem w Anglii zamówienia marynarki polskiej przybył do Londynu admirał Świrski, który przy sposobności pobytu w stolicy W. Brytanii nawiąże kontakt z admirałią brytyjską. W poniedziałek rano adm. Świrski złożył w admirałii oficjalną wizytę. We

wtorek w imieniu delegacji brytyjskiej admirał Chatfield, lord admirał, podejmować będzie adm. Świrskiego śniadaniem. W ciągu środy, czwartku i piątku adm. Świrski zwiedzi bazy morskie brytyjskiej marynarki wojennej w Portsmouth oraz wykonywującą zamówienie polskie stocznice angielską w Cowes i Weymouth. W sobotę adm. Raczyński wyda na cześć adm. Świrskiego pożegnalne śniadanie, w którym wezmą również udział przedstawiciele admirałii brytyjskiej.

Litwini wileńscy na kongresie w Kownie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Organizacje litewskie w Polsce otrzymały zaproszenie do udziału w kongresie litwinów z całego świata, zwołanym na czerwiec do Kowna. Litwini Wileńszczyzny wysłać mają na ten kongres osobną delegację.

Nie wolno startować w Berlinie

TEL AVIV, 6 kwietnia. (Pat.) Zarząd światowego związku „Makabi” zdecydował zabronić wszystkim zawodnikom należącym do „Makabi” startowania w igrzyskach olimpijskich 1936 roku w Berlinie.

...stała się sensacja! Jednak o „gwiazdce” na Boże Narodzenie już teraz ktoś myśli. Kto taki? Loteria Państwowa! Loteria, która już teraz przygotowuje bezpłatne podarunki na gwiazdkę dla swoich graczy. O szczegółach może się każdy dowiedzieć ze sprawozdania z konferencji prasowej Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej. Znajdziecie tam ciekawe szczegóły o gwiazdkowym ciągnięciu IV-ej klasy 33-ej Loterii.



3%-owa PREMJOVA POŻYCZKA INWESTYCYJNA

Obligacje na okaziciela wartości imiennej 100.— zł. w zlocie

Losowanie wygranych 3 razy rocznie.

Dla jednej emisji w wysokości 100 milionów złotych, losowanie według poniższych tabeli:

TABELA WYGRANYCH A.

IŁOŚĆ	WYSOKOŚĆ	KWOTA ŁĄCZNA
1	500.000.—	500.000.—
1	125.000.—	125.000.—
2	50.000.—	100.000.—
2	25.000.—	50.000.—
10	10.000.—	100.000.—
40	5.000.—	200.000.—
125	2.000.—	250.000.—
331	1.000.—	331.000.—
688	500.—	344.000.—

1.200 wygranych na kwotę 2.000.000.—

TABELA WYGRANYCH B.

IŁOŚĆ	WYSOKOŚĆ	ŁĄCZNA KWOTA
1	500.000.—	500.000.—
1	100.000.—	100.000.—
1	50.000.—	50.000.—
10	10.000.—	100.000.—
35	5.000.—	175.000.—
82	2.000.—	164.000.—
252	1.000.—	252.000.—
618	500.—	309.000.—

1.000 wygranych na kwotę 1.650.000.—

TABELA WYGRANYCH C.

IŁOŚĆ	WYSOKOŚĆ	ŁĄCZNA KWOTA
1	200.000.—	200.000.—
1	50.000.—	50.000.—
1	25.000.—	25.000.—
4	10.000.—	40.000.—
8	5.000.—	40.000.—
35	2.000.—	70.000.—
52	1.500.—	78.000.—
263	500.—	131.500.—
635	300.—	190.500.—

1.000 wygranych na kwotę 825.000.—

W pierwszym dziesięcioleciu co rocznie 3 losowania: 1 wg. Tab. A. 1 wg. Tab. B. 1 wg. Tab. C.

Wszystkie obligacje niewylosowane do umorzenia stale uczestniczą w wygranych.

1-e losowanie wygranych 1-go września 1935 roku.

Właściciele obligacji Pożyczki Narodowej mogą nie wplacać do 50% subskrybowanej kwoty na 3%-ową Premjową Pożyczkę Inwestycyjną.

Wpłaty gotówkowe na subskrypcję rozłożone być mogą na 10 rat miesięcznych.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, P. K. O., Banki Związkowe, Komunalne Kasy Oszczędności, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz liczne upoważnione instytucje finansowe, których lista zostanie dodatkowo ustalona.

Pozostał tylko Chmielewski Wyniki ćwierćfinałów mistrzostw pięściarskich Polski w Poznaniu

POZNAN, 6.4. (Od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego”) — W drugim dniu zawodów o indywidualne mistrzostwa pięściarskie Polski rozegrano szereg dalszych walk. Program dnia był niezwykle obfity. Zainteresowanie jeszcze wzrosło się i sala wystawowa była wypełniona po brzegi.

Wyniki osiągnięto następujące:

W wadze muszej dość nieoczekiwanie zwycięstwo odniósł Sobkowiak, nad reprezentantem Śląska Jarząbkim. Było to bardzo ładne spotkanie i Sobkowiak wygrał na punkty.

W drugiej parze Maczorek również na punkty wygrał z Góreckim (Białystok), a Czortek (Warszawa), obrońca tytułu, wypunktował łatwo Sandlera (Wilno). W ostatniej parze Szczurek (Kraków) pokonał na punkty Głubę (Łódź).

W wadze koguciej Wirski, który po zwycięstwie nad Spodzieńskim uchodzi za najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrza, rozprawił się bez wysiłku z Wojsławskim (Lublin), Krasnopiórow (Wilno) wypunktował Veidta (Lwów), Krzemiński (Pomorze) niespodziewanie nie wygrał z byłym mistrzem Polski w tej kategorii Rogalskim (Po-

znań) i wreszcie Małeki (Warszawa) odniósł zwycięstwo na punkty nad Nowakowskim (Śląsk).

W wadze piórkowej najciekawszą była walka Woźniakiewicza z Polusem. W spotkaniu ten Polus potwierdził swą wysoką formę. Szybko atakującego Woźniakiewicza kontrował doskonale i uzyskał przewagę punktową niemal we wszystkich rundach, kwalifikując się do półfinału. Drugim półfinalistą jest Misiorny, ponieważ przyznano mu zwycięstwo walkowerem, gdy Walkiewiczowi lekarz zabronił walczyć. Forlański łatwo wygrał z Bończoszkim (Lublin), a Rudzki pokonał na punkty Szczepiora (Wilno).

W wadze lekkiej odbyły się już półfinałowe spotkania. Kajnar (Poznań) po bardzo ładnej walce, w której wykazał się jako bardziej skuteczny bokser wygrał na punkty z Bąkowskim (Warszawa). Była to najładniejsza walka wieczoru. Sipiński (Poznań) pokonał przez tech-

niczne k. o. w trzeciej rundzie Maję (Białystok). Finał rozegrają między sobą dwaj warciarze Kajnar i Sipiński.

W wadze półśredniej Bieniek (Śląsk) pokonał na punkty Ceglarza, Misiurewicz również na punkty wygrał z Jodłowskim, a Matukow odniósł punktowe zwycięstwo nad Jańczakiem.

W wadze średniej Chmielewski zrewanżował się Karpińskiemu (Warszawa) bijąc go zdecydowanie na punkty. Majchrzycki zaś doszedł do finału zwyciężając na punkty Lewandowskiego. Obydwaj pięściarze walczyli nie dość czysto.

W wadze półciężkiej Wystrach odniósł zwycięstwo nad Galkowem, a Szymura (Poznań) na punkty pokonał Leonia (Lwów).

W wadze ciężkiej odbyły się dwie walki. W pierwszej Pilat przez techniczny nokaut pokonał Mizerskiego (Warszawa), w drugiej — Karpiński (Poznań) wypunktował Chomę (Pomorze).

B-r.

B-cia A. i R. Milgrom

PIOTRKOWSKA 36
materiały na ubrania i
palta damskie i męskie
w najlepszych gatunkach

Tradycyjne regaty na Tamizie

Cambridge poraz 12-ty zwyciężył osadę Oxfordu

W sobotę odbył się na Tamizie tradycyjny wyścig wiosłarski pomiędzy reprezentacjami uniwersyteckimi Cambridge — Oxford.

Wyścig ten rozgrywany rok rocznie na Tamizie pomiędzy mostem Putney a mostem Barnes na prześileniu około 4 mil, odgrywał dotąd doniosłą rolę, jako oficjalne otwarcie t. zw. sezonu wiosennego. Kwestja kto wygra wyścig stanowi przedmiot największego zainteresowania ze strony całego Londynu, jak i nawet całej Anglii. Ludność w tym dniu dzieli się na dwa obozy, jeden nosi jasno - niebieską odznakę Cambridge'u, a drugi - ciemno - niebieską odznakę Oxfordu.

Pierwszy wyścig odbył się w r. 1829, ale dopiero od r. 1856 wyścig ten rozgrywany jest regularnie co rocznie. Dotychczas na 85 spotkań Oxford wygrał 40 razy, Cambridge

44 razy, a raz w 1877 r. wyścig zakończył się bez rezultatu, obie drużyny bowiem przybyły razem do mety.

W ciągu wojny przez lat 5 wyścigi się nie odbywały, dopiero od r. 1920 tradycyjny ten wyścig został wznowiony. W latach powojennych Oxford tylko raz zdołał rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść (w 1923 r.). Od 1924 r. trwa nieprzerwanie pasmo zwycięstw załogi Cambridge. Dzisiejszy wyścig wygrała również drużyna Cambridge po raz 12 z rzędu.

Fakt ciągłych zwycięstw Cambridge przyczynił się niewątpliwie do pewnego osłabienia zainteresowania londyńczyków tymi wyścigami. Ujawniło się to dziś, gdy ulice Londynu okazywały mniej zainteresowania aniżeli 5 — 6 lat temu. Również i tłumy zalegające brzegi Tamizy być może wskutek zimnej

pogody, nie były tak wielkie, jak w latach poprzednich.

Drużyna Cambridge ustaliła swą zwycięstwo już od samego początku, gdy tylko zanurzyły się wiosła i łodzie ruszyły z miejsca. 8-ka Cambridge już po minucie wysunęła się o całą długość. Z mili na milę Cambridge zwiększa dystans, oddzielając go od 8-ki Oxfordu. Ostatecznie Cambridge wyprowadził swego przeciwnika o 4 i pół długości.

Zgon znanego skrzypka

BUDAPESZT, 6 kwietnia. — (Pat.) — Donoszą z Rzymu, że zmarł tam dziś, po operacji, na udar serca, światowej sławy skrzypek węgierski, Franciszek Vecsey. Zmarły liczył 42 lata.

Francja powiększa armię

Rocznik, który miał być zwolniony, zatrzymano w szeregach

PARYŻ, 6 kwietnia (Pat.) — Obrady wyższego komitetu wojakowego, który zebrał się pod przewodnictwem premj. Flan-dina trwały przeszło 3 godziny. W posiedzeniu tem brali udział trzej ministrowie obrony narodowej, a mianowicie min. Maurin, min. Pietri i min. Denain, marszałek Pétain, szef sztabu generalnego gen. Gamelin, szefowie sztabu lotnictwa i marynarki, inspektor generalny obrony przeciwlotniczej oraz przedstawiciele Quai d'Orsay, a mianowicie min. Laval i zastępca dyrektora dep. spraw zagr. Massigli.

Jak zapewnia „Echo de Paris” przedmiotem obrad wyższego komitetu wojakowego były przedewszystkiem 3 sprawy:

1) sprawa zatrzymania w wojsku żołnierzy, którzy w ciągu b. miesiąca mieli być zwolnieni po ukończeniu służby wojskowej.

2) sprawa biernej obrony przeciwlotniczej.

3) sprawa klauzul technicznych, jakie należałoby przygotować, celem zastosowania w praktyce konwencji lotniczej.

przewidzianej przez układy londyńskie.

Zarówno przebieg obrad, jak i decyzje, powzięte na posiedzeniu tego komitetu nie zostały podane do wiadomości publicznej. Wiadomem jest jednak, że uchwały powzięte przez wyższy komitet wojskowy miały decydujące znaczenie w czasie omawiania tych spraw na posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się przed południem w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna.

Jak podaje oficjalny komunikat rada ministrów postanowiła prowizorycznie zatrzymać w szeregach żołnierzy, którzy obecnie po ukończeniu służby wojskowej mieli być zwolnieni 13 kwietnia. W ten sposób zostanie prowizorycznie zatrzymanych w wojsku około 60 tysięcy żołnierzy, aż do czasu, w którym przeszkolenie nowych poborowych zostanie dość daleko posunięte naprzód. Zatrzymani obecnie w szeregach żołnierze zostaną zwolnieni najpóźniej 14 lipca. Będą oni użyć do strzeżenia granic i do organizacji obrony terytorjum.

Niemcy oświetlają reflektorami francuski brzeg Renu

PARYŻ, 6 kwietnia. (Pat.) — Ze Strasburga donoszą: „Journal d'Alsace et de Lorraine” podaje, że na niemieckim brzegu Renu między Rhinau a Marc

kolsheim zostały umieszczone potężne reflektory, które przez całą noc oświetlały brzeg francuski.

Rewizja w redakcji „Humanité”

Poszukiwanie listu w związku z aferą szpiegowską

PARYŻ, 6 kwietnia. (Pat.) — W redakcji komunistycznego dziennika „L'Humanité” przeprowadzono dziś trwającą trzy godziny rewizję w poszukiwaniu pewnego listu w związku z aferą szpiegowską. Podobno poszukiwanego listu nie wykryto. W liście tym, pochodzącym od „Humanité”, żąda się od pewnego robotnika fabryki masek gazowych udzielenia informacji, dotyczących obrony narodowej. Nadawca tego listu pod-

czas przesłuchania oświadczył, iż nic mu w tej sprawie nie wiadomo.

Praga—Amsterdam Samolot uległ katastrofie

BERLIN, 6 kwietnia (Pat.) — Dziś rano spadł samolot pasażerski na linii Praga — Amsterdam. Dwóch członków załogi i dwóch pasażerów zginęło na miejscu.

Łódź przy zielonym stoliku

Brydż zamiast tanga. — Kartomanja. — Kluby i klubiki

Szał tańca, który opanował nasze miasto przed kilkunastu laty, minął już dość dawno, wy party przez nową pasję — kartomanję. Karty zawiązały życie towarzyskie Łodzi, która gra zapamiętała przedewszystkiem w brydża, mniej w pokiera, a ponadto w różne „beiotki”, „remi” i t. d. Tak jak dawniej żadna „herbatka” nie mogła obyć się bez tańców, tak dzisiaj trudno wyobrazić sobie przyjęcie popołudniowe, czy wieczorowe bez zielonego stolika. Charakterystyczne jest, że młodzież, dla której nie istniała dawniej zabawa bez tańca, woli dziś zamiast tanga — talję kart i dobrych partnerów. Panie cenią dziś więcej u mężczyzn umiejętność licytacji i rozgrywki, niż największą perfekcję w karioce.

W każdym niemal domu w kilkunastu mieszkaniach jedno cześnie rozgrywają się szlemy i szlemiki, spotykają się kolory z czwórkami. W każdym gronie znajomych tworzą się kółka z kilku osób, które grywają zwykle w tym samym składzie: każdy dobry (przynajmniej w swoim pojęciu) gracz lubi mieć stałych partnerów, aby przypadkiem nie wpaść na „parataca”, który gra jak „noga”. — Gra w mieszkaniu prywatnym ma jednak, według fachowców szereg niedogodności. Z jednej strony sprawa często gospodarzom wiele kłopotu. — Partia przeciąga się przez kilkanaście godzin, bo przegrani chcą się odegrać, a wygranym nie wypada wstać. Pani domu martwi się, że goście są głodni, nie licząc bowiem na tak długą wziętą przygotowała za mało tartynok. Z drugiej strony goście są często niezadowoleni, że posadzano ich w jednej partii z „fuszerami”, a nie wypadało się wymówić, że ktoś przeciąga grę a inny wygrał i wstał od stolika i t. d.

Z tych względów rozpowszechniła się ostatnio bardzo gra w klubach, które rodzą się, jak grzyby po deszczu. Powstało ostatnio wiele klubów, do których uzyskanie wstępu nie przedstawia większych trudności. W klubach tych bywa naogół towarzystwo dość mieszane. Należy jednak stwierdzić, że ostatnio uczęszcza do klubów dużo osób ze sfer towarzyskich. Każdy niemal klub posiada swoją publiczność, która nadaje ton.

W klubach, istniejących przy różnego rodzaju związkach i stowarzyszeniach zawodowych przeważa oczywiście publiczność, rekrutująca się z pośród osób danego zawodu. Przeważnie spotyka się w klubach jedne i te same osoby. Życie klubowe wciąga, karty stają się na łogiem, który trudno jest opuszczać. Nalóg ten, nie ujęty w porę w należyte karby, staje się często niebezpieczny. Wśród bywalców klubowych znajdują się gracze zawodowi, t. j. ludzie, których jedynym zajęciem jest gra w karty. Całe życie dzieli między kawiarnię i klub. Żadnych innych zainteresowań, żadnych innych zmartwień nie ma taki typ zawodowca, z ust

jego wymyka się tylko: „Mam teraz straszną passę”, „od tygodnia ani razu nie wygrałem”. Dla nich gra jest rzemiosłem, grają zimno, z matematycznym wyliczeniem swych szans i możliwości partnera.

A najbardziej zapaleni gracze, to panie. W klubach często liczba kobiet dorównywa liczbie mężczyzn. Grają młode i starsze, grają chętnie i namiętnie. Lubią grać z mężczyznami, którzy jednak przekładają komplety wyłączenie męskie. — Ale jest też wiele pań, widzianych chętnie i przy stolikach panów, to te, które nie „jęczą”, gdy przegrywają, nie wyjmują amu

letów, żeby „karta się odwróciła” i... grają po męsku.

Gdy mowa o graczach, niepodobna nie wspomnieć o „kibicach”. Dzieli się na pechowych i szczęśliwych. Przesadni gracze wyszukują sobie „szczęśliwego” kibica, a przeganiają pechowego. Najgorsi są kibice, którzy zawsze wiedzą lepiej, jak należało zagrać. Kibicowi wolno tylko patrzeć w karty i milczeć; za piśnięcie słówka — dostaje dymisję. Są kibice, którzy mogą całą noc przesiedzieć i radować się w ci chości ducha wygraną, lub smucić przegraną gracza, któremu „kibicuja”.

Reumatyzm chorobą chłodnej i wilgotnej pory roku

Z nastaniem wiosny, gdy powietrze jeszcze wciąż jest dość chłodne, a często przesycone wilgocią, dolegliwości reumatyczne wzrastają. W naszym małosłonecznym i obfitym w opady klimacie, najczęściej dolega reumatyzm mięśniowy, wywołany bądź przeziębieniami, — szczególnie podczas nagłych, raptownych zmian pogody, bądź też wskutek nieodpowiednich warunków mieszkaniowych. Często się zdarza, że ogniska choroby lokują się w mięśniach krzyża (postrzał), a niekiedy bóle te wędrują i dają się odczuwać coraz to w innym miejscu. Leczenie cierpień reu-

matycznych wymaga racjonalnej i starannej kuracji, połączonej z przestrzeganiem diety. — Doświadczenia lekarskie wykazały, że w leczeniu tych schorzeń wskazane są preparaty salicylowe, które przez połączenie z solami litu osiągnęły bardzo wzmożone działanie. Do jednych z takich środków przeciwrumatycznych należą tabletki Togał. Stosuje się w artretyzmie, reumatyzmie, podagrze. — Togał uśmierza bóle i przynosi ulgę. Tabletki Togał stosuje się również w grypie, przeziębieniu, bólach nerwowych i głowy.

Film hitlerowski

Na ekranach niemieckich ukazał się wielki hitlerowski film propagandowy pt. „Tryumf woli” (Der Triumph des Willens). Film ten przedstawia rozwój partii hitlerowskiej w Niemczech, a przedewszystkiem zdjęcia z „Dnia partyjnego” w Norymberdze. Film ten realizowała Leni Riefenstahl. Zdjęcia do

tego potężnego filmu robiło 17 operatorów pod wodzą Seppa Allgeiera, potem oddały do dyspozycji realizatorki wszystkie zdjęcia firmy, nakręcające aktualności filmowe z tej uroczystości tj. Paramount Fox, Tobis Melo i Deulig. W realizacji tego filmu brało ogółem udział 500 osób.

CRÊPE SATIN NAJMODNIEJSZE PERFUMY I WODA KWIATOWA *Loles* WARSZAWA

P. Bramson w Łodzi Rozszerzenie działalności „Ort'u”

Od kilku dni bawi w naszym mieście Leon Bramson, znany działacz społeczny, były poseł do carskiej Dumy. P. Leon Bramson przyjechał z Paryża z ramienia Centralnej egzekutywy t-wa szerzenia pracy zawodowej i rolnej wśród żydów, której jest prezesem od szeregu lat.

P. Bramson wygłosił w lokalu t-wa „Bnej Brith” interesujący odczyt o gospodarstwie ludności żydów w państwach europejskich i do kładnie omówił zagadnienie przewarstwowania mas żydowskich — umożliwienie przystąpienia na szerszą skalę tych mas do pracy w przemyśle, rzemiośle i na roli.

Prez. Bramson przybył do Łodzi również w celu zapoznania się ze stanem gospodarczym ludności żydowskiej w naszym mieście i przeprowadzenia szeregu konferencji z miejscowymi działaczami społecznymi, mających na celu rozszerzenie i pogłębienie działalności miejscowego komitetu „Ort'u”.

W dniu 4 kwietnia został powołany do życia specjalny komitet na czele z p. N. Eftingonem, którego zadaniem jest wraz z komitetem „Ort'u” podjęcie szerszej akcji. W szczególności chodzi o powiększenie istniejącego przy t-wie „Ort” w Łodzi warsztatów mechaniczno-technicznych, działających, pończoszniczych i in.

Znany Koncern światowy „Semperit” wytwarza opony najwyższej jakości nietylko węgla, lecz i wyciągnięte z gumy. Koncern „Semperit” wytwarza również artykuły gumowe, chirurgiczne, techniczne, sportowe itp.

Największa w Łodzi KOLEKTURA

N. JATKA Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Nowomiejska 1

podaje do wiadomości, że ciągnięcie 3 klasy rozpocznie się już 11 kwietnia! Wylosowane zostaną imponujące wygrane jak: 3 po zł. 100.000.—, 3 po zł. 50.000.—, 5 po zł. 20.000.— i t. d.

Kto nie posiada jeszcze losu powinien się pośpieszyć! — Czas nagli!

Tomaszów

DELEGACJA NA ZJAZD MIAST. Na zjazd związku miast do Warszawy z ramienia samorządowych władz Tomaszowa wyjechali jako delegaci komisarz Ręczaszkowski, oraz radni Smulski i Lechowicz.

NIE BĘDZIE PETARD.

Policja tutejsza wydała wszystkim właścicielom składów aptecznych i aptek zakaz sprzedaży substancji wybuchowych w związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy. Strzelanie na wiatw zostało surowo zakazane pod karą aresztu 2-miesięcznego, lub grzywną w wysokości 2 tys. zł.

NOWY ZARZĄD INWALIDÓW.

Na rocznym walnym zebraniu związku inwalidów wybrano nowy zarząd z prezesem Winiarskim, wiceprezesem Wilniańskim oraz sekretarzem Kirsbergiem na czele.

WAŻNE DLA AUTOMOBILISTÓW.

nego na gruncie łódzkim kupca, zast. f-mę „Berson” p. Ch. Tenenblum. Koncern „Semperit” wytwarza również artykuły gumowe, chirurgiczne, techniczne, sportowe itp.

Największa w Łodzi KOLEKTURA
N. JATKA Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Nowomiejska 1

podaje do wiadomości, że ciągnięcie 3 klasy rozpocznie się już 11 kwietnia! Wylosowane zostaną imponujące wygrane jak: 3 po zł. 100.000.—, 3 po zł. 50.000.—, 5 po zł. 20.000.— i t. d.

Kto nie posiada jeszcze losu powinien się pośpieszyć! — Czas nagli!

Tomaszów

DELEGACJA NA ZJAZD MIAST. Na zjazd związku miast do Warszawy z ramienia samorządowych władz Tomaszowa wyjechali jako delegaci komisarz Ręczaszkowski, oraz radni Smulski i Lechowicz.

NIE BĘDZIE PETARD.

Policja tutejsza wydała wszystkim właścicielom składów aptecznych i aptek zakaz sprzedaży substancji wybuchowych w związku ze zbliżającymi się świętami Wielkiej Nocy. Strzelanie na wiatw zostało surowo zakazane pod karą aresztu 2-miesięcznego, lub grzywną w wysokości 2 tys. zł.

NOWY ZARZĄD INWALIDÓW.

Na rocznym walnym zebraniu związku inwalidów wybrano nowy zarząd z prezesem Winiarskim, wiceprezesem Wilniańskim oraz sekretarzem Kirsbergiem na czele.



RADION

pierze bieliznę szybko i bez trudu!

- Wystarczy:
1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
 2. Gotować bieliznę przynajmniej 15 minut
 3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie

Ukarana tancerka

25 różeg zamiast śmierci

Po śmierci jednego z dyplomatów w Niemczech opublikowano ostatnio jego zbiór anegdot, z których warto przytoczyć następującą:

Tancerka Lola Montez, która wślawiła się jako tancerka hiszpańska w Niemczech (ur. w Szkocji), przebywała w r. 1848 w Sonderhausen, gdzie zawróciła zupełnie w głowie księciu Sonderhausen, tak, jak to później uczyniła z Ludwikiem I. U księcia Sonderhausen Montez cieszyła się takimi względami, że brała udział w galowych obiadach dworskich. Podczas jednego z takich obiadów porwycza Lola wymierzyła księciu wobec całego dworu siarzysty policzek.

Natychmiast po obiedzie książę zwołał swoich ministrów i zażądał od nich stracenia tancerki za obrazę majestatu. Powoływał się przytem na obowiązujące wówczas w jego kraju prawo jeszcze z 16 wieku, które istotnie nazaczało karę śmierci temu, kto czynnie znieważał władzę.

Ministrowie nie powiedzieli tego wprawdzie księciu, ale powiedzieli sobie, że skazanie na śmierć gwiazdy o europejskiej sławie (Lola Montez występowała także m. in. w Warszawie) wywołałoby niesłychany rozgłos i rozszalałoby potem po liczkach ich księcia po całym świecie. Natomiast z prawniczego punktu widzenia książę miał rację.

Nastąpiła rada ministrów i znaleziono wreszcie wyjście. Lola Montez przybyła do Sonderhausen bez pa-

pieców, można więc było ukarać ją za włóczęgostwo. Włóczędzy zaś w myśl obowiązującego prawa, otrzymywali po dwadzieścia pięć różeg i byli odstawiani do granicy.

Zaproponowano księciu wobec tego zamiast kary dla Loli Montez na co się zgodził po pewnym wahaniu.

Lolę Montez ułożono na fawce i wlepiono jej 25 różeg, nie wzruszając się zbytnio kobiecą wrażliwością artystki. Tancerka przyjęła wyrok i chłostę ze stoickim spokojem i bez słowa opuściła niegościnnie kraj.

PIGUŁKI KOWENA

(Cauvin'a) o składnikach wyłącznie roślinnych są najskuteczniejszym, najprzyjemniejszym i najtańszym środkiem przeczyszczającym. Cena pudełka zawierającego 30 pigułek — zł. 2.50.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Odnaczenie łodzianina

Powołany w swoim czasie na stanowisko profesora kompozycji konserwatorium w Medjolanie, Paweł Klecki, również dyrygent orkiestry kameralnej przy filharmonii medjolańskiej, otrzymał złoty medal za odczyt na temat „Muzyka narodów słowiańskich”, wygłoszony w państwowym stowarzyszeniu filologicznym. Wyróżnienie to ma tem większą wartość, że nikt jeszcze podobnego odznaczenia w roku bieżącym we Włoszech nie otrzymał.

Telegram. Z polecenia władz sądowych organa P. P. odpieczęto biura i składki firmy Handel Wzrosty Owocowej „Wielopol” Bydgoszcz, ul. Piotra Skargi 5, tel. 39-70 — która przystąpiła do normalnych czynności handlowych.

ODCZYT MEC. PASCHAŁSKIEGO Staraniem Koła adwokatów Rzpłitej Polskiej odbędzie się dziś, w niedzielę, dnia 7 kwietnia o godz. 19-ej (7-a wieczór punktualnie) w sali Towarzystwa Kredytowego (Pomorska 21) odczyt posła na sejm, prezesa naczelnej rady adwokackiej, mec. Franciszka Paschałskiego o nowej konstytucji. Wstęp wolny.

Ułżyj nędzy bezrobotnych

5 WYCIECZEK DO JUGOSŁAWII!

Począwszy od 2 maja 1935 r. organizujemy 24-odnówne wycieczki do Jugosławii (Crikvenica, Rab, Split i t. d.) ze zwiedzaniem WIEDNIA, BUDAPESTU, GRAZU, ZAGRZEBIA i t. d. w cenie jednolitej **zł. 430.—**

obejmującej: paszport, wizy, pobyty i utrzymanie!

KRAKÓW, BIURO „ESCOPOL” KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7 — PODRÓŻY — telef. 159-99
Lwów, ul. Szajnoch 3, telef. 209-24 i 204-73.

Morze i kolonie to potęga Polski

Przy zepsutym żółtku, zaburzeniu trawienia, zaparciu stolca, wymiotach lub rozwolnieniu już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa szybko i dodatnio. Pytajcie się lekarzy.

Plotki

Masło podczas śniadania na cześć min. Edena w willi Litwinowa było przyzodobione napisem: „Fokój jest niepodzielny”.

Ambasador sowiecki w Londynie wahał się przez chwilę, czy ma swoim nożem napocząć ten napis...

Gdy reporterowi trudno trafić po wywiad wprost do ważnej osobistości, kluczy sobie bocznymi drogami.

Tak uczynił też sprytny reporter „News Chronicle”, zwracając się z zapytaniem do małego synka Litwinowa:

— Tatusz często bywa w waszym domku na wsi pod Moskwą. Prawda?

— Prawda.
— A co tatusz tam robi?
— Gra w karty — odpowiada malec. — Ale jak on gra, to nikt nie może już wygrać, bo tatusz cygani...

Dziennik angielski komentuje ten fakt tem, że Litwinow za czasów działalności rewolucyjnej przesiedlając po więzieniach nauczył się różnych „kawałów” karcianych.

My nie damy się nabić w karafkę! — krzyknął na posiedzeniu rady miejskiej naczelnik Chwałbiński, wyrzucając z rąk adwokata Kowalskiego karafkę z wodą.

Jak wiadomo, w czasie podróży samolotem Praga — Londyn, minister Eden, czując się wyczerpanym, polecił lotnikowi lądować. Gdy samolot osiadł na ziemi i kilku młodych szturmowców z załogi lotniska dobiegło do aparatu, minister Eden zapytał się jednego z nich:

„Gdzie my się właściwie znajdujemy, mój panie?”

„Jesteśmy w niemieckiej Kolonii, panie ministrze!” — odparł dumnie szturmowiec, przejąc się na baczność.

Minister Eden zrobił zdziwioną minę i mruknął:

„Psiakość! a ja wcale nie wiedziałem, że Niemcy mają kolonie. (ro-do)

Skąd to pochodzi, że wszystkie książki na chwałę Anglii piszą francuzi, wszystkie książki na chwałę Francji — anglicy, natomiast wszystkie książki na chwałę Niemiec są dziełami Niemców?

Aktor X. przyszedł do doktora. Ten zbałał go starannie i oświadczył:

— Wątroba nie w porządku... Musi pan prowadzić bardzo skromny i regularny tryb życia. Rozumie mnie pan... kobieta, wino, śpiew... tego wszystkiego musi się pan wyrzec!

— Dobrze, panie doktorze. Natomiast więc zacznę od wyrzeczenia się śpiewu!

W pewnym teatrze w Chicago grano „Otellę”. Na wszystkich siupach rozklejono olbrzymie afisze zakończone następującym zdaniem:

„Uwaga! Bezpośrednio po przedstawieniu murzyn Otello na oczach P. T. Publiczności umyje się niezrównanym mydłem higienicznym doktora Thompsona i stanie się zupełnie biały!”

— Rekrut Pietrzak! — woła kapral. — Jaki jest wasz zawód w cywilu?

— Jestem doktorem filozofii.
— Tylko bez blagi! Przecież takiej choroby wcale nie ma.

W znanym magazynie konfekcji damskiej przechodnie czytają na wystawie taki napis:

„Tanie okazie w damskiej bieżźnie”.

Flota niemiecka przeciwko Rosji

Tajemniczy okręt admirałski i olbrzymie awjomatki

We flocie niemieckiej dokonywane są próby z „OKRĘTEM ADMIRAŁSKIM, NIE BIORĄCYM UDZIAŁU W WALCE”.

Próbne jazdy odbyły się pod koniec marca na morzu Niemieckim. Uzbrojenie w budowywane jest w stoczni hamburskiej. Okręt posiada pojemność 25 tys. tonn i przypomina w ogólnej konstrukcji jacht. Ma on spełniać rolę

BAZY OPERACYJNEJ, Z KTÓREJ SZTAPEL GENERALNY KIERUJE CAŁĄ FLOTĄ.

Korzyści z takiego „pływającego pagórka sztabu” polegają na

swobodzie ruchów tej jednostki poza strefą walki. Na temat szczegółów konstrukcji zachowywane jest milczenie. Znałcy przypuszczają, że opancerzenie i uzbrojenie będzie bardzo lekkie.

Główny nacisk położono na wyekwipowanie okrętu

W DOSKONAŁĄ NADAWCZĄ I ODBIORCZĄ INSTALACJĘ RADJOWĄ.

Z pomocą przekazywanych drogą radiową rozkazów dowódca floty miałby stałą kontrolę nad pozycjami i ruchami poszczególnych jednostek bojowych. Szybkość okrętu admirałskiego ma być dość duża,

aby mu umożliwić posuwanie się z łatwością wraz z flotą.

Z kół dobrze poinformowanych zapewniają, że pogłoski na temat planów niemieckich, zmierzających do wybudowania potężnej floty linijowej jeszcze przed konferencją morską w przyszłym roku, są bezpodstawne. Budowa jednego krążownika 10,000-tonnowego wymaga trzech lat czasu. Poza tym okręty bojowe o pojemności 25 — 30 tys. tonn są niesamowicie drogie i nie nadają się

DO OBRONY WYBRZEŻY NIEMIECKICH.

Dla obrony swego wybrzeża potrzebują Niemcy szybkich i lekkich okrętów z szybkostrzelnymi armatami i rurami do wyrzucania torped, łodzi podwodnych i artylerji nadbrzeżnej. W tych samych mia-

rodajnych kołach sądzą, że Niemcy nie popełnią błędów przedwojennych, polegających na wyścigu zbrojeń morskich z Anglią, ale że główne zadanie floty polegać będzie na

OBRONIE BAŁTYKU PRZED ROSJĄ.

Pozatem twierdzą, że Niemcy nie mają zamiaru obstawać przy flocie o 400-tysięcznym tonnażu, o którym była mowa podczas wizyty Simona w Berlinie. Z drugiej strony słyszy się, że oba znajdujące się w budowie krążowniki typu „niemieckiego”, przekraczają dopuszczoną przez traktat wersalski granicę 10 tys. tonn i że ich armaty są większego kalibru, niż jedenastocalowa artylerja okrętów „Deutschland” i „Admirał Scheer”. Jednak na temat tych planów nie można jeszcze nic pewnego powiedzieć. Główny nacisk kładzie niemiecka polityka zbrojeniowa na rozbudowę floty napowietrznej. Dlatego uważa się za prawdopodobne, że Niemcy, które już oficjalnie przyznały się do posiadania wojennej floty napowietrznej, przystąpią obecnie do budowy AWJONETEK NA WZÓR NAJNOWSZYCH MODELI W AMERYKANSKIEJ I ANGIELSKIEJ FLOCIE.

B. J. Maroko i Swie UL. NOWOMIEJSKA 8

ISOLA BELLA

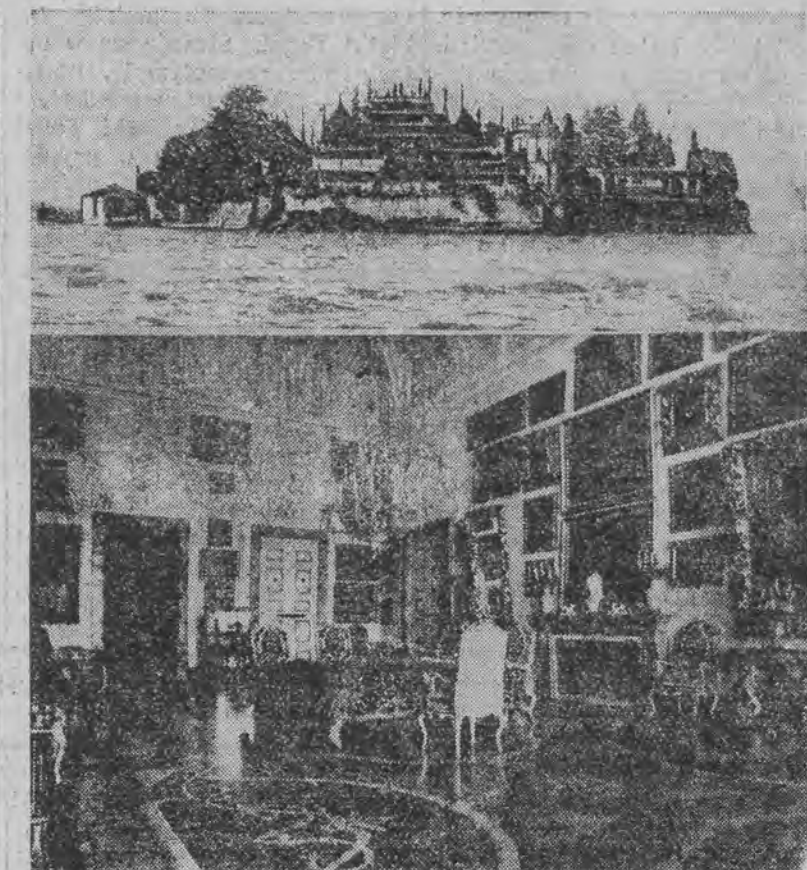
Uroczą wyspę, gdzie odhędzie się konferencja mocarstw

Wyspy Borromiejskie, na jednej z których toczyć się będzie t. zw. konferencja trzech wielkich mocarstw w Stresie, znajdują się na Lago Maggiore między Stresą i Palanżą. Ich nazwa pochodzi od Vitalina Borromeusza, potomka rodziny lombardzkiej, do której należy również święty z okresu szalejącej dżumy, Karol Borromeusz. Ten Vitalino przemienił cztery wyspy, a mianowicie Isola Bella, Isola Madre, Isola Superiore czyli dei Pestatori oraz Isola St. Giovanni czyli Isolino, stanowiące razem grupę wysp Borromiejskich, a będące do jego czasów gołymi skałami, wystającymi z jeziora, w to, czym są one dzisiaj: w jeden z najładniejszych krajobrazów, jakimi pochwalić się mogą nie tylko Włochy, ale bodaj cały świat, w szmat ziemi, opiewany w niezliczonych poezjach, nowelach i opisach. Stendhala tak zachwyciło piękno tego zakątka, że woła w swoim dzienniku z podróży:

„Mogę tylko jedno powiedzieć: gdyby mi tu przyniesiono wieść, że otrzymałem najszlachetniejszy tytuł, to nawet nie zadalbym sobie trudu, połączonego z rozpieczętowaniem listu, zawierającego tę nominację”. Nazywa on te wyspy „odpowiednikami zatoki neapolitańskiej, tylko bardziej chwytającym za serce”.

Vitalino Borromeusz skorzystał z łagodnego klimatu Lago Maggiore, aby stworzyć roślinność o niewiarygodnym przepychu; urządzenia parkowe, z których te na wyspie Isola Bella wykazują styl starożytności, podczas gdy Isola Madre przypomina raczej gust angielski, zdobią pinie, dęby korkowe, palmy sagowe, drzewa rozróżniowe i cytrynowe, magnolie, cedry, oleandry i kamelie, tworząc przepych, który przybysza z północy poprostu oślepia.

Park na Isola Bella wspina się dziesięcioma tarasami ku zamkowi, typowej luksusowej willi włoskiej z 17 stulecia. Zamek kryje liczne



Zdjęcia nasze przedstawiają ogólny widok wyspy Isola Bella na Lago Maggiore oraz salę w pałacu Borromeo, w której odbywać się będą obrady.

skarby sztuki, obrazy, galerię z flandryjskimi arrasami z 17 stulecia, posągi, meble, wreszcie w kaplicy zamkowej grobowiec jednego z Borromeuszów z epoki Odwiedzenia. Liczni sławni ludzie mieszkali w tej willi, m. in. również Napoleon I. Właśnie obok sypialni wielkiego korsykanina znajduje się sala muzyczna, w której odbywać się będą konferencje mężów stanu.

Isola Bella nie jest jedyną z wysp, posiadających zamek; pałac na Isola Madre, największej z czterech wysp, daje nawet jeszcze piękniejszy widok na park i jezioro; tamtejsza roślinność uważana jest za jeszcze obfitszą i wspanialszą, niż na Isola Bella. Ale pałac już od dłuższego czasu jest niezamieszka-

ny, tak że nie wchodzi w rachubę, gdy idzie o konferencje. Co się tyczy Isola St. Giovanni to znajduje się tam jedynie kilka chat rybacych.

Imprezy Turystyczne P. B. P. „ORBIS”

18—30. IV. r. b.
„Wielkanoc w ITALJI” zł. 1089
19—23. IV. r. b.
„Wielkanoc w JURACIE” „ 45
29—23. IV. r. b.
„Wielkanoc w ZAKOPANEM” „ 42
19 23. IV. r. b.
Wycieczka do Niemiec (Prusy Wschodnie) od „ 82
Kwiecień „BERLIN-DREZNO” „ 100
1—8. V. r. b. BRUKSELA — OSTENDA (Wystawa w Brukseli) „ 290
3—10. V. Wycieczka do Budapesztu „ 120
11—20. V. Wycieczka do Wiednia (Międzynarodowe Zawody Sportowe) „ 705
od 7/V—30/V i od 22/V—15/VI
Wycieczki do Jugosławii od „ 590
2/V—12/VI. Wycieczka do Stanów Zjedn. Ameryki Półn. od „ 1,975
Zapisy i informacje w ORBISIE.

Wycieczki morskie

9—13. V. r. b. KOPENHAGA od zł. 80
4—20. VII. r. b.
FJORDY-NORDKAP „ 350
23—27. VII. r. b. STOCKHOLM „ 90
30. VII—3. VIII. r. b.
KOPENHAGA „ 90
6—9. VIII. r. b. DANJA-SZKOCJA
ANGLJA—BELGJA „ 320
21—25. VIII. r. b.
KOPENHAGA-BORNHOLM „ 90
27—31. VIII. r. b. STOCKHOLM „ 90

Ceny rozumieją się łącznie z całkowitem utrzymaniem, paszportem zagranic i wizami.

Informacji udzieli i zapisy przyjmie P. B. P. ORBIS, Piotrkowska 65 i 18, tel. 101-20 i 249-40.

Od 1-go kwietnia 1935 roku TANIE
Turystyczne Wycieczki do Z.S.R.R.
przez przedstawicielstwa „INTOURISTA”
Zapisy i szczegółowe informacje przez wszystkie oddziały
Polskiego Biura Podróży „ORBIS”, sp. z ogr. odp.
Wagons-Lits/Cook,
Union Lloyd, Warszawa, Chmielna 44.

Sala Filharmonii

tel. 213-84

W piątek, dnia 12 kwietnia o godz. 8.30 wlecz.

znakomity pisarz polski

Andrzej Strug wygłosi II Odczyt o Palestynie

Sala Filharmonii

tel. 213-84

W czwartek, dnia 11 kwietnia o godz. 8.30 wlecz.

pod dyktando

Wielki koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej

Bronisława Szuleca solista: Henryk Temianka

Laureat Międz. Konkursu H. Wieniawskiego

„Ślepy Maks”

dostał już akt oskarżenia

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym został doręczony akt oskarżenia 45-letniemu Maksowi Bornsteinowi, zwanemu „Ślepy Maks”, który w ubiegłym roku został aresztowany za cały szereg popełnionych przestępstw i wykroczeń.

„Król podziemi Łodzi”, jak niektórzy nazywają „Ślepego Maksa”, oskarżony jest z art. 261, 251, 262 § 2 i 143

K. K.

Należy zaznaczyć, iż akt o skarżenia zawiera 60 stron, do sprawy dołączona jest ogromna ilość dokumentów, zawartych w 5 grubych tomach. „Ślepego Maksowi” grozi od 3 do 10 lat więzienia. Do sprawy zawezwano 100 świadków. Sprawa odbędzie się w pierwszych dniach maja r. b. Budzi ona kolosalne zainteresowanie.

U fotografa



— Mistrzu, proszę o ładną fotografię moich dzieci. Są to bliźnięta.

— A gdzie jest drugie dziecko?
— Zostawiłam je w domu. Wygląda zupełnie tak samo.

DLA KAŻDEGO

odpowiedni radioaparat!
Różne klasy! Różne ceny!
„EMERSON”, „SUPER-ARDO”,
„ELEKTRIT”, „PHILIPS”, „TELE-FUNKEN”

Największy wybór! Dogodne warunki

Radio-Audion
TRAUGUTTA 1 (gmach Grand-Hotelu)

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki, suke. K. Leinwebura (Plac Wolności 21); suke. J. Hartmana (Młynarska 1); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); A. Perelman (Cegielniana 32); J. Cymera (Wólczańska 37); suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

PRZEGLĄD POJAZDÓW MECHANICZNYCH. — Jutro przed komisją przeglądową nr. 1, ul. Wigury (Pasta), dojazd od ulicy Kilińskiego, należy dostarczyć pojazdy mechaniczne osobowe właścicieli (instytucji, firm), których nazwiska zaczynają się na litery G, H, I, J, K, L, M, N, O, przed komisją przeglądową nr. 2, ulica Wigury, dojazd od ul. Sienkiewicza, należy dostarczyć pojazdy mechaniczne, motocykle bez wózków, właścicieli, których nazwiska rozpoczynają się od liter A, B, C, D.

Kino Dźwiękowe
„CZARY”
Cegielniana 2
Dziś i dni następnych!

Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Pocz. o g. 12 w poł.

Łódzki „Czarny Front”

Endeccy malkontenci organizują nową partię „Białego Orła”

Od kilku dni krążą w mieście coraz uporczywsze pogłoski o rozłamie w endecji łódzkiej i o powstaniu w Łodzi nowej organizacji politycznej pod nazwą polskiego stronnictwa „Białego Orła”.

Właściwie pogłoski te nie są nowe. Po raz pierwszy zaczęły się w Łodzi mówić o tworzącej się odrębnej, skrajnie prawicowej partii, pod wspomnianą wyżej nazwą, jeszcze przed dwoma miesiącami, kiedy to w łonie zbozu narodowego zaznaczyły się pierwsze fermenty i rozdzźwięki na tle różnicy poglądów co do taktyki na terenie samorządu.

Stronnictwo Narodowe, upodobało sobie nazwę „Białego Orła”.

WYPADANIU WŁOSÓW

zapobiega

Shampooon „MIRACULUM”

D-ra LUSTRA

W ten sposób stworzenie

wej partii „Białego Orła” jest

już właściwie formalnie fak-

tem dokonany. Organizato-

rzy jej zamierzają w bliskiej

przyszłości wydawać

specjalne czasopismo p. n.

„Alarm”.

w którym rozwiną szczegółowy

swoj program.

Głoszące się powszechnie uznaniem, NATURALNE

WINA KRYMSKIE I KAUKASKIE

stołowe białe i czerwone oraz deserowe słodkie i półsłodkie.

Do nabycia w pierwszorzędnym handlach win i restauracjach.

Berta Miller wyjeżdża

Tancerka odbędzie rekonwalescencję w Berlinie

Wczoraj donosiliśmy o sprawie

sądowej tria akrobatycznego „Splen-

did” z dyrekcją sali „Malinowej”

Jak wiadomo ofiara wypadku na

parkiecie, Berta Miller, otrzyma na

podstawie wyroku pełną gaźę za

okres swojej choroby.

Tancerka na sprawie nie była

obecna, chociaż stan jej zdrowia

jest już zupełnie zadowalający.

Miała ona opuścić szpital im. Mo-

Wielki podwójny program I.

II. — Najnowsze arcydzieło Foxa, — reż. znakomitego

Franka Lloyd, twórcy „Kawalkady”

W rol. gł. największa uwodzie-

cielka ekranu, Clara Bow

Pocz. o godz. 12-iej

Wielki podwójny program I.

II. — Najnowsze arcydzieło Foxa, — reż. znakomitego

Franka Lloyd, twórcy „Kawalkady”

W rol. gł. największa uwodzie-

cielka ekranu, Clara Bow

Pocz. o godz. 12-iej

Wielki podwójny program I.

II. — Najnowsze arcydzieło Foxa, — reż. znakomitego

Franka Lloyd, twórcy „Kawalkady”

W rol. gł. największa uwodzie-

cielka ekranu, Clara Bow

Pocz. o godz. 12-iej



NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE
VERMOUTH CINZANO

Cinzano zestawia się z najprzedniejszych starzych win, a specjalne zioła zdrowotne nadają mu subtelny aromat.

Cinzano od przeszło 100 lat dostarczany jest w jednakowej doskonałej jakości.

Należy zwracać uwagę na nazwę Cinzano. Wszędzie do nabycia.

Podkreślić należy, że będzie to partja lokalna, niezwiązana organizacyjnie z żadnym stronnictwem w Polsce.

Trudno dzisiaj mówić o cha-

GWARANCJA RACJONALNEJ KOSMETYKI

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ

CÉDIB

PARIS

akterze nowej organizacji.

Na podstawie elementu, jaki

ją założył, można tylko powie-

dzieć tyle, że będzie to

partja o zabarwieniu reakcyjnym, prawdopodobnie o radykalnym programie społecznym i ugodowym programie politycznym.

Odpowiednika „Biały Orzeł” w Polsce nie ma.

Jeśliby chodziło o porównanie, to zdaje się — najbardziej by się nasuwało

podobieństwo do streicherowskiego „Czarnego Frontu”,

który został utworzony jako grupa w narodowym socjalizmie niemieckim, zwalczająca namiętnie Hitlera; partja ta szczyty się daleko szerszym i radykalniejszym programem społecznym i grupuje zawiedzione co do Hitlera masy, którym Führer wiele obiecał i nieczego nie dotrzymał.

„Biały Orzeł” w Łodzi ma koncentrować narodowy proletariát łódzki, który wybrał adw. Kowalskiego i tow. do rady miejskiej, a obecnie widzi swój błąd i chce dać wyraz swemu rozczarowaniu. (g)

DZIS OTWARCIE WYSTAWY I. HIRSZFANGA.

Dziś o godz. 12 w poł. nastąpi w lokalu przy ul. 6 Sierpnia 2, uroczyste otwarcie wystawy obrazów Ignacego Hirszfanga, znanego łódzkiego artysty - malarza. Wystawa nosi tytuły: „Krajobraz francuski” i „Z krainy Żeromskiego”.

Zaznaczyć należy, że Hirszfang w ostatnich paru latach pilnie studiował pejzaż południowo - francuski, a następnie w Kieleckim — pejzaż polski. Wprawy tej artysta osiągnął imponujące rezultaty, z którymi zapozna łódzkich miłośników sztuki.

Teatr „ROZMAITOŚCI”

Cegielniana 27, tel. 112-25

ostatni dzień występów

Wiery Kaniowskiej i Paula Breitmana

Dziś, w niedzielę o godz. 4.30 po cenach ulgowych cały parter 1 zł.

i o godz. 9.30 po cenach popularnych od 80 gr. do 2 zł.

Pożegnane przedstawienie

Śpiewak kabaretowy

Budując drogi
zwalczamy
bezrobocie

BUCK JONES
w filmie **MŚCICIEL PRERJI.** Reż. Louis King. W gł. roli kobiecej — fascynująca, płomienna hiszpanka LUPITA TOVAR

Grand-Kino
Dziś i dni następnych!
Pocz. o g. 12 w poł.

Audjencja w Ischlu

Czołowe arcydzieło tegorocznej austriackiej produkcji filmowej

Porywająca symfonia upojnej muzyki wiedeńskiej, beztróskiego humoru i niezrównanej gry aktorskiej. W rol. gł. Martha Eggerth, Szöke Szakall, Paul Hörbiger. — W nadprogramie najnowsze aktualności z całego świata

ANDRZEJ STRUG W ŁODZI

Wywiad „Głosu Porannego” ze znakomitym pisarzem polskim

Andrzeja Struga znamy przecież wszyscy. Każdemu musiała się wryć w pamięć jego wspaniała głowa artysty, jego natchnione, łagodne, lecz zarazem wnikliwe spojrzenie.

Siedzę teraz naprzeciw wielkiego pisarza i w myśli porównuję jego twarz z licznymi fotografiami, które ukazywały się i ukazują w czasopiśmie literackich. Nie, fotografia nie jest w stanie oddać uduchowienia i pełnego skupienia wyrazu.

Strug siedzi głęboko w wygodnym fotelu. — Oczy ma przyknięte, długie rasowe palce artysty mną nerwowo papierosa.

— Zapytuje pan nad czym pracuje? Właściwie autor nie powinien o tem mówić. Wrazem jego pracy powinna być książka. Ale powiem panu: in-

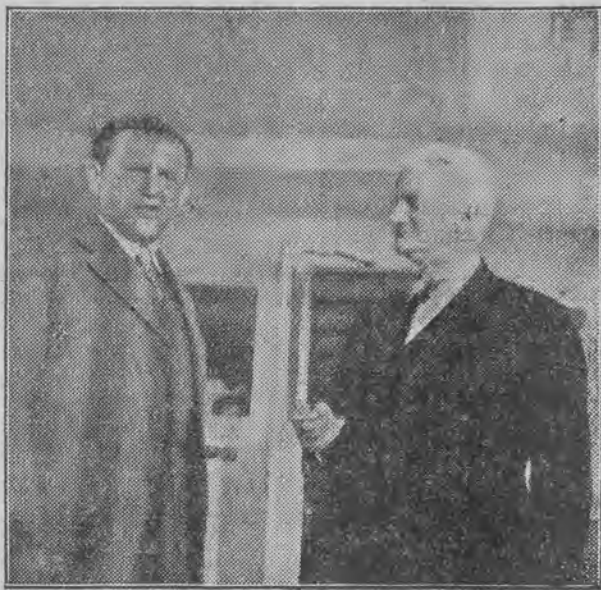
duje ich, zrzuca z tronu.

Przy naszej rozmowie jest również obecna pani Strugowa. Kobieta nawskroś inteligentna, która potrafi wiele i ciekawie mówić o literaturze, życiu współczesnym i o pracach swego małżonka. Teraz p. Struga dodaje, że „Miljardy” ukaza się w dwóch dużych tomach już na jesieni bieżącego roku.

Z pewnem żałowaniem pytam o powody, które skłoniły Andrzeja Struga do porzucenia tematów ściśle polskich w jego ostatnich pracach.

Chwila skupionego milczenia. Przecież ma nastąpić wyznaczenie, które niechętnie dale się opinii publicznej. Obserwuję w tej chwili Struga. Czy walczy ze sobą?

— Oddaliłem się — mówi wreszcie spokojnie — w swej działalności literackiej od spraw



Andrzej Strug w rozmowie z redaktorem „Głosu Porannego” J. Urbachem na pokładzie „Polonji” w drodze do Palestyny.

polskich, ponieważ uważam, że zbyt trudno jest dla mnie wypowiedzieć się szczerze i otwarcie tak, jak przystało artyście, o ca-

łokształcie współczesnego życia Polski.

— Dlaczego? Jestem stanowczo niedyskretny, ale to spra-

PRAWDZIWI SIDOL
NIGDY NIE ZAWODZI

Niedajcie się wprowadzać w błąd bezwartościowymi naśladownictwami. ŻADAJCIE WYRAŹNIE TYLKO PRAWDZIWEGO SIDOLU

PRAWDZIWI TYLKO Z TYM ZNAKIEM

interesują mnie obecnie zagadnienia ogólnoludzkie...

— Ale związane z Polską, czy tak?

— Nie! Zupełnie nie! Już w „Żółtym krzyżu” nie pisałem specjalnie o Polsce. Teraz moja nowa książka, którą zatytułuję „Miljardy”, poświęcona będzie zagadnieniu kryzysu światowego. Teren: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Będzie to właściwie dalszy ciąg mojej powieści p. t. „Pieniądz”, którą napisałem w Paryżu w roku 1914, a wydałem w Polsce w siedem lat później. Będzie to po prostu niemal aktualna.

Pierwszy tom „Miljarda” drukowany już był w „Tygodniku Ilustrowanym”, obecnie piszę drugi tom. Chcę w tej książce zilustrować, jak kryzys światowy, kryzys ekonomiczny, społeczny i duchowy, wpłynął na życie mas wielu narodowości, z których składa się obywatel Stanów Zjednoczonych. Niektórzy bohaterowie mojej nowej książki są wspólni z bohaterami „Pieniądza”.

Teza jest też wspólna w obu książkach: W pierwszej pokazałem kapitał amerykański u szczytu potęgi i panowania. w „Miljardach” ci sami potentaci są — jakby tu powiedzieć — są wyważeni ze swego władztwa przez straszliwy kryzys, który przyniósł z sobą nie tylko klęskę materialną, ale zarazem moralną i materialną, która degra-

Co widziałem i co przeżyłem w Palestynie? Odczyt, wygłoszony w sali Filharmonji

Palestyna jest obecnie „modna”. Niemal tak modna, jak do niedawna była Rosja sowiecka. „Modnie” jest jechać do Palestyny, obserwować „nowe życie” i potem je opisywać. Czytaliśmy już mnóstwo reportaży na ten temat, słyszeliśmy niejednemu odczyt; reportaże pisane były przez błyskotliwych dziennikarzy, którzy ciekawym okiem podpatrywali egzotyczne szczegóły tego życia i malowali je w barwnych i efektownych obrazkach; odczyty o Palestynie były dotychczas przeważnie wygłaszane przez działaczy sjonistycznych, którzy w języku dostępnym tylko dla nielicznej garstki oświecili jakis problem lub też całokształt życia palestyńskiego.

Andrzej Strug nie pojechał do Palestyny — jak sam powiada — jako ciekawy i obojętny obserwator „obcych obyczajów i obcego ludu”. Ciekawość jego była ciekawością społecznika, który ma przed sobą nowy ustrój, a także ciekawością człowieka, w którego oczach powstaje nowy typ ludzki.

Te dwie rzeczy uderzyły Struga najbardziej podczas jego podróży do Palestyny. Odbijała się właśnie wstawa w Tel-Awiewie i Strug na samym wstępie uderzony został niezwykłym rozmachem tamtejszego życia, rozmachem, który przyczynił się do tak niezwykłego niemal cudownego, przekształcenia pustyni w żyzną i urodzajną krainę.

— Życie tam wre i kipi — mówi prelegent — ludzie pracują z ochotą, gdyż mają cel przed sobą. Robotnik ma tam świadomość swojej ważności, swojej misji dziejowej, wie, że to on kładzie podwaliny nowego życia. Robotnik z młotem i chłop z pługiem — oto symbole odrodzonej Palestyny.

Na tem wysunięciu człowieka pracy na pierwszy plan opiera się cały układ stosunków społecznych w Palestynie. Ludność robotniczej żydowskiej (na 300 tysięcy) jest 62.000; jest ona zorganizowana i zrzeszona w potężnej „Histadruth - Haowdim” (Zjednoczenie Robotnicze), któ-

ra reguluje wszelkie sprawy związane z życiem robotnika.

Rzuci się w oczy w Palestynie brak walki klasowej. Są oczywiście kapitaliści, którzy przybyli tam dla zysku i spekulacji, ale stanowią oni kroplę w morzu w stosunku do tych, którzy przybyli dla idei, tych, którzy składają ofiarę ze swego życia na ołtarzu nowej Palestyny. Nasuwa się tu pewna analogia z naszym ruchem wolnościowym 1905 roku; i tu i tam widzimy wspaniałe zjednoczenie idei wolności narodowej z ruchem wolnościowo - robotniczym.

Nowy ustrój tworzony jest przez nowego człowieka. Albowiem trzeba sobie zdać sprawę, że obecnie w Palestynie spełnia się marzenie Herzla: a mianowicie, przemiana psychiki żydowskiej. Zamiast poniewieranego, poniżanego żyda gólosowego - chaluca — pionier, robotnik idealista, najlepszy, najszlacheńniejszy materiał ludzki, łączący ciężką fizyczną ze zdrowym duchowem i wysokim naj częściej poziomem intelektualnym. Owo odległe „państwo żydowskie” działa, jak magnes: wylania i przyciąga z „golusu” najlepsze jednostki — elitę żydostwa.

Przytem jest to młódzież — a to dużo znaczny. Certyfikaty wydaje się pionierom w wieku od 18 do 25 roku życia, przy czym muszą się oni wykazać odbyłą praktyką rolniczą i kompletnym przygotowaniem do ciężkiego zadania, jakie ich czeka.

To, że Palestynę buduje młódzież — daje się wyczuć na każdym kroku.

— Ja, z moją siwą głową — mówi prelegent — czułem się niemal starcem wśród tej dzikskiej, wesołej młódzieży, czy to było na pięknej plaży w Tel-Awiewie, czy wśród kolonistów - chaluców.

Rozmach życiowy, radość z tworzonego dzieła — oto nieodłączne cechy młódzieży. — W każdym żydzie zresztą, spotkanym na ulicy, widzi się obywatela. Poczucie godności własnej zostało przywrócone tym

wiecznym tułaczom, skoro znaleźli się na „swojej” ziemi.

I dlatego to, co dzieje się w Palestynie, jest ważne dla żydów. Ale jest ważne również dla nie-żydów.

— Jeżeli chodzi o mnie — mówi prelegent — to wyjechałem z Palestyny pokrzepiony i podniesiony na duchu. Jest to jakby oaza na pustkowiu obecnej Europy; wśród tylu głupich, nie rozumnych, szalonych wysiłków — jeden wysiłek szlachetny i celowy; wśród krańcowego egoizmu — ofiarności i samoparcie; wśród powodzi szumnych frazesów i haseł demagogicznych — cicha, wytrwała praca.

Człowiek ciężkiej pracy, który u nas, na Zachodzie, nękan jest ustawiczną wizją jej utraty — tam znalazł nie tylko pracę, ale i jej sens. Pracuje się nie dla kariery, ale dla idei; w strasznych częstokroć warunkach osusza się bagna, zwalcza się malarę i tyfus, buduje się drogi, zdobywa się nowe tereny pod uprawę...

— Niedawno — przytacza Strug ciekawy fakt — zdarzyło się, że zabrakło rąk roboczych do pracy w polu. Histadruth Haowdim wydało poprostu odezwę, wzywającą chętnych z miasta do pomocy. Na pierwszy apel stawiło się kilka tysięcy ludzi, którzy chętnie rzekli się wyższej pracy i łatwiejszej stosunkowo pracy w mieście, aby zapobiec przerwie w robotach rolnych. Tak wielka jest ofiarności tych ludzi.

Nakoniec prelegent wspominał o stosunku świata do nowej Palestyny, a szczególnie o stosunku Polski.

— Antysemita w Polsce lekomyślnie się cieszą, że żydzi opuszczają nasz kraj... Jeżeli chodzi o resztę, przyjaźnie lub obojętnie ustosunkowaną do żydów, to i wśród nich nurtują pewne obawy, że żydzi, mając swoją siedzibę, będą zbyt pewni siebie i „trudniejsi do rządzenia”. Tak punkt widzenia jest może usprawiedliwiony pewnym egoizmem państwowym, ale żadna miara nie przeszkodzi

wa najistotniejsza. Czy nie jest to związane z t. zw. etatyzacją piśmiennictwa?

Znów dłuższa pauza w rozmowie. Nie śmiem przerywać zadumy.

— Stoi temu na przeszkodzie potężna zapor — mówi wielki pisarz. Zapora w postaci swojsze rozumianej „racji stanu” i „dobra państwa”, które ciąży nad zupełnie swobodnym wypowiedzeniem się pisarza, a przecież bez tej wolności nie ma jednak dzieła sztuki... To były motywy dla których odmówiłem w swoim czasie przyjęcia fotela w akademii literatury... Ale porzucmy ten temat.

— A co pan sądzi, mistrzu, o współczesnej Palestynie?

— Palestyna jest dla mnie niezmiernie ciekawym zjawiskiem o charakterze ogólnym. Tam tworzy się przecież nowe społeczeństwo. Układa się ono, zupełnie osobliwie, nie jak w Europie. Tam, tam świat pracy wysuwa się na czoło...

Wkrótce napiszę książkę o Palestynie. Moje odczyty to właściwie materiały do tej książki. Gdybym na każdym miał stenografa, miałbym właściwie napisaną książkę. W każdym mieście, które odwiedziłem czy odczytuję mówię o czem innym. Mówiłem już o języku hebrajskim i żydowskim oraz o pewnym odczycie, w Krakowie mówiłem o współczesnej, młodej literaturze palestyńskiej...

Czy przyjadę jeszcze do Łodzi? Może, ale niezbyt prędko, — mówi na zakończenie Andrzej Strug, — na rozmowę z którym czeka jeszcze parę osób...

JÓZEF NTR.



dzi żydom w urzeczywistnianiu ich wielkiej idei.

— Słyszałem pewne twarde słowo w Palestynie — mówi Andrzej Strug na zakończenie — twarde, lecz szczere: „Hitlerizm przydał się nam, gdyż skierował na łono żydostwa wiele wartościowych jednostek”.

Oto ocena wielkich wydarzeń historycznych: nie z punktu widzenia doraźnego interesu jednostki, lecz z punktu widzenia dobra ogólnego.

Odczyt prelegenta wysłuchało w milczącym skupieniu kilka set osób. Sala Filharmonji była przepelniona. Dziękowano Strugowi za jego młodzieńczy entuzjazm huraganem oklasków.

Szkoda, że nie poszli na ten odczyt nasi radni endeccy; nie przekonaby ich, to rzecz pewna, ale powinni posłuchać, jak potrafi się wyrażać o „najpodlejszej nacji” aryjczyk czystej krwi skoro ma serce i mózg na właściwym miejscu...

„Piotruś” w interpretacji Łódzianki

„Maryśka, mając pstro we łbie, chodzi w spodniach”

Oszustka, jako narzeczony, mieszkała u niedoszłych teściów

Sąd grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Bocheńskiego rozpoznawał w dniu wczorajszym niezwykłą, jak na stosunki łódzkie, sprawę.

Zaciekawienie wzbudzało już samo pojawienie się oskarżonej. Przed sądem stała mężczyzna ubrana w sportowe golfy, palto i z kapeluszem w ręku. Głos niskim, nieco sztucznym brzmieniu, zupełnie męski.

Tymczasem akt oskarżenia wystosowany jest przeciw 22-letniej Marjannie Szejewskiej, zamieszkałej przy ul. Napiórkowskiego 13.

Okazuje się, że w męskim ubraniu istotnie przed sądem stoi kobieta, która w roli mężczyzny, występowała od dłuższego czasu.

HISTORIA ŁÓDZKIEGO „PIOTRUSIA”

Marjanna Szejewska od kilku lat występowała jako mężczyzna. W tym charakterze przyjęła posadę gońca w firmie Ejtingon, gdzie pracowała jako Marjan Szejewski.

Później fałszywy Marjan Szejewski pracował, albo raczej pracowała w Banku Dyskontowym w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 43.

Tam właśnie ujawniono, że pod ubraniem ukrywa się kobieta i Szejewska została wydalona. Wówczas dopuściła się pewnych oszustw natury ściśle kryminalnej.

Jako Marjan Szejewski pojechał w październiku 1934 r. Stanisława Gotszalta, zamieszkałego przy ul. Kruczej 4.

Rzekomy Marjan przyrzekł wyrobić posadę Gotszaltowi w biurze elektrotechnicznym inż. Kostenki, przy ul. Piotrkowskiej 94 i pobrał tytułem załączki 40 zł.

Spotykali się jeszcze przez pewien czas, lecz gdy Gotszalt coraz bardziej upominał się o posadę, oszustka zniknęła. W tymże czasie Marj. Szejewska występując, jako mężczyzna Marjan zaproponowała wyrobienie posady gońca w Banku Polskim lub Spółkę Zarobkowych niejakemu Marcinowi Czyżykowskiemu (Napiórkowskiego 13). Czyżykowski mieszkał w tym samym domu co i rodzice Szejewskiej, lecz od niedawna i dlatego nie znał faktycznego oblicza oszustki.

Szejewska wzięła od Czyżykowskiego 80 złotych a cono należności za pośrednictwo, a następnie zniknęła.

W ROLI NARZECZONEGO.

Jak się okazało, rzekomy Marjan Szejewski w tym czasie zawarł znajomość z Zofią M., córką dozorcę domu, przy ul. Kopernika 41. Pozostając

bez pracy, a mając już na pieńku z dwoma poszkodowanymi przez siebie bezrobotnymi, przyniósł się do mieszkania przy szłych teściów.

Gdy na skutek zameldowania policja wdrożyła dochodzenie, narazie trudno było zorjentować się w sytuacji, gdyż rodzice Szejewskiej oświadczyli

że syna nie mają. Dopiero babcia wyjaśniła, że „Maryśka” mając pstro w głowie, łączy w spólniach, co naprowadziło do dochodzenia na właściwe tory.

W toku dochodzenia natrafiono na ślady zaginionej oszustki, którą, jako narzeczonego Zofii M. znaleziono w mieszkaniu dozorcę, przy ul. Kopernika.

Gdy policja wyjaśniła, jak się rzecz faktycznie przedstawia, nastąpiła konsternacja.

Niezależnie od faktów, ustalonych w toku dochodzenia, krążyły wersje, potwierdzające, że Szejewska jest normalną kobietą, że nawet w młodszych latach została matką. Zwolenniczka płci męskiej w dniu wczorajszym odpowiadała przed sądem grodzkim za oszustwa i wyłudzenie od Gotszalta 40 zł. oraz od Czyżykowskiego 80 złotych. Sąd skazał 22-letnią Marjannę Szejewską w pierwszej sprawie na 6 miesięcy a w drugiej na 7 miesięcy więzienia. Niezależnie od tego Szejewska odpowiadać będzie za oszustwa innego rodzaju i posługiwanie się fałszywymi dokumentami oraz podsywanie pod miano mężczyzny i używanie męskiego stroju dla celów oszustwa.

Przebieg sezonu:



Paragraf aryjski w wiedeńskich filmach Barandowa

Donoszono niedawno o zupełnym zgłuszeniu filmowej produkcji Wiednia, która uzależniwszy się od importerów niemieckich, poszła po linii najbliższego oporu i przyjęła jako „zasadę” swej pracy paragraf aryjski. Macki hitlerizmu sięgają jednak i po inne tereny. Oto jak donoszą z Pragi, największe tamtejsze atelier filmowe w Barandowie wysłało zobowiązanie do producentów hitlerowskich, iż żaden film w wersji niemieckiej, który wyjdzie z tego atelier nie będzie pozbawiony cenzury i kontroli berlińskiego urzędu filmowego. Zarządcy Barandowa stwierdzają też, że będą przestrzegali paragrafu aryjskiego, jeśli chodzi o obsadę filmów nakręcanych w tym atelier.



Dziś 2 poranki

Od g. 12—4 po poł. cenw miejsce od **80 gr.**

Najlepsza muzyczna komedia wiedeńska w języku niemieckim. Muzyka M. BRODSKI (komp. „Piotrusia”) —

Kwiaciarka z Prateru

W rolach głównych:

Rozsi Barsony, Feliks Bressart, Fritz Schultz, Tibor von Halmay



JAK RAKIETY

zabłyły w Polsce perfumy i wody kwiatowe

MOLINARD JEUNE-PARIS

zwłaszcza o przepięknym zapachu kompozycja

HABANITA

Gen. zast. na Polskę i Gdańsk
K. & A. Miklaszewski, Kraków

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 12-ej poranek Litacki p. t. „Rok 1905”.

O godz. 4-ej oraz w poniedziałek o 8.30 wiecz. „Golgota”.

O godz. 8.30 sztuka miłości i namiętności Herzera „Morfium” z udziałem Edwarda Żyteckiego.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 dane będą dwa przedstawienia operetki w 3 aktach (4 obrazach) R. Benatzkiego p. t. „Moja siostra i ja” (Księżniczka na drabinie).

„STAŚ LOTNIKIEM”.

Dziś o godz. 12 w południe

w teatrze popularnym (Ogrodowa 18) dane będzie sensacyjne widowisko dla dzieci i młodzieży, mianowicie pełna fascynująca treść i atrakcyjnych scen komedjanka Remusa p. t. „Staś lotnikiem” w obsadzie najlepszych sił zespołu. Śpiew, tańce i piękne dekoracje przyczynią się niewątpliwie nie mniej do powodzenia tego rewelacyjnego widowiska dla dzieci i młodzieży. Bilety w cenie od 25 do 75 gr. do nabycia w kasie.



ŁÓDŹ W KRZYWYM ZWIERCIADLE SATYRY.

W dniu dzisiejszym bawić będzie w dalszym ciągu licznie zgromadzoną publiczność w lokalu przy Syndykacie dziennikarzy łódzkich (Piotrkowska 121, prawa of. II piętro) doskonała, barwna, aktualna „Szopka brydżowa”, pokazująca w krzywym zwierciadle satyry szeregi najpopularniejszych postaci łódzkich ze świata brydżowego i społecznego.

Początek szopki o godz. 10-ej wiecz.

WIELKI POKAZ MODY WIOSENNO - LETNIEJ

Dziś, w niedzielę, dnia 7 kwietnia o godz. 12 w poł. w teatrze Rozmaitości wszystkie eleganckie panie dały sobie rendez-vous aby podziwiać to, co zaprezentują czołowe firmy warszawskie: futra, szknie, okrycia oraz pierwszorzędne firmy łódzkie. Szczegóły w afiszach.

Dzisiejszy koncert

W dniu dzisiejszym o godz. 20.15 wystąpi w filharmonii primadonna opery poznańskiej p. Irena Cywińska.

Drugim solistą wieczoru będzie profesor konserwatorium warszawskiego, Jan Dworakowski, koncertmistrz filharmonii warszawskiej. Akompanjować będzie dyr. Ryder.

Bilety w cenie od 5 zł. do 60 gr. do nabycia w kasie filharmonii.

Capitol

Dziś prezentujemy!

Wesoła Wdówka

Reżyserja Ernest LUBICZ.

Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier

W rolach głównych:

Najwspanialszą o niebywałej wystawie czarującą operetkę **Franciszka Lehara**

Początek codziennie 4.30, w soboty i niedziele o 11

Samarytańska działalność

Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności

Najwspanialszym pomnikiem dawnych lat Łodzi, wzniesionym ofiarą miłośników naszego miasta, jest bezsprzecznie Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności.

Jaką rolę spełnia ta instytucja w naszym życiu społecznym, świadczy najlepiej zasięg jej samarytańskiej, czy charytatywnej służby. Instytucja od lat 60 bezmała nieustraszenie głosi potężne swe hasło: „Res Sacra Miser”.

Służąc wielkiej idei, instytucja rozrosła się do wielkich rozmiarów i osiągnęła z biegiem czasu istotnie piękne rezultaty w ofiarnej pracy dla bliźniego.

W latach rozkwitu posiadała instytucja dom starców i kalek dla 300 osób obojga płci, otrzymujących pełne utrzymanie i opiekę materialną i duchową, szpital dla dzieci „Anny Marii” — największy w Polsce, szpital dla umysłowo i ner-

wowo chorych „Kochanówka”, szpital dla położnic, ambulatorjum bezpłatne, dom noclegowy dla bezdomnych przy ul. Cmentarnej, sale pracy dla wstydzących się żebraków. Szkołę Rzemiosł dla przygotowania nowych zastępów wykwalifikowanych rzemieślników, przedszkola dla dzieci w wieku lat 4—7.

Pięknie rysujące się plany na przyszłość zniweczyła wojna wszechświatowa. Stan instytucji uległ kolosalnym przemianom. Po latach wojennych znalazło się towarzystwo w trudnym położeniu, w którym trwa po dzień dzisiejszy.

Aby zaradzić złu wyłoniony został specjalny komitet, którego zadaniem jest opracować plan działania w kierunku przysporzenia instytucji funduszy, koniecznych dla rozszerzenia zakresu prac.

Pierwsze posiedzenie tego komitetu przy udziale przedstawicieli pracy odbyło się dnia 4 kwietnia r.

w siedzibie towarzystwa przy ul. Narutowicza, w domu starców i kalek.

Omówione zostały środki i metody propagandy oraz popularyzowania pięknej hasła towarzystwa — Res Sacra Miser — wśród najszerzych mas.

Zdecydowano za pośrednictwem prasy gorąco zaapelować do całego społeczeństwa łódzkiego, by, pełniąc rolę, spełnianą przez towarzystwo w życiu Łodzi, objawiało żywsze zainteresowanie instytucją. Składka członkowska wynosi za ledwie 1 złoty miesięcznie.

Niewątpliwie pierwszy apel łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności nie przebrzmiał bez echa, a zawsze ofiarna Łódź żwawo pospieszy, aby złożyć grosze na wielkie dzieło miłosierdzia.

Kino

EUROPA

Narutowicza 20

Początek

12. 2. 4. 6. 8. 10.15

Ostatni dzień!

Film Potęga!

IMITACJA ŻYCIA

wg. powieści FANNIE HURST, autorki „BOCZNEJ ULICY” i „ZALEDWIE WOCZORAJ”

W roli gł.

Claudette COLBERT

Dzisiaj o 12 i 2 poranki po cenach niższych.

Już jutro premiera

Rapsodia bohaterstwa i poświęcenia

CHŁOPCY Z PLACU BRONI

według głośnej powieści FRANKA MOLNARA. Reż. Frank BORZAGE

Wielkie zwycięstwo ekranu!

Film-objawienie! Film-rewelacja!

W rol. gł. genialny 10-letni młodec **George Breakstone**

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 2 kwietnia 1935 r. w wieku lat 67

b. p. WOLF HANDWERGER

właściciel drukarni

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku odbyło się w Tomaszowie Maz. w czwartek dn. 4 kwietnia 1935 r., o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół pozostali w głębokim smutku

Córki, syn, zięć, wnuczek i rodzina.

Co usłyszymy dziś przez radio?

9,00 Gimnastyka i muzyka z płyt 10,00 Transmisja nabożeństwa. Po nabożeństwie: Polskie pieśni ludowe (płyty).

12,15 Poranek muzyczny: Orkiestra i Grażyna Bacewiczówna (skrzypce).

W przerwie: Fragment „Z odprawy posłów greckich” Jana Kochanowskiego.

14,00 Koncert życzeń. 15,00 Feljton pt. „Na horyzoncie Łódzki”.

15,45 Skrzynka strzelecka. 16,00 Adeline Korytko-Czapska (śpiew) i Wiktor Łabuński (fortepian).

16,40 Nowela Szaniawskiego. 17,00 Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej.

17,35 „Nora” — opowiadanie dla dzieci starszych. 17,50 Pogadanka pt. „Sportowiec”.

18,00 Wiązanki marszowe (płyty) 18,20 Koncert chórów lwowskich. 18,45 „Życie młodości”.

19,08 Utwory wiolonczelowe (płyty). 19,45 „Na pojezierzu mazurskim” — feljton.

20,00 Reportaż z piłkarskich meczów ligowych. 21,00 „Łoża szyderców”.

21,30 „Co czytać?” — szkice literackie. 21,45 Muzyka lekka. (płyty)

22,15 Koncert w wyk. orkiestry z udziałem Józefa Wolińskiego (śpiew). 23,05 Finał bokserskich mistrzostw Polski.

23,30 Muzyka lekka. AUDYCJE ZAGRANICZNE Berlin (356)

20,30 Opera Czajkowskiego „Jolanta”

Frankfurt (251) 20,05 Koncert (Symfonia G-dur Haydna, Koncert fortepianowy D-moll Brahmsa i Romantyczna suita orkiestrowa Regera).

Hamburg (332) 20,00 Romantyczna opera Kreutzera „Obóz nocny w Granadzie”.

Lipsk (382) 20,10 Komiczna opera Adama „Pocztyljen z Lonjumeau”.

Najnowsze modele

RADJO ODBIORNIKÓW

poleca na święta

ALFA-RADJO Nawrot 1 tel. 183-00 Wielki wybór kraj. i zagr. aparatów

Monachjum (405) 17,50 Kwintet fortepianowy B-moll Brahmsa.

Stuttgart (523) 00,00 Fragmenty z opery „Całmen” Bizeta.

Bruksela (322) 22,20 Opera Pucciniego „Cyganeria” (skróty na płytach).

Paryż (1648) 20,00 Opery „Mistrz Wolfram” i „La Habanera” Laparra.

Londyn (342) 22,20 Koncert (Suieta Nr. 1 Bacha, Symfonia Mozarta, „Iberia” Debussy’ego i Uwertura „Gwendole” Chabrier’a).

Rzym (420) 20,45 Operetka Lehara „Niebieski mazur”.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Wycieczka do BUDAPESZTU i WIEDNIA!

Staraniem Klubu Społecznego w Krakowie i Izby Polsko-Węgierskiej wyjeżdża z Krakowa w dniu 2 maja 1935 r. wycieczka do Budapesztu i Wiednia na 8 do 14 dni.

Blisze szczegóły i informacje: Krak. Biuro Podróży „ESCOPOL” Kraków, ul. Szczepańska L. 7 telef. 159-99, Lwów, ul. Szajnoch L. 3 telefony 209-24 i 204-73.

Nowa czysta wódka

o mocy 55 stopni

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o ustaleniu cen sprzedaży czystej wódki monopolowej o mocy 55 st. Jest to uzupełnienie cennika wyrobów monopolowych, gdzie dotychczas nie figurowała ta wódka. Ceny ustalone zostały: za 1 litr — zł. 5; za pół litra — zł. 2,55; za ćwierć litra — zł. 1,35. Ceny rozumieją się łącznie z butelką.

Casino

CODZIENNIE

Pocz. o g. 12

Józef Schmidt

w filmie „Sprzedany Głos”

Modne tkaniny **E. i L. KAHAN** PIOTRKOWSKA 80

Skład komisowy: Z. BORNSTEIN, S. A. STARZYCE.

Praca zamiast zapomóg

Nowy system pomocy bezrobotnym zapowiada minister Paciorkowski

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu 5-ym b. m. odbył się pod przewodnictwem naczelnego dyrektora Funduszu Pracy, min. M. Dolanowskiego zjazd dyrektorów wojewódzkich biur Funduszu Pracy, oraz kierowników referatów finansowych tych biur i niektórych ekspozytur.

W zjeździe wziął udział minister opieki społecznej p. J. Paciorkowski. Min. Paciorkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. poruszył zagadnienie rozprawienia kredytów, podkreślając, iż — jednym z zasadniczych powodów dla których nastąpiło połącze-

nie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy w jedną instytucję, jest zagadnienie racjonalizacji wydawania pieniędzy. — Winniśmy dążyć do tego, żeby zamiast pomocy doraźnej dawać zatrudnienie. Może ta tendencja będzie narazie niechętnie przyjmowana, ale później ludzie dojdą do przekonania, że nie jałmużna, nie datki, ale zatrudnienie jest właściwą formą pomocy bezrobotnym.

Pieniądze, które były wydawane przez dawny Fundusz Bezrobocia nieproduktywnie, trzeba teraz wydać z pożytkiem dla wszystkich. Ta tendencja musi być i przez nas praktycznie zastosowana.

BANK HANDLOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna — Al. Tadeusza Kościuszki 15 ma jeszcze do wynajęcia

SAFES

na dogodnych warunkach poczynając od 4 zł. miesięcznie Safe jest **najpewniejszym** miejscem przechowywania posagu Twojej córki.

O BOK **MARLENY DIETRICH, FRANCISZKI GAAL, GRETY GARBO i ANNY STEN**

ELŻBIETA BERGNER

JFST NAJWIĘKSZYM TALENTEN AKTORSKIM.

JFJ OSTATNIA KREACJA

MARZĄCE USTA

UJRZycie WKRÓTCE w „CASINIE”

Kwiaciarnia „CASINO”

poleca stale świeże KWIATY, WIĄZANKI i KOSZE po cenach przystępnych

PASAŻ CASINO

PIOTRKOWSKA 67

L. ŻABINOWSKI **PIOTRKOWSKA 43**
Materiały bielskie
po cenach fabr. w podwórzu

Dzisiejsze audycje

ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH

Poezja Jana Kochanowskiego, wielkiego poety i humanisty XVI stulecia, jest do dzisiaj pomnikiem kunsztu poetyckiego. Sam Kochanowski „rzemiosło” poetyckie wyso ko sobie ważył, budząc w ludziach podziw piękna i dobra, zwracając myśli ich ku ideałom cnoty, sławy i miłości ojczyzny. O godz. 13,00 Polskie Radio przypomni słuchaczom twórczość poety z Czarnolasu fragmentem słuchowiskowym z dzieła pt. „Odprowa posłów greckich”, które po raz pierwszy „poda ne było na Theatrum Króla Jego Mości i Królowej Jey Mości w Jazdowie nad Warszawą, na feście Ję go Mości Podkanclerza Koronnego” — bowiem sztuka specjalnie napisana była na ślub podkanclerza Za mojskiego z Krystyną Radziwiłłową w roku 1578. Fragment z tego arcydzieła opracował dla radia do skonali znawca literatury drama tycznej i teatru, dr. Władysław Zawistowski.

„NA HORYZOCIE ŁÓDZKIM”

Jak zwykle w pierwszą niedzielę każdego miesiąca rozgłoszą łódzka Polskiego Radia nadaje feljeton red. Czesława Gumkowskiego pt. „Na horyzoncie łódzkim”. Tym razem w feljetonie swoim, który wy głoszony zostanie o godzinie 15,00 prelegent mówić będzie o wiosnie i o zachodzących w związku z tem przemianach w życiu mieszkańców Łodzi.

NOWELA SZANIAWSKIEGO

Świetny dramaturg, Jerzy Szaniański, autor sztuk teatralnych tej wartości, co „Adwokat i róża”, „Most”, „Żeglarz” (który będzie w krótkim czasie wystawiony w teatrze) — jest również ciekawym i oryginalnym nowelistą. Nowele jego posiadają ten urok niepokoju, subtelności, czar rzeczy i myśli niedopowiedzianych. Poznanie bliższe jego twórczości beletrystycznej oświetli napewno niejednemu rys jego profilu literackiego. Dla „smakoszów” tego rodzaju literatury odczytana zostanie przez Marię Zakrzewską w Polskim Radjo o godzinie 16,40 nowela Szaniańskiego.

PODSŁUCHY Z BOISK SPORTOWYCH

Polskie Radio rozpoczyna sezon ligowy ciekawą transmisją, która polegać będzie na przeprowadzeniu kilku reportaży z zawodów piłkarskich, jakie odbywać się będą w nadchodzącą niedzielę na boiskach Krakowa, Katowic, Poznania, Łodzi i Warszawy. Gigantyczna ta transmisja poprzedzona zostanie przemówieniem pułkownika Żołędziowskiego, poczem radiosłuchacze połącznie zostaną z kilkoma boiskami w różnych punktach Polski.

W Łodzi w tym czasie odbywać się będą zawody piłkarskie między łódzkim Klubem Sportowym a Warszawianką. Zainstalowane na boisku mikrofony o godzinie 17,35 pochwycą końcowy fragment tych zawodów. Reportaż z boiska ŁKS prowadzić będzie p. H. Konopka.

Transmisję tę rozpoczyna Warszawa o godz. 17 min. 15.

KONCERT CHÓRÓW LUDOWYCH

Polska ludowa pieśń religijna toczy w Małopolsce Wschodniej uporczywą walkę z najazdem tang, foxtrottów i innych melodii, napły wających na wieś z ośrodków miejskich. W walce tej znajduje ona mocne oparcie w lwowskim związku teatrów i chórów ludowych. Z inicjatywy związku stanie dzisiaj we Lwowie do turnieju śpiewacze go 15 mieszanych chórów 4-głosowych z powiatu lwowskiego, wykonując szereg pięknych ludowych pieśni. Kierownictwo imprezy spo-

czywa w rękach prof. W. Hausmana. Chóry, wyróżnione przez jury konkursowe, wystąpią o godz. 18,20 przed mikrofonem rozgłoszą lwowskiej z koncertem pieśni podlowskich. Koncert transmitowany będzie na całą Polskę.

NA POJEZIERZU MAZURSKIM

Mazowsze, ta odwieczna dziedzina osadnika mazowieckiego, jest może najpiękniejszą z krain, w której rozbrzmiewa polska mowa. Dwa tysiące jezior. Błękit i zieleń. Cały kraj nasycony jakąś przedziwną zielonkawą modrością. Wszystkie rodzaje drzew północy szumią w borach. Nieprzeliczone gatunki ptactwa gnieźdzą się na wyspach i zatokach. Piękna to ziemia, nie więc dziwnego, że mazur o niej śpiewa serdecznie i z umiłowaniem rodzinnych stron. Piękny obraz pojezierza mazurskiego wraz z krótkim rysem jego dziejów historycznych skreśli przed mikrofonem w swej prelekcji o godz. 19,45 p. Jan Grabowski. Odczyt ilustrowany będzie piosenkami regionalnymi.

LE NARCISSE BLEU
de Mury PARIS
Najlepsze perfumy i wody kolońskie

DEFILADA MAŁEJ ORKIESTRY

O godz. 20,00 w krótkiej defiladzie wystąpi przed mikrofonem warszawskim świeżo zaangażowany zespół, prowadzony przez uzdolnionego kapelmistrza, Zdzisława Górzyńskiego, a składający się z 12 doskonałych muzyków, władających przeszło dwudziestu instrumentami. Defilada ta odbędzie się przy dźwiękach żywych i pogodnych melodii, czem bezwzględnie zdobędzie sobie sympatię słuchaczy.

CO CZYTAĆ?

W dotychczasowych kwadransach tego działu radiowego omawiano bezmała wyłącznie książki z zakresu literatury „czytaj” to znaczy poezję, powieści, literaturę podróżniczą. Warto jednak czasem spojrzeć i na lekturę „stosowaną”. Znany krytyk Jan Emil Skiński omówi w swej audycji o godz. 21,30 wydawnictwa z zakresu krytyki literackiej, a więc te refleksy (niestety jakże dziś bardzo rzadkie, dlatego tembardziej cenne), które pozwalają w gąszczu książek wyłowić zagadnienia istotne, nowe prądy, nowe rysy autorów i książek, niby dobrze znanych czytelnikowi, a przecie — nieznanym.

SOLIŚCI W RADJO

Znana śpiewaczka operowa, Adeline Czapska, wystąpi w koncercie radiowym o godz. 16,00 z programem pieśni, wśród których na uwagę zasługują rzadko śpiewane pieśni Mozarta: „Kiedy podziwiam”, „Kochane pocałunki”, „Ach to minie”.

Drugim solistą w koncercie będzie pianista, Wiktor Łabuński, który odegra oprócz sonat Scarlatti’ego, utwory kompozytorów nowoczesnych. O godz. 22,15 zasługuje na uwagę występ solowy w koncercie wieczornym, znakomitego artysty opery poznańskiej, Józefa Wołoskiego. W programie najbardziej odpowiadające głosowi artysty arje operowe.

Dnia 6-go kwietnia 1935 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 51, zmarł

ś. † p.

Józef Przybylski

towarzysz sztuki drukarskiej, założyciel Stow. Druk. w Łodzi, wieloletni członek zarządu.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 8-go kwietnia o godz. 4-ej po poł. z domu przy ul. Srebrzyńskiej róg Ksawerego Prussa (Polesie Konstantynowskie) na cmentarz katolicki na Mani.

Na smutny ten obrzęd zapraszają przyjaciele, krewnych i znajomych

KOLEDZY.

44.065 złotych otrzyma miasto

od tramwajów łódzkich jako niewypłacony zysk z roku 1927

W r. 1929 magistrat wystąpił przeciwko Kolei Elektrycznej Łódzkiej o zasądzenie zł. 49,088. Tramwaje winny były oprócz miesięcznych wpłat dla miasta, dodatkowo wnieść corocznie przy podziale zysków po 25 proc. nadwyżki zysków, jeżeli dywidenda przekroczy 6 proc., pozostałe 75 proc. winny być przeznaczone na superdywidendę. Było to przewidziane w statucie sp. akc. Ponadto umowa koncesyjna zastrzegła odpisy na amortyzację, które miały być dokonywane po 2,5 proc. rocznie od wartości zainwestowanego kapitału.

Za r. 1927 zysk wyniósł 2,602,255,20 zł. Z zysku tego walne zgromadzenie osiągnęło 436,300 zł. na kapitał amortyzacyjny, resztę zużyto na odpisy na kapitał zasobowy i inne na dywidendę, a miastu przyznano 182,500 zł.

Majątek spółki 1 stycznia 1927 r. wynosił 10,389,594,96 zł. 2 i pół proc. od tej sumy wynosi 259,739 zł. 87 zł., czyli spółka odpisała na kapitał amortyzacyjny więcej, niż należało o 176,260,13 zł.

Przeciwko temu złożył na walnym zgromadzeniu delegat miasta przeciwny, którego nie uwzględniono. Ponieważ różnica wynosi na niekorzyść miasta 44,065,03 zł., winna być wpłacona na rzecz Łodzi.

Sprawa ta przeszła przez wszystkie instancje i znalazła się ponownie w sądzie handlowym w Łodzi.

Pełnomocnicy magistratu adw. Sztromajer i Szarogrodzcy wyjaśnili, że rozstrzygnięcie w tej sprawie uzależnione jest od ustalenia, czy dopuszczalna jest zmiana poszczególnej pozycji bilansu K. E. Ł. za r. 1927 dla dokonania obrachunku, o którym mowa jest w koncesji.

Spółka domagała się waloryzacji bilansowej wartości kapitału wobec ówczesnego spadku wartości złotego. Prawdawca jednak w wieloletnich wypadkach uwzględnił załamanie się złotego z r. 1925; ogólnie na wyrównanie szkód zgodę nie wyraził. Niezgodny z prawem obrachunek sprawić miał, że miasto pozbawiono prawa dochodzonej kwoty. Wywód powyższy został oparty na stanowisku, zajętem przez sąd najwyższy w sporze pomiędzy Łodzią a K. E. Ł., która powołuje się na to, że kwoty w tem uprawnieniu przewidziane uważane

są za kwoty złotych w złocie.

Stanowisko min. skarbu, na które strona pozwana powołała się w procesie, nie może w sporze tym stanowić. Władze skarbowe kierować się mogą i muszą względami

CHORZY! LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **WODA GORZKA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu i innych dolegliwościach. Zadzajcie w aptekach i składach aptecznych.

celowości, względem na stan finansowy płatnika, uprzywilejowania dla poszczególnych gałęzi życia gospodarczego itp.

W danym wypadku chodziło o uprawnienia strony, płynące z przepisu prawa.

Sąd okręgowy zasądził od tramwajów na rzecz gminy miejskiej Łódź zł. 44.065 z 10 proc. od 8 maja 1929 r. oraz 81 zł. 10 gr. kosztów procesu. Wyrokowi nie nadano ryguru tymczasowej wykonalności.

Jadwiga Wajsówna

otrzymała wielką honorową nagrodę sportową za rok 1934

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w sali konferencyjnej PUWF odbyło się posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej.

Po dłuższej poufnej dyskusji przystąpiono do głosowania, w którym przeszła kandydatura Jadwigi Wajsówny. Komisja nadawcza wzięła pod uwagę, że:

1) Jadwiga Wajsówna zdobyła mistrzostwo świata w rzucie dyskiem,

2) dwukrotnie polepszyła rekord świata w dysku,

3) nie poniosła w r. 1934 ani jednej porażki, czem wykazała swoją bezapelacyjną wyższość nad wszystkimi współzawodniczkami świata.

4) wysunęła przez swój rekord światowy tak daleką granicę wyczynu, do której żadna ze specjalistek tej konkurencji na świecie blisko nie podeszła.

5) wykazała ambicję, ofiarność, bezinteresowność i wzorową dyscyplinę sportową.

6) wybitnie rozślawiła imię Polski sportowej na terenie zagranicznym.

Wybryk natury



3 i pół letnia dziewczynka Wilford Price z Los Angeles posiada niezwykle oryginalne owłosienie głowy. Ośmić połowa włosów jest blond a połowa ciemnych, przyczem oba kolory włosów są wyraźnie rozdzielone pośrodku głowy. Czy nie jest to czasem kawał prima - apri-lisowy?

Institut de Beauté
roma

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.

Tel. 155-55

po powrocie
wznowiła przyjęcia

Najniższe spożycie na świecie Polityka inwestycji winna się zwrócić ku kresom północno-wschodnim

Sen. Jerzy Iwanowski wygłosił w piątek w Stow. Techników odczyt n. t.

„Polityka inwestycji“.

Silniej i szybciej, niż kiedykolwiek — rozpoczął prelegent — ludzkość przeżywa przemianę na świecie.

Od początku cywilizacji potrzeby ludzi są jednakowe, lecz sposoby zaspokojenia tych potrzeb są coraz doskonalsze. — Ludzkość dzięki nauce i technice może osiągnąć doskonałość. Wszystkich nagle i głodnych można dzięki temu „łatwością odziać i wyżywić“.

Brak jest jednak obecnie organizacji spożycia, która jest ważniejsza niż organizacja produkcji. Rosja i Italia zerwały ze starą szkołą klasycznej ekonomii. Większość państw holduje dzisiaj zasadzie planowej gospodarki. Organizacja produkcji, wymiany i t. d. znajduje się w rękach państwa, które ma możliwość prowadzenia gospodarki planowej.

Roboty publiczne

wysuwają się tutaj na pierwsze miejsce. Aby walczyć ze spustoszeniami kryzysu, rozpocząć trzeba roboty publiczne. Państwa asygnują na ten cel miljarde sumy. Jednakże narazie Europa znajduje się w okresie doświadczenia.

Większość zamierzeń, wynikających z planu robót publicznych jest narazie w małym stopniu realizowana. Dla pomyślnego rozwoju inwestycji konieczne jest uwzględnienie planu robót publicznych z polityką finansową, bankową. Musimy się oprzeć na doświadczeniach innych państw. Powinien istnieć uzgodniony międzynarodowy plan robót publicznych.

Ogromne usługi może tu dać Międzynarodowe biuro pracy. Nie chodzi tu tylko o walkę z bezrobociem, lecz o interes całej gospodarki narodowej.

Instytucja centralna, kierująca robotami musi być nieskrępowana, posiadać powinna samodzielną finansową. Władze samorządowe i osoby prywatne, realizujące roboty publiczne, muszą być kontrolowane przez władze centralne. Również uzgadniać trzeba programy robót publicznych między poszczególnymi krajami. — To przyczyni się nie tylko do zwalczania bezrobocia, lecz spowoduje

rozrost świata pracy.

Polska posiada obecnie 73 proc. ludności wiejskiej, a 27 proc. — miejskiej. Położenie ludności na wsi jest okropne.

43 proc. ludności wiejskiej — to bezrobotni i małorolni. Posiadamy przeto milion gospodarstw karłowatych.

Jeżeli więc dwie trzecie lud-

ności znajduje się w okropnych warunkach, nie dziwnego, że konsumpcja u nas jest b. mała. W konsumpcji droższych produktów spożywczych, stoimy w porównaniu z innymi krajami Europy, na szarym końcu. — Tak samo dzieje się w spożyciu prądu elektrycznego, ubiorów i t. d. Najniepomyślniej przedstawia się sytuacja na wschodzie Polski.

Spożycie tam jest bodaj najniższe na świecie.

Musimy dążyć do zrównania wschodniej części Polski z pozostałymi krajem. Ponieważ na północy - wschodzie mamy słabe zaludnienie, możemy tam rozwinąć politykę osadnictwa, rozwijać przemysł i przeprowadzać elektryfikację. Nasze ziemie północno - wschodnie nie posiadają kontaktu kulturalnego i gospodarczego z resztą Polski z powodu wielkiej odległości i złych dróg.

Dzięki robotom publicznym,

zatrudnimy masy bezrobotnych. O emigracji nie można marzyć, przeciwnie, następuje reemigracja. Ludność wiejska stale szuka pracy w mieście. Polska musi się przede wszystkim oprzeć na własności, jako najliczniejszej warstwie. Dążyć musimy do rozrostu dochodu wsi, a przyczynimy się do wzrostu konsumpcji. Polityka rządu zniszczyła handlarzy i drobnych kupców, przyczyniając się do zerwania łączności między miastem i wsią. — Każdy racjonalny program gospodarczy dążyć powinien do jak największego rozwoju przemysłu. Należy wyposażyć Polskę w inwestycje dla wolności i obrony kraju. Osiągnąć musimy samodzielną gospodarkę. — Cierpimy na ogromny brak dróg, których mamy 80 razy mniej niż Francja. Zużywamy 84 kw. elektryczności na głowę wówczas, gdy np. Kanada zużywa prądu 12 razy więcej.

Kryzys powoduje dążenie państwa do samodzielnosci pod każdym względem. Jakkolwiek mamy stałą waiutę i czynimy postępy w dziedzinie oszczędzania, jednakże zaciskanie pasa musi mieć granicę. Nie może być mowy o tem, aby obecne nielke spożycie jeszcze bardziej obniżyć. Akcja oddłużeniowa w rolnictwie zredukowała zadłużenie, jednak nie spowodowała zwiększenia konsumpcji. Zwiększenie spożycia produktów rolnych spowoduje ich podrożenie co zwiększy konsumpcję wyrobów przemysłowych ze strony wsi. —

Prelegent zastrzega się, że musi się odgrodzić od polityków, którzy chcą przeprowadzić wielkie roboty publiczne za miliard złotych, wówczas gdy niema na to pokrycia. Musi istnieć plan robót, dostosowany do możliwości finansowych kraju. —

Kompensacja bawełny na nowej podstawie Rząd i włókiennictwo opracuje program polskiej polityki surowcowej

Według miarodajnych informacji, zarówno na terenie włókiennictwa, jak i sfer rządowych podjęte zostały ostatnio poczynania nad przepracowaniem całokształtu zagadnień związanych z IMPORTEM KOMPENSACYJNYM SUROWEJ BAWELNY dla polskiego przemysłu włókienniczego. Dotychczasowe poczynania w tej mierze nie obejmowały całokształtu zagadnienia t. j. nie rozwiązywały problemu kompensacji bawełnianych na wszystkich rynkach. — Były jedynie próby poszczególnych firm importerskich, dotyczące niektórych tylko gatunków tego surowca.

Obecnie sprawą tą zainteresował się osobiście min. Floyar Rajchman i w związku z tem

podjęte zostały przy współpracy sfer włókienniczych prace badawcze nad rozwiązaniem zagadnienia importu kompensacyjnego bawełny we wszystkich krajach, które produkują ten surowiec. W ten sposób zagadnienie importu bawełny wzajemian za eksport polskich artykułów rolnych, hodowlanych i przemysłowych i odeciążenie przez to naszego bilansu handlowego — postawione zostało w zupełnie innej aniżeli dotąd płaszczyźnie. Wszelkie indywidualne

proszki KOWALSKINA STOWUJE SIĘ PRZY UPODZBYWYCH POLSKICH FABR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

podjęte poczynania i umowy poszczególnych firm nie będą realizowane przed zakończeniem wyczerpujących prac badawczych nad tym problemem w kierunku jaknajszerszego ujęcia tego doniosłego zagadnienia i oparcia zakupów kompensacyjnych bawełny na jednolitym bardzo obszernym programie, będącym wynikiem prowadzonych obecnie prac przygotowawczych.

Prace te obejmą zarówno badania nad rynkiem bawełny amerykańskiej, jak brazylijskiej egipskiej, sowieckiej, surowca egzotycznego itd. Jednocześnie prowadzone będą prace badawcze, zmierzające do ustalenia możliwości uplasowania wyrobów polskich na rynkach trzech państw.

Niewątpliwie przy realizacji tych poczynani nasunąć się mogą poważne trudności ze wzglę-

du na politykę handlową krajów zagranicznych i samorządów, będących producentami surowej bawełny. Niektóre z tych krajów wysunąć bowiem mogą postulat dopuszczenia do importu kompensacyjnego tylko pewnych wyrobów polskich, których eksport z tych czy innych powodów natrafił na trudność.

Komplikacje te mają być jednak usunięte już w drodze dalszych bardziej szczegółowych pertraktacji. Nie jest również wykluczona

REWIZJA DOTYCHCZASOWYCH UMÓW KOMPENSACYJNYCH

po zakończeniu źródłowych prac przygotowawczych nad ustaleniem jednolitego programu polityki kompensacyjnej w zakresie importu surowej bawełny dla przemysłu polskiego.

Masowe prolongaty w Łodzi

Prowincja nie posiada gotówki na wykup weksli

Ostatnio na rynku włókienniczym Łodzi zaobserwować się dało w niektórych branżach niepokojące zjawisko prolongowania przez odbiorców manufaktur ich zobowiązań wekslowych, udzielonych producentom i hurtownikom łódzkim, jako pokrycie za towary włókiennicze.

Ujemne to zjawisko pozostaje w związku z całym szeregiem niekorzystnych przejawów na rynku prowincjonalnym. Słabe dotychczas obroty towarami sezonowymi spowodowały dalsze pogłębienie się trudności finansowych odbiorców prowincjonalnych, którzy w ten sposób starają się niedopuszczyć do gwałtownych załamów i wstrząsów.

Z drugiej jednak strony pro-

longaty wekslowe wpływają niekorzystnie na sytuację finansową włókiennictwa łódzkiego, które znajduje się również w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji z uwagi na niepomysłnie rozwijający się dotychczas przebieg sezonu.

Poważne rozmiary prolongat wekslowych spowodowały podjęcie akcji w tej sprawie przez zainteresowane organizacje przemysłu i handlu włókienniczego, które zamierzają zwołać szereg wspólnych konferencji dla omówienia niepożądanych następstw tego stanu rzeczy. — Przewidziane jest podjęcie konsolidacji poszczególnych grup branżowych w kierunku jednolitego ustalenia polityki sprzedaży i zahamowania dalszej fali prolongat.

Spadek pożyczki stabilizacyjnej Zniżka papierów polskich pod wpływem nastrojów w Nowym Jorku

W dniu 5 bm. pożyczka stabilizacyjna w N. Yorku zniżkowała b. poważnie do 109,2, co odpowiadałoby na giełdzie naszej kursowi 65. Zdaniem sfer giełdowych na spadek pożyczki stabilizacyjnej wpłynęły względy polityczne i niepewna sytuacja walutowa Holandji, która ma podobno odstąpić od parytetu złota.

Na rynku łódzkim sytuacja kształtuje się w dalszym ciągu pod znakiem dezorganizacji, a transakcje zawierano w wyjątkowych wypadkach na minimalne sumy.

Wszystkie papiery notowano pod znakiem tendencji słabszej, przy podażu stosunkowo dużej i minimalnym zapotrzebowaniu.

Na rynku pieniężnym sytuacja była spokojna. Dolary kształtowały się ściśle w granicach dotychczasowych 5,29, 5,27. Mocniej notowano dolary złote, które kształtowały się 9,05 — 9,00 oraz ruble złote, notowane 4,65 — 4,60. Funtów angielskich notowano od 25,75 do 25,65 t. j. cokolwiek mocniej. W ciągu dnia wczorajszego zniżkowały nieco marki notowane 198 — 195 przy podażu znacznie zwiększonej.

Bank Polski podwyższył kurs do lara o 1 punkt do 5,27 — 5,26 — 5,29, kurs funta o 15 punktów do 25,50. Podaż walut tych w Banku Polskim była bardzo mała, a obroty bardzo słabe.



5 FLEURS

WONNY PŁE PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodoci, a przylem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

Forvil

Sala przy ul. 6-go SIERPNI 2

Dziś o godz. 12 w poł.

OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW

Ign. HIRSZFANGA

KRAJOBRAZ FRANCUSKI

z KRAINY ŻEROMSKIEGO

WEJŚCIE 50 GR.

DYKTY „OLZA” NAJLEPSZEJ MARKI

DYKTY in-
nych fabryk
WSZELKIEJ
GRUBOŚCI,

FORNIERY

KRAJOWE i ZAGRANICZNE
— do nabycia w firmie —
„PE-GE-KO”

STRZELECKA 7
(dawniej Kolejna), — TELEFON 155-84

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

trans. sprzedaż kupno	
Dolary	5,40
Budowlana	45,25
Dolarówka	52,40
Bank Polski	89.— 88.—
Stabilizacyjna	64,75 64.—
Konwersyjna	68,25 68.—
Sytuacja wyczekująca.	

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie w dziale dewiz zaznaczyła się tendencja mocniejsza, przy większych obrotach. Notowano: Amsterdam 357, Berlin 213,20 (plus 20), Bruksela 30,25 (plus 15), Gdańsk 173,15, Londyn 25,83 (plus 13), Maastricht 72,53 (plus 7), Mediolan 44,40 (plus 30), Nowy Jork 5,31,38, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5,31,50, Paryż 34,99, Praga 22,14, Oslo 129,75 (plus 55), Sztokholm 133,10 (plus 40), Zurych 171,73. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 196 (— 50), szyling austriacki 99,10 (plus 35), korona czechosłowacka 21,90, frank francuski 35, frank szwajcarski 171,70 (plus 20), funt szterlingów 25,80 (plus 15), dolar gotówkowy 5,30,50, dolar złoty 9,10, rubel srebrny 1,68 (— 2), bilon 0,79 (plus 1). Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,27.

AKCJE.

Na rynku akcyjnym położenie również kształtowało się mocniej, specjalnie zaś dla akcji metalurgicznych. Notowano: Bank Polski 89,50 — 89, Lilpopy 11 15 — 11,10 (plus 5), Starachowice 17,75 — 17,50 (plus 25), Haberbusch 48,50 — 50 (plus 75).

PAPIERY PROCENTOWE.

Również i w dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych przeważała tendencja mocniejsza. Głównem zainteresowaniem cieszyły się 4 i pół proc. l. z ziemskie i 7 proc. stabilizacyjna. Notowano: 3 proc. budowlana 45 (— 50), 4 proc. premjowa dolarowa 52,50 — 53,50 (plus 100), 4 proc. inwestycyjna serjowa 108, 5 proc. konwersyjna 66,50, 6 proc. dolarowa 52,50 — 53,50 (plus 100).

L. JASIŃSKI

Składy prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125. Polecają pierwszej jakości NASIONA rolnicze, traw, drzew, warzywne i kwiatowe. NARZĘDZIA i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze. NAWOZY preparaty i środki chemiczne do celów ogrodniczych, pozatem APARATY do zraszania roślin, drzew, krzewów i t. p. cieczami owadów i grzybobójczymi. Cenniki na każde żądanie rozsyłane są bezpłatnie.

wa 76,50 — 77 (plus 75), 7 proc. stabilizacyjna 65 — 64,38 — 65,50, 8 proc. Przemysłu Polskiego funto- we 88,50 — 88,25 (— 25), 4 proc. l. z ziemskie 46, 4 i pół proc. l. z ziemskie 50,75 — 51 (plus 50), 7 proc. l. z ziemskie dolarowe 48,75 — 49 (plus 0), 5 proc. Warszawy r. 1933 60 (— 25), 5 proc. Kalisza r. 1933 — 46,50 (— 100).

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 11,20 kwiecień 10,85 maj 10,90 czerwiec 10,93 lipiec 10,96 sierpień 10,84 wrzesień 10,72 październik 10,59 listopad 10,62 grudzień 10,65, styczeń 10,68 luty 10,70 marzec 10,72

NEW ORLEAN

loco 11,28 maj 10,86-88 lipiec 10,93 październik 10,57 grudzień 10,64 styczeń 10,64 marzec 10,67

LIVERPOOL

loco 6,35 kwiecień 6,14 maj 6,11 czerwiec 6,07 lipiec 6,05 sierpień 5,93 wrzesień 5,86 październik 5,79 listopad 5,76 grudzień 5,76 styczeń 5,76 luty 5,76 marzec 5,76 kwiecień 5,76 maj 5,76

Egipska: loco 8,32 maj 8,02 lipiec 7,97 październik 7,94 listopad 7,91 styczeń 7,87 marzec 7,88 maj 8,02

Upper: loco 7,49 maj 7,21 lipiec 7,17 październik 6,82 listopad 6,82 styczeń 6,77 marzec 6,76 maj 6,76

BREMA

loco — maj 12,18 lipiec 12,96 październik 12,31 grudzień 12,31

ALEKSANDRIA

Sakellaris: maj 14,45 lipiec — 14,50 listopad 14,51

Ashmouni: kwiecień 12,58 czerwiec 12,53 sierpień 12,43 październik 12,16 grudzień 12,09



każdy mężczyzna

chciałby być jej partnerem. Podziwiają ją wszyscy nie dla jej urody lecz dla wdzięku którym wszystkich czaruje. Ten urok fascynującej kobiecości zawdzięcza umiejętnemu stosowaniu pudru i kremu **ABARID**. — Oba te preparaty zawierają wyciąg z cebulek białej lilii, który upiększając naszkórek, jednocześnie chroni go i odżywia

PUDER i KREM

ABARID

DO MYCIA TWARZY STOSUJĄCIE ZAMIAST MYDŁA **OTRĄBKĘ ABARID**

Koncesjonowane przez Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. w Warszawie

Rewelacyjna zniżka cen
przy wysyłkach paczek żywnościowych
DO ROSJI.

Zamówienia przyjmuje firma

S. DISZYŃ Sp. Akc. w Łodzi
PIOTRKOWSKA 8
oraz wszystkie filje i przedstawicielstwa



nożyk do golenia
KORONA
ELASTIC
0,03 to szczyt doskonałości

Elektrownia w Piotrkowie

Spółka Akcyjna

Bilans na dzień 31 grudnia 1934 r.

A K T Y W A: I. Majątek stały: Place i ogrodzenia Zł. 64.936,10 Budynki: fabryczne Zł. 655.999,21 gospodarcze Zł. 42.906,08 razem Zł. 698.905,29 Urządzenia centrali Zł. 3.421.999,83 Linje przemysłowe: z Piotrkowa do Byków Zł. 14.093,71 z Piotrkowa do Tomaszowa Zł. 849.522,32 razem Zł. 863.616,03 Sieci rozdzielcze: w Piotrkowie Zł. 1.714,043,41 w Tomaszowie Zł. 1.249.014,31 razem Zł. 2.963.057,72 Inwentarz zakładowy i biurowy Zł. 144.503,39. II. Majątek płynny: Kasa i banki Zł. 15.354,24. Przekazy w drodze Zł. 6.100,— Papiery wartościowe Zł. 11.088,—. Weksle w portfelu i w inkasie Zł. 40.728,53. Magazyn: materiały pomocnicze Zł. 374.598,41 aparaty Zł. 11.389,08 razem Zł. 385.987,49. Dłużnicy—klijenci Zł. 308.832,28. Dostawcy Zł. 688,50. Różni dłużnicy: Zarząd m. Tomaszowa pożyczka długoterminowa Zł. 100.000,— inni dłużnicy Zł. 45.194,40 razem Zł. 145.194,40. Kaucje Zł. 54.405,79. Należności wątpliwe: za instalacje na raty Zł. 4.033,37 za weksle protestowane Zł. 326,43 razem Zł. 4.359,80. Rozliczenia międzyokresowe Zł. 22.904,84. Podatek dochodowy (sumy reklamowane) Zł. 164.732,87. Różnice kursowe Zł. 14.552,86. Sumy do umorzenia: Koszty dzierżawy sieci w Tomaszowie Zł. 152.100,— Koszty organizacji Spółki Zł. 7.745,95 razem Zł. 159.845,95. Pozostałość: Straty lat ubiegłych Zł. 437.747,09. Zysk za rok sprawozdawczy Zł. 60.699,61. Pozostaje strata Zł. 377.047,48. Ogółem Zł. 9.868.841,39.

Sumy pozabilansowe: Bank Polski — Papiery wartościowe w depozycie Zł. 11.550,— Bank Polski — Weksle w depozycie Zł. 46.984,92. Weksle gwarancyjne Zł. 27.571,09. Ogółem Zł. 86.106,01.

P A S Y W A: I. Kapitał własny: Kapitał zakładowy Zł. 2.000.000,— II. Kapitał amortyzacyjny: a) saldo z roku ubiegłego Zł. 376.171,26, b) dopisano w roku sprawozdawczym Zł. 185.622,93 razem Zł. 561.794,19 odpisano straty w roku sprawozdawczym Zł. 10.731,87 saldo Zł. 551.062,32. III. Zobowiązania: Wierzyciele: Dostawcy Zł. 23.964,66. Podatek koncesyjny na rzecz miast Zł. 3.346,23. Podatek koncesyjny na rzecz Ministerstwa Zł. 14.262,01. Różni wierzyciele Zł. 66.343,16. Electropol Zł. 7.208.444,13. Sumy przychodnie Zł. 1.418,88. Ogółem Zł. 9.868.841,39.

Sumy pozabilansowe: Papiery wartościowe w depozycie w Banku Polskim Zł. 11.550,—. Weksle w depozycie w Banku Polskim Zł. 46.984,92. Różni za weksle gwarancyjne Zł. 27.571,09. Ogółem Zł. 86.106,01. Ogólna kwota zobowiązań zagranicznych Zł. 7.208.444,13.

Rachunek Zysków i Strać na dzień 31 grudnia 1934 r.

W I N I E N: Straty z lat ubiegłych Zł. 437.747,09. Koszty administracji Zł. 197.726,85. Koszty produkcji Zł. 171.342,55. Koszty rozdziału energii i utrzymania urządzeń Zł. 73.111,71. Koszty ogólne i handlowe Zł. 73.194,05. Podatki: państwowe Zł. 70.182,— komunalne Zł. 52.359,98 razem Zł. 122.541,98. Procenty i prowizje Zł. 377.967,93. Różnice kursowe Zł. 226,40. Odpisy amortyzacyjne: Amortyzacja sum do umorzenia Zł. 51.623,73. Amortyzacja urządzeń Zł. 185.622,93 razem Zł. 237.246,66. Ogółem Zł. 1.691.105,22.

M A: Wpływy z eksploatacji Zł. 1.227.381,11. Wpływy różne Zł. 70.613,36. Zysk ze sprzedaży materiałów instalacyjnych, aparatów i motorów Zł. 16.063,27. Pozostaje strata: Straty z lat ubiegłych Zł. 437.747,09 po odliczeniu zysku za rok sprawozdawczy Zł. 60.699,61. Strata Zł. 377.047,48. Ogółem Zł. 1.691.105,22.

BIURO ARCHITEKTONICZNE
inż. A. MARKUSFELDA
architekta budowlanego
laureata konkursu na budowę domu-
pomnika im. Marszałka Piłsudskiego
w Łodzi — wykonywa projekty, plany
budowlane, kosztorysy, parcele i pro-
wadzenie robót
Tel-Aviv Ahad Haam 30

Instytut kosmetyczny
„DEA”
pod fachowym kierownictwem
lekarza.
Cegielniana 15
tel. 149-07
przyjmuje od 11—2 i od 3—7 wiecz.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!

Czarująca, jedyna, nieznana

Franciszka Gaal

jako

w kinie RAKIETA

SIENKIEWICZA 40.

Dziś 2 poranki od 12—2 i 2—4 po **54 gr.**

PIOTRUS

Kino Teatr

MIRAZ

11 listopada 16
(Konstantynowska)
Sala dobrze ogrzana

Pierwszy raz w Łodzi!

BIROBIDZAN (Republika żydowska w Sowietach) oraz **Nowi Ludzie**

prod. Sowkino w Moskwie.

Dziś i dni następnych film sowiecki p. t.

W roli głównej W. Gardin

Składnica

z zabudowaniami w KOLUSZKACH

przy bocznicy kolejowej, nadająca się na skład naftowy, materiałów budowlanych, opatu i t. p. do wdzierżawienia lub sprzedania. Zgłoszenia pod A. G. S. 14 do Administracji „Głosu Porannego”

Ogłoszenie

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Bolesław Sznek i Srebrnogóra” na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 20 kwietnia 1935 r. o godz. 11 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego nr. 5, pokój nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, oraz zawarcia układu, lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Aleksander Wojciechowski
Łódź, ul. Łączna 7

NAWIJALNIA NICI JEDWAB

Warszawa, poleca



Przedstawiciel na Łódź: **ALWIN KAUSZ**, Łódź
Żeromskiego 56, telefon 246-63.

Lecznica dla Zwierząt



Mag. Wet. H. WARRINKOFF
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.
ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPNIENIA psów przeciw noszycielności
STRZYŻENIE psów i koni, kąpiele psów
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 9-1 i od 3-6ej.

Drzewka

OWOCOWE PARKOWE KRZEWY
różne, rośliny zimotrwałe (byłmy). Dalej (Gleorginie) poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI
Gospodarstwo ogrodnicze, Telefon 222-00
— Łódź, Piotrkowska 241.
Ceny jak w szkółkach. — Cenniki na żądanie.
Nasiona — warzywno, kwiatowe i trawy

PENSJONAT „ELBINGER”

KOLUMNA Tel. 2. Przyjmuje zamówienia na Święta Wielkanocne Świątko elektryczne

KRAWIEC A. BORYCKI

(CEGIELNIANA 10) PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. PIOTRKOWSKA 39 i przyjmuje wszelkie zamówienia pg. ostatn. modeli

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje n niniejszym do wiadomości, że z powodu spłaty pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości łódzkich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi: na zasadzie § 96 Ustawy T-wa — nieruchomości te zostały powtórnie wystawione na licytację, które rozpoczyna się od sum nieumorzonych części pożyczek Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i kar i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacja odbędzie się przed niżej wymienionymi Notariuszami w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 21, o godz. 11-ej przed poł.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w dokumentach Ksiąg Hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej 21 i tamże przeglądane być mogą.

Wraz z gdyby dalek wyznaczony do powtórnej licytacji był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości	Przy ulicy	Vadium zł.	Licytacja rozpocznie się od sumy zł. gr.	Przed notariuszem	Dnia
1020-d	Wysokiej	24.900	137.865.56	S. Baranowski	20 maja 1935 r.
2407	28 p. Strzelców Kaniowsk.	20.820	130.059.23	B. Witkowski	12 czerwca
91	Drewnowskiej	93.520	601.156.38	S. Baranowski	13 „
1636 i 1637	Wierszowej	7.140	42.931.96	J. Zaborowski	13 „
689-a	Wólczańskiej	15.220	82.625.56	S. Tułackim	27 „
318	11-go Listopada	28.680	168.130.99	A. Rzewski	18 lipca
1126	Kilińskiego	17.620	94.219.68	H. Klessem	25 czerwca
272-c	Śródmiejskiej	63.040	351.034.51	R. Wodziański	12 „

Łódź, dnia 30 marca 1935 r.

od **zł. 18**
PANTOFLE
eleganckie
męskie czarne i brązowe w firmie:
ALFRED HEINE, ul. Piotrkowska 24, Filii
tel. 175.74 nie posiadają

Zysk bez ryzyka!

Cukiernia „ZRÓDŁO”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

poleca

swe znane z dobroci **PACZKI po 15 gr.**
Do każdych 5-ciu sztuk 1 sztuka gratis

Czem w budziecie jest kontrola
Tem dla zdrowia bywa „OLLA”

OLLA
„Gum..?”

DRZEWKA

Karłowe starsze Pienne (stamowe) formowane. Specjalność Agrest wielkoowocowy szczepiony i krzaczasty gwarantowany. Wielka pora samowiad! Poleca **Leon Kołaczkowski** Zakład Ogrodniczy Przedzianiana 86 tel. 115-02 Dojazd tramwajem Nr. 3.



Do akt. Nr. Km. 2448 / 34
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 12 kwietnia 1935 r. o godz. 13 w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia 10 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, a mianowicie: mebli, żyrandola, gramofonu i radjo-odbiornika

oszacowanych na łączną sumę zł. 1340 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 26.3. 1935 r.
Komornik: (-) St. Dulkowski
Sprawa Sławy Fajtlowicza p-ko Adolfowi Faustowi

PYJAMY, KOSZULE i wszelką bieliznę męską pg. miary z własnych i powierzonych materiałów szyje precyzyjnie **M. Heller**, Piotrkowska 169.



Droga Irenko!

Winszuję mi szczęścia i pytasz, jak się to stało, że ja, biedna stenotypistka, zostałam panią dyrektorką. Jerzy, mój mąż, od pierwszego dnia naszego poznania zwrócił uwagę na moją subtelność, matową cerę, na gładką skórę mojej twarzy. A przecież ta śliczna cera nie była moją zasługą; to skutek używania kremu, pudru i mydła Benignina na D-ra Stensla. Ten cudowny kosmetyk uszczęśliwił mnie i dlatego polecam Ci go gorąco. Całą tajemnicą tego czarodziejskiego preparatu jest to, że zawiera embre, wyciąg z fauny i flory krajów i Mórz Południowych, który działa na cerę odżywczo, odmładza ją, czyni świeżą i powabną.
Twoja szczerze życzliwa
Stefa.

BENIGNINA

Do akt. Nr. Km. 2148/34

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13, zamieszkały w Łodzi przy ul. Aleja 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 11 kwietnia 1935 r. o g. 13 w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 80 odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, a mianowicie: maszyny do pisania i 5 krosien tkackich

oszacowanych na łączną sumę zł. 700 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 26.3. 1935 r.
Komornik: (-) St. Dulkowski
Sprawa Josefa Herszkowicza p-ko Masie upadł. firmy „Hermes Tarnobrzyski”

LECZNICA „OMEGA”

i gabinet dentystyczny
Główna 9, telef. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Analizy lekarskie, zastrzyki, ki, Roentgen, lampa Kvarcowa.
Stacja zapobiegawcza czynna całą dobę
Porada 3 zł.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzej 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szymb, frotozowania, cyklinowania i drutowania posadek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.
Ceny niskie.
Tel. 108-47 przyw. firmy RESTA.
Czynny do godz. 7-ej.

Kino-teatr

Sztuka

Kopernika 16, tel. 140-72

Pocz. w dni powsz. o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12

Sala dobrze ogrzana

Dziś i dni następnych!

Bal w Savoy'u

Najpiękniejsza operetka filmowa w języku niemieckim.

W rolach głównych ulubieńcy Wiednia: **Gitta Alpar, Hans Jaray, Rozsi Barsonyi**

Dźwiękowe kino

Przedwiośnie



Żeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś i dni następnych!

W Wiedeńskiej Kawiarence

Rewelacyjne piosenki i dużo humoru. — Film mówiony i śpiewany w języku niemieckim.
W rolach głównych: **Szöke Szakall, Ernest Verebes i Nora Gregor**
Następny program: „PETERSBURSKIE NOCE”. Film produkcji sowieckiej.
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

MAGISTER praw, b. aplikant sądowny przygotowuje do egzaminów prawniczych. Zawadzka 38, m. 5 2-4.

BERLITZ-SCHOOL! Kursy języków obcych, uznane przez państwo, 10 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie od 12 do 11 pół i od 5 do 8. Andrzeja 3 (dawniej Piotrkowska 86). 8163-3

MATURZYŚCI! Niemieckie wypracowania wszelkiego rodzaju po cenach najniższych. Dowborczyków 26 m. 41. tel. 143-84. 10166-3

Kupno i sprzedaż

URZĘDNIKOM NA RATY! Firanki, tiul i siatka. Eleganckie damskie płaszcze. Różne jedwabne, wełniane i do prania towary na suknie. Białe towary, obrusy, kapy, koldry, chodniki, damska i męska bielizna, obuwie, pończochy poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 136 48. (Wystawę naszych firanek prosimy obejrzeć Piotrkowska 68 i zanotować numer artykułu). 144-8

OKAZYJNIE do sprzedania domek składający się z 2-ch mieszkań po 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami. Zagajnikowa 16.

Lokale

Do wynajęcia Lokale fabryczne

1 szed 400 mtr.² beton
1 sala 175 mtr.²
1 suite yna 270 mtr.² beton
Wiadomość Śródmiejska 22.

DO ODDANIA od 1 lipca jedno mieszkanie 3-pokojowe i jedno 4-pokojowe z wszelkimi wygodami wraz z centralnym ogrzewaniem w domu p. J. Salomonowicza przy ul. Gdańskiej nr. 57, Telefon 185-94 10158-9

DWA POJEDYŃCZE pokoje z korytarza do wynajęcia od zaraz. Kilińskiego 44 m. 17, obejrzeć cały dzień.

4 LUB 5-POKOJOWE mieszkanie ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: ul. Zamenhofa 4, u gospodarza. Tel. 153-63. 10159-2



PALTA już od 4.55: u
S. Ewigkeit
Narutowicza 6
Bogaty wybór palt w najlepszych gatunkach.

OD ZARAZ do wynajęcia w nowym domu 3 pokoje z kuchnią, komfortowe. Radwańska 4 tel. 169-58.

3 DUŻE pokoje z kuchnią (balkon, wygodny) do wynajęcia od zaraz. Ul. Przejazd nr. 69, gospodarz.

MACE

Maszynową—Pejsachową codziennie świeżą mąkę macową znaną ze swej dobroci poleca po cenach konkurencyjnej Cukiernia **N. WEINBERGA**, Piotrkowska 53 tel. 143-82. Makaronki w wielkim wyborze. Mace i Mąka znajduje się w firmowym opakowaniu.

ODSTĘPNE dam za ładne 2 pokoje z kuchnią i wygodką I lub II piętro. Oferty sub. „Śródmieście”. 10145-2

OD 1 LIPCA do wynajęcia 2-3 pokoje z kuchnią wszelkie wygodny, słoneczne. Napiórkowskiego 42 tel. 237-52. 10136-2

1-POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia od gospodarza. 11 Listopada 76.

DUŻY balkonowy umeblowany pokój z wygodami, niekrepującym wejściem, I piętro do oddania jednej lub dwum osobom. Piłsudskiego 74, m. 20.

PRALNIA CHEMICZNA FARBARNIA i zakład czyszczenia dywanów

ODDZIAŁ w ŁODZI Przejazd 2, tel. 261-58

4-POKOJOWE mieszkanie komfortowe do wynajęcia w domu Przejazd 36. Zgłoszenia do p. Hermana Piotrkowska 40, w dni powszednie od 10 — 12 i 4 — 6 popoł. 179-2

DWA pokoje na biuro lub interes wejście z klatki schodowej, I piętro, ul. Piotrkowska, do oddania. Wiadomość: Tel. 144-11.

MACE

OKRĄGLA, cienką i smaczną po cenach konkurencyjnych poleca znana z roku ubiegłego **GRUPA ZJEDNOCZONYCH PIEKARZY** ul. Śródmiejska 7, telef.: 137-02 i 158-72.

1-SZA ŁÓDZKA PIEKARNIA 19 ZAKĄTNA 19 tel. 265-58
— MECHANICZNO-HIGIENICZNA —
ZJEDNOCZONYCH PIEKARZY **MACE** maszynową. — Filja: 1) Piłsudskiego 58, 2) I. Wilner, Piłsudskiego 50, 3) Rosenholz, Legionów 47, tel. 188-89.

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p

Uzdrowiska

Kolumna

Pensjonat E. Frydmanowej

po gruntownym remoncie poleca na święta komfortowo urządzone pokoje

Oświetlenie. Zamów. telefon Nr. 10

KOLUMNA — tel. 4

Pens. Besserowej

przyjm. zamów. na święta Wielk.

KUCHNIA RYTUALNA

Ceny przystępne.

Kolumna „Marja”

Willa p. Peterzajla telef. 17
przyjmuje zamówienia
na Święta Wielkanocne

DOM WYPOCZYNKOWY

Wiśniowa Góra — w parku —
Lichtenfeldów
przyjmuje zamówienia na święta. Komfort. Bieżąca woda, kuchnia dietetyczna.

TELEFON WIŚNIOWA-GÓRA 6.

KOLUMNA! PENSJONAT „N. STYLOWY”

przyjmuje zamówienia na święta.

CENY PRZYSTĘPNE!

Różne

MŁODZIEŃCIE (żyd) dość inteligentny, przystojny, na posadzie, nudzący się wściekle, szuka miłej, młodej towarzyszkii o poglądach nie zaściankowych, w celu wspólnego spędzenia wieczorów. Dyskretna bezwzględnie zapewniona. Łaskawe oferty sub. „może spróbować”

Księgarnia A. JOCHELSONA

została przeniesiona z ul. Piotrkowskiej 26

na ul. Narutowicza 7

MŁODEJ, pracującej Pani kto po życzy na czas 2 mies. 100 zł. Po trzebne dla ratowania zdrowia. Oferty sub. „Dyskonto”.

DNIA 3 kwietnia zgubiłem w filharmonji portfel, zawierający dokumenty dla znalazcy bezwartościowe i proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Dyrektor Zrzeszenia Teatrów Świątecznych, Narutowicza 30.

PIERWSZORZĘDNY zakład krawiecki damski M. Rozenewajg, Piłsudskiego 40, przyjmuje na sezon wiosenno-letni palta i kostjmy. Najnowsze modele paryskie Palto 15 zł., za kostjum 25 zł. Wykonanie solidne.

ARTYSTYCZNA cerownia przyjmuje do cerowania wszelkiego rodzaju uszkodzenia materiałow. Ceny przystępne. Brandes Piotrkowska 69.

WDOWIEC poszukuje współniczki wdowy z kapitałem do dobrze prosperującej fabryki. Oferty pod „Skromny”

DEUGOLETNI doświadczony admiustrator przyjmie administrację domów. Łaskawe oferty pod „B. A.” do administracji. 134-2

Posady

BUCHALTER - korespondent polsko - niemiecko - francuski przyjmie pracę na godziny. Łask. oferty sub. „Pierwszorzędną” do „Głosu Porannego”. 10150-2

POSZUKIWANI malarze, graficy lub kaligrafi. Malowanie drobnych napisów. Oferty: „Napisy”.

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny

M. A. Reich

przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4-7 p.p.

Wyjazd do chorych zwierząt

Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

Kwiaciarnia — automat



W Berlinie ojczyźnie automatów wprowadzono nowy rodzaj automatów — kwiaciarni, w których za 50 fenigów otrzymuje się wiązankę kwiatów.



HURTOWNIA WYROBÓW GUMOWYCH
BH. TENENBLUM NARUTOWICZA 16
 TELEFON 140-59.
UWAGA: OPONY I DETKI
 POLECA: „SEMPERIT”

JENERALNA REPREZENTACJA

BERSON-SEMPERIT
 SAMOCHODOWE, MOTOCYKLOWE ORAZ ARTYKUŁY CHIRURGICZNE,
 I ROWEROWE — marki — „SEMPERIT” — TECHNICZNE, SPORTOWE I T. P.



Korzystne dla Pań! w naszej firmie
 Celem umożliwienia kupna **OBUWIA WYSOKIEJ WARTOŚCI** SALON OBUWIA
 obniżamy ceny na okres karnawałowy do 20%

A. Ogórek Zawadzka 11, tel. 202-86
 Specjalny dział obuwia męskiego

DOKTOR
KLINGER
 spec. chor. seksualnych,
 wenerycznych i skórnych
Andrzeja 2, tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
 W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.
S. Liebeskind
 Akuszer-Ginekolog
 przeprowadził się na ul.
ANDRZEJA 2, tel. 216-66
 przyjmuje od 4-6

Dr. med.
A. Kleszczewski
 Chirurg-Urolog
 Chor. nerek, pęcherza i dróg
 moczowych
NARUTOWICZA 16
 (Piłsudskiego 76). Telef. 127-79
 Przyjmuje od 4-6 po poł.

DOKTOR
H. SZUMACHER
 Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
 Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.
 w niedz. i święta od 10-1 pp.

DOKTOR
W. Łagunowski
 Spec. chorób wenerycznych,
 seksualnych i skórnych
 Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy
PIOTRKOWSKA 70. Tel. 181-83
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
 1-6 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
 w niedziele i święta od 10-1

Dr. med.
Artur Banasz
 chirurg-urolog
 Wólczańska 23, tel. 139-88
 przyjmuje od 4 do 6 pp.

Dr. Jan Polak
 choroby wewnętrzne i alergiczne
Nawroć 7, tel. 164-21.
 przyjm. w godz. od 17-ej do
 20-ej.

Dr. med.
Wilhelm Schultz
 chirurg-ginekolog
 przeprowadził się na ul.
Zamenhofs 21, tel. 161-42
 godz. przyjęć 4-6 po poł.

Dr. med.
S. Kryńska
 Chor. skórne i weneryczne
 (kobiecy i dzieci)
Stankiewicz 34 telef. 146-10
 godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp.

Dr. med.
M. Dawidowicz
 chor. wewn.
ELEKTROKARDIOGRAFIA
 (zdjęcia prądów czynnościowych serca)
ul. Narutowicza 42
 Tel. 184-91 Godz. 5-7.

Dr. med.
NIEWIAŻSKI
 Specjalista chorób wenerycznych
 skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.
 w niedziele i święta od 9-1

Dr. med.
J. SCHLOSSER
 CHIRURG
 przeprowadził się
 na ul. Cegielnianą 30
 Przyjmuje od 4-7
 Tel. 122-16

Instytut Kosmetyczny

Stawa

Piotrkowska 175, tel. 138-76
 przyjm. od 10-2 i 4-8 w.
 Bezpowrotne usuwanie owłosienia
 najnowszą radykalną metodą bez
 śladów.
 Kuracje odmładzające metodą
 hormonalną.
 Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs.
 Upiększenia dzienne i wieczorowe

DOKTOR
Z. Henrykowski
 Specjalista chorób wenerycznych
 skórnych i seksualnych
 mieszka obecnie
Traugutta 9, front, I p.
 Tel. 262-98
 przyjmuje panów od 8-11 i od 6-9 w.
 w niedz. i święta od 9-12.30 pp.
 Panie od 10-11 r. i 6-9 w.

Dr. med.
P. BRAUN
 powrócił
 choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje od 8-1, 4-8 w.
ul. Cegielniana 4
 Tel. 216-90

Dr. med.
M. Maślanka
 Choroby nerwowe i psychiczne
 przeprowadził się
 na ul. Sienkiewicza 31
 Tel. 147-72.

Dr. med.
S. KANTOR
 Spec. chorób skórnych
 i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
 tel. 129-45
 Przyjmuje od 8-2 i od 6-9 wiecz.
 W niedz. i święta od 8-2.

Dr. med.
Wołkowyski
 przeprowadził się na ul.
Cegielnianą 11 tel. 238-02
 Choroby weneryczne, mozo-
 polowe i skórne
 Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
 w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

Gabinet kosmetyki
 leczniczej i toaletowej
Z. SZWALBE
 dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
 Usuwanie wszelkich
 defektów cery.
 Usuwanie bezpowrotnie i bez
 śladów niepożądanych włosów.
 Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

Dr. Ludwik Falk
 Choroby ekzematyczne i weneryczne
Nawroć 7. tel. 178-02
 przyjmuje 10-12 i od 5-7

Dr. med.
Maria Gutman
 choroby dzieci
Gdańska 26, tel. 173-00
 ord. codz. 3.30 — 5.30 pp.

Dr. Feldman
 Akuszer-ginekolog
 mieszka obecnie
Kilińskiego 113
 (Nawroć 41) Tel. 155-77

DR. MED. MARJA LEWINSONOWA
 chor. weneryczne i skórne
Piotrkowska 86, tel. 148-63
 Kosmetyka lekarska
 pielęgnowanie cery
SZKOŁA KOSMETYCZNA
 załw. przez wł. państwowe, czynna
 Godz. przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Pensjonat ŻELAZOWEJ
 Zdrowiu nie szkodzi - Rumorem słodzi
 Zamówienia na Święta Wielkanocne
 przyjmuje się
W KOLUMNIE
 lub w Łodzi, tel. 229-44.

Wiśniowa Góra
Pensjonat „SANATO”
 H. FAJLOWEJ
 przyjmuje zamówienia na święta
 Telefon: Wiśniowa Góra Nr. 10

**Druciane ogrodze-
 nia, płotki i tkaniny**
 po bardzo zredukowa-
 nych cenach, poleca
 firma **RUDOLF JUNG**
 Łódź, Wólczańska 151 tel. 128-97
 Rok założenia 1894.

CENY LIKWIDACYJNE!
MEBLE

nowe i używane
 Maszyny do szycia, materace
 i tapczany higieniczne poleca
A. Waicman
6 SIENKIEWICZA 6
 Budynek fabryczny szedowy
 z placem o powierzchni 3000 m. kw.
 sala 38x20 mtr. kantor, ogród, skła-
 dy, transmisja, napęd elektr. do
 wydzierżawienia od 1 lipca. Kiliń-
 skiego 163 tel. 237-52.

Zakupimy
 kilka używanych
biurek
 amerykańskich. Zgłoszenia pod
 „Biurka amerykańskie” do adm.
 „Głosu Por.”

„PRACA”
 Kursy Zawodowe Żeńskie przy
 Tow. Szerzenia Pracy Zawodo-
 wej wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167-15
 przyjmuje zapisy na nast. działy:
 1. Sztuka stosowana-
 hafciarstwo
 2. Krawiectwo damskie -
 krój
 3. Gorsciarstwo - krój
 4. Modniarstwo - kapelusze
 5. Bielizniarstwo - krój
 6. Ondulacja
 7. Manicure
 Sekretariat czynny w godz. od
 9-13 i 15-19.

Uczcie się zawodu!!!
 Kancelaria T-wa „Ort” w Ło-
 dzi, Wólczańska 27, przyjmuje
 zapisy na następujące kursy i
 warsztaty zawodowe:
 Pończosnictwo mechaniczne
 Mechaniczny wyrób trykotaży,
 Tkactwo mechaniczne,
 Wyrób swetrów i rękawiczek,
 Krawiectwo damskie i męskie,
 Bielizniarstwo i krój,
 Gorsciarstwo i krój,
 Modniarstwo i szobnictwo,
 Ondulacja i manicure.
 Kancelaria czynna codziennie od
 godz. 9-ej rano do 9-ej wieczór.

MIMOZA

Od wtorku, dn. 2 do
 poniedziałku 8 kwietnia

W rolach głównych: **JOHNNY WEISSMULLER z MAUREEN O'SULLIVAN**
 Najdroższy film świata! Sensacja ekranów! Najczulszy romans! Przygody, które wprawiają Was w osłupienie.
 NADPROGRAM: „Biały ślad”. — Następny program: „Eskadra śmierci”

Kino-teatr
„METRO”
PRZEJAZD 2
 Początek o g. 12-ej

Dziś i dni następnych!
Siostra Marta jest szpiegiem
 W rol. gł. **Conrad Veidt, Madeleine Carroll, Herbert Marshall.**
 Film mówiony całkowicie po polsku. — Nadpr.: Aktualności Paramountu i P. A. T.
 Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych, nieważne

Kino-teatr
„ADRIA”
GLÓWNA 1
 Początek o g. 1-ej

krenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
 datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy (strona 5 szpalt 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
 redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubiny 12 zł. Ogło-
 szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, fir. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.

Redaktor odp.: **Stanisław Rożniecki** Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwa sp. z ogr. odp. **Eugeniusz Kronman**. W drukarni własnej Piotrkowska 101

KULISY MAŁŻEŃSTWA

Dzisiejsze pokolenie zna do skonałe małżeństwo w pierwszym rzędzie z opowiadania. Według danych, osobiście nam przekazanych przez rodziców i inne osoby godne zaufania, istniało ono aż do czasów naszych babek włącznie. Żelazobeton tej instytucji stanowiła wielka prawdziwa miłość, łącząca nieuchwytnym duchem świętości. W owym małżeństwie panowały przysłowiowe gołębie stosunki, dzięki którym urosło ono do symbolu ogniska domowego. Lecz na nasze pojęcie o małżeństwie składają się nie tylko sugestywne opowiadania o niedawnej jeszcze dobrej przeszłości. Wydatną rolę odgrywają tu pośrednio religie, zarówno chrześcijańska, jak i żydowska. Stawiają one, jako jeden ze szczytnych celów w życiu ziemskiej jednostki, **małżeństwo dożgonne dwojga ludzi, oparte na cnotach ceulnych głównie w niebie.**

W konsekwencji, nie ograniczają się do wychwalania przeszłości, lecz głoszą konieczność realizacji małżeńskiego ideału w teraźniejszości i przyszłości.

Tę wzniosłą instytucję Van de Velde odbronzowił*). Za istotę i podstawę małżeństwa doskonałego uważa on **zaspakajanie popędu płciowego małżonków z racjonalnym zastosowaniem przebogatej techniki seksualnej.**

Są i inne czynniki, na których małżeństwo się opiera; jeśli jednak stosunki płciowe ulegną zakłóceniu, runie ono całkowicie. Słowem, doskonałe małżeństwo musi być małżeństwem w sensie seksualnym, aby stać się doskonałym w sensie moralnym. Oślawione małżeństwa z lat ubiegłych były doskonałe conajwyżej w pierwszym okresie wspólnego pożycia, potem zaś następowało powoli, ale zdecydowanie, wzajemne oddalenie, niestety aż do wzajemnego nieznośnienia się; zachowywało ono jednak dla ludzi **pozory pierwotnej harmonii.** Wszystkim się zdawało, że to miłość gra jeszcze, a to — echo grało.

Zgodnie z poglądem na małżeństwo V. d. Velde postawił sobie za cel w swej książce pouczenie ludzi, jak mają zaspakajać popęd płciowy, aby ich współżycie umacniało się od pierwszego dnia i nie rozpręgało się z biegiem lat.

Jeśli będzie mowa w książce o zaspakajaniu popędu, na-

leży się z nim przedewszystkiem jakoś bliżej poznać. Autor powinien go tedy nam przedstawić (filogenetycznie i ontogenetycznie, psychologicznie i fizjologicznie). I faktycznie to czyni, lecz niekompletnie. Ogólnikowo podaje, że **popęd płciowy wywodzi się ro-dowodowo z popędu czysto rozrodczego.**

Całkowicie jednak pomija rozwój popędu w życiu osobniczym człowieka, oryginalnie i interesująco przedstawiony przez Freuda.

Co do psychologii popędu wymienia on jego dwa składniki: popęd do zbliżenia się do osoby odmiennej płci oraz popęd do odprężenia. W tem miejscu warto dodać, że **u kobiet, szczególnie dziewcząt, dominuje popęd do zbliżenia się, podczas gdy u mężczyzn — popęd do odprężenia.**

Wreszcie autor mówi o fizjologicznej podstawie popędu, zwracając uwagę na wydzieliny, t. zw. wewnętrzne i zewnętrzne gruczołów płciowych.

Przechodzimy do właściwego tematu. Jest rzeczą znaną, że bardzo pospolite przyczyny działają na popęd to pobudzająco, to hamująco. Stąd się bierze często, że **miłość na pierwszy rzut oka, gaśnie przy drugim.**

Popędzająco działa, nieświadomie, że o ile popęd z opłatami się koło niego uczuciami, skieruje się ku upragnionej osobie, staje się ona bastionem, do którego te wpływy nie docierają.

Inaugurują miłość z reguły wrażenia wzrokowe, a z tych najważniejszy wpływ ma oko. Autor cytuje słowa Hugo „potężne są wstrząsy, które dwie dusze w sobie wywołują, kiedy zamieniają iskry — spojrzenia”. W miarę jednak zbliżania się wzrok traci na znaczeniu, a

wzrasta rola dotyku i wachu. W czynnym odbieraniu seksualnych wrażeń dotykowych wybitnie wrażliwe są nasze palce, które

przy najbliższym dotknięciu budzą dreszcze miłosne.

Ludzie nie doceniają znaczenia zmysłu powonienia dla miłości. Każdy człowiek ma swój indywidualny zapach, po czem go właśnie pies nieomylnie poznaje. Nieświadomie usposabia nas zapach drugich sympatycznie, lub antypatycznie. Podniósł to również prof. Witwicki. Te zapachy jednak uświadamiają się i wyrażają przy najbliższym zetknięciu się ludzi ze so-

bą W związku z tem należy u-sunąć wzgl.

zneutralizować wszystkie wo-nie, które mogą być przez dru-gą osobę nieprzyjemnie odczu-wane.

Zapach potu i ust zajmują tu, normalnie biorąc, pierwsze miejsce. Mogą się jednak dołączyć zapachy, wywołane nieczy-szciami ciała.

Niełatwe wrażenie zostawia w nas cykliczny ruch falowy, któremu dojrzała kobieta podlega i okres przekwitania, przed sławione przez V. d. Velde krótko i rzeczowo.

Miesiące kobiety składa się z dwóch okresów:

okresu zdrowia, iścieżkości i dobrego samopoczucia oraz okresu dolegliwości i depresji, kiedy czuje się upośledzoną, cały świat brzydnie w jej oczach i skora jest do klócenia się o byle drobiazg. „Uwalnia” ją od tego zakłętą cyklą ciąży z jej nowymi przykrościami i bólami. Przysłowiowe przejście z deszczu pod rynek.

Po czasie dojrzałości seksualnej następuje **wiek przekwitania z silnymi zaburzeniami fizycznymi i psychicznymi.**

Zawroty głowy, bicie serca, nadmierne pocenie się, kapryśność, drażliwość, przygnębienie. Tylko ślepe żywioły przyrody mogły w swym twórczym pędzie tak obarczyć biologicznie kobiety.

W omówieniu charakteru stosunku płciowego książka osiąga punkt napięcia.

Stosunek płciowy składa się z czterech faz,

zachodzących na siebie (preludjum, gra miłosna, spółkowanie i finał). Zarówno pierwsze dwie fazy, jak i ostatnia, mają na względzie przedewszystkiem przyjemność kobiety, przygotowując ją psychicznie do właściwego aktu oraz tworząc warunki końcowe dla łagodnego przebrzmiewania zwolna wygasającego napięcia płciowego.

Wymienione trzy fazy są nagość zaniedbywane. Mężczyzna ogranicza stosunek do trzeciej fazy, którą nagle zaczyna i kończy. Ten „męski styl” brutalnie godzi w erotykę kobiety.

Mężczyzna musi się nauczyć uwzględniać przy stosunku ko-biętę

i nieraz rezygnować ze swych skądinąd uzasadnionych pragnień. Pewna tedy ofiarność znamionuje stosunek.

W preludjum najważniejsza rola przypada w udziale spojrzeniu i słowu, sugerując nastrój erotyczny. W grze miłos-

nej dźwierz prym pocałunek we wszystkich swych odmianach.

Zastanawiając się nad źródłem kłótni miłosnego, autor przytacza różne teorie, tłumaczące to zjawisko. Na ostatnim miejscu podaje w kilku słowach koncepcję o ambiwalencji (dwuwartościowości uczuciowej) popędu płciowego.

W stosunkach płciowych są ze sobą

sprzęgnięte dwa przeciwne so-bie żywioły,

przyciągający i odpychający. miłość i nienawiść. Silniejsze i trwalsze jest wzajemne odpychanie, przyciąganie zaś zwycięża tylko czasowo. Na dnie miłości zawsze czai się nienawiść. O tym związku przeciwnych sobie uczuć mówi Fredro w „Wielkim człowieku do małych interesów”. Stąd też w silnej miłości zdarza się, że

kochający się głowi, czy swą wybraną kocha, czy też nienawidzi

„W miłości — powiada Stendhal — najbardziej się wątpi w to, w co się najbardziej wierzy”. Autor upatruje w tem sprzęgnięciu miłości i nienawiści jedno z najgłębszych źródeł tragizmu życia ludzkiego. Wydaje się jednak, iż zagadnienie jeszcze nie dojrzało, by można było coś pewnego powiedzieć o tem zespole. Należy przede-wszystkiem utwierdzić się w przekonaniu o głębi i sile miłości badanych osób, następnie poznać,

czy nienawiść nie wyrasta z u-

czucia niepewności względem partnera

oraz uwzględnić charakter i rolę poczucia zależności od uko-chanej osoby w powstawaniu tej nienawiści — a wtedy dopiero można będzie orzec, czy mi-łość z natury nie może istnieć bez nienawiści.

Mówiąc o trzeciej fazie, autor trzyma się konsekwentnie słusznej myśli, że wszelkie manipulacje płciowe, o ile w sposób nieszkodliwy podtrzymują harmoniję pożycia małżonków, są normalne i pożądane. Szczegółowo też przedstawia różne formy kontaktu seksualnego. — Uwzględnienie tego momentu nadaje książce szczególną wartość, ułatwiając tem niejednokrotnie małżonkowi jego wy-wiązywanie się z trudnego za-dania. Trafnie mówi przecież Balzak:

„Łatwiej być kochankiem, niż mężem, jak łatwiej jest dowcipkować co pewien czas, niż codziennie”.

W swym podręczniku miłości autor całkowicie świadomie pominął wprowadzenie niedo-świadczonych młodzieńców w technikę aktu płciowego. Skoro mąż ma w „małżeństwie doskonałym” zostać czynnikiem kierowniczym, musi przedtem zdo-być elementarne wiadomości praktyczne. Tej nauki V. de Velde nie wyłożył, milcząc i spokojnie zostawiając ją naj-rozmaitszym źródłom nienaj-lepszej jakości.

J. Pruszyński.

Dzieje paragrafu aryjskiego



Wspólny wysiłek endeków łódzkich, który natrafił na nieprzezwyciężoną przeszłość.

*) T. H. Van de Velde: Małżeństwo doskonałe, 1935.

Prosperity zrodziła nędzę

o jakiej my w Europie nie mamy pojęcia

Nowy Jork, w marcu. Amerykańskie dzienniki nie przestają pisać o głodzie w Rosji, Chinach, a nawet w Rumunii, o ciężkiej sytuacji w Europie i Azji.

milczą jednak o tem, co się dzieje w ich własnym kraju. A tymczasem w bogatej, dumnej ze swej cywilizacji i „sto py życiowej” Ameryce istnieje nędza, przechodząca najbujniejszą fantazję.

Królestwo bawełny

Strasliwa wprost nie do wiary nędza panuje na Południu. Nie na Florydzie, gdzie milionerzy i gwiazdy filmowe opalają się na plażach, lecz w słonecznym „królestwie bawełny”. Osiem milionów ludzi żyje tam w warunkach, w porównaniu z którymi pańszczyzna i niewolnictwo byłoby stanem godnym zazdrości.

Kryzys gospodarczy neknie już od czterech lat południowe stany. Lecz obecnie dosięga szczytu.

W Georgji, Alabamie, Mississipi i Arkanzasie stopa życiowa ludności spadła do najniższego poziomu.

Tu dzieci się już w łonach matek zagłodzone, a głód doszedł do takich granic, że

ludzie żywią się węzami.

Sytuację tę wytworzyło nieuczciwe wykorzystanie przez plantatorów prawa o ograniczeniu produkcji bawełny. Dzierżawcy i robotnicy, pozbawieni przez plantatorów ziemi i pracy,

szukają przytułku w okolicach, niezdalnych do uprawy, w błotnistych i kamienistych częściach Georgji, gdzie nie rodzi się nawet żdźbło trawy.

Liczne linie kolejowe, rozbudowane niegdyś energicznie dla przewozu bawełny, przestały funkcjonować. Zarzewia szyny porastają zieleń. W nawpół rozwalonych chatach murzyńskich gnieźdzą się rodziny pozbawionych pracy. Brnią się resztkami sił rozpacz, nie dają zgasnąć nikłemu promykowi

nadziei, że wróci czas, kiedy mieszkali, jedli i ubierali się, jak ludzie.

Gdy dach chaty zapada się nad nimi, wloką się dalej w poszukiwaniu przytułku, odpędzając myśl o głodowej śmierci.

Zrujnowani dzierżawcy

Nędza w ośrodkach przemysłowych zmusiła w ciągu ostatnich czterech lat 1.250.000 białych i murzynów do powrotu na wieś.

Pracujący na plantacjach bawełny stanowią w Ameryce 54 proc. wiejskiej ludności. A kryzys najbardziej dotknął właśnie dzierżawców farmerów, zrujnowanych przez system nie słuchanego wyzysku.

75 proc. farmerów w południowych stanach dzierżawi ziemię. Za chatę i połowę zbiorów oddają pracę własną oraz całej rodziny. Z przypadającej na niego części płaci farmer 10 proc., jako podatek drogowy, a drugie 10 proc. zabiera właściciel ziemi,

zmuszając dzierżawcę do kupowania potrzebnych mu towa-

rów i narzędzi w jego składach.

Przeciętny roczny dochód dzierżawcy wynosił 100 dolarów. Wobec tego grzął coraz bardziej w długach,

kupując na kredyt odzież, obuwie, lekarstwo i tytoń.

Dzierżawcy w stanach Georgja i Mississipi płacili właścicielom gotówką, lub bawełną. W razie nieuiszczenia należności za dzierżawę właściciel miał prawo natchmiastowego odebrania domu i gruntu zalegającemu z zapłatą farmerowi. Dzierżawcy farmerzy tak zubożeli w ostatnich latach, że

nie mogli nabywać nawozów, co wpływało wydatnie na zmniejszanie się ilości zbiorów, które często nie wystarczały nawet na pokrycie rat dzierżawy.

W tak krytycznym czasie wydano „New Deal” —

prawo o ograniczeniu produkcji.

Właściciel plantacji otrzymał odszkodowanie za każdy akr niezasiadanej ziemi. Miał coprawda oddać część tego wynagrodzenia dzierżawcy. Tak zalecało nowe prawo, lecz nie przewidywało represji w razie zlekceważenia go przez plantatorów... i

dzierżawcy odeszli z kwitkiem. Banki i spółki akcyjne, będą

ce głównymi właścicielami plantacji, nie zatroszczyły się o los wyrzuconych na bruk farmerów.

Głodowe zarobki

Prawo o ograniczeniu produkcji zamieniło kwitnący przedtem kraj w pustynię. Pracę znajdowała drobna jedynie garść robotników, przyczem murzyni, jako tańsza siła, wypierali białych.

Niektórzy pracowali jeden dzień w tygodniu lub wcale nie mogli otrzymać zajęcia. O skali zarobkowej, wyznaczanej przez National Recovery Act — prawo dla odbudowy gospodarczej — nie było mowy.

Ludzie zgadzali się pracować po 16 godzin na dobę. Przeciętna płaca wynosiła 25 centów, a w najszcześliwszych wypadkach nie przekraczała 50.

Niczyj kraj

W powstałej na Południu pustyni, w tym iście „niczym” kraju, błakały się gromady wygłodzonych ludzi na przestrzeni, mającej 175 km. długości i 35 szerokości. Działo się to głównie w stanie Georgja w okolicach miasta Augusta.

Tu „gospodarowali” ludzie, wykluczeni z „amerykańskiej sto-

py życiowej”.

Nawpół nagie kobiety kryły się za dziewa, gdy jakiś obcy podróżny zabłądził przypadkiem w tę stronę.

W nędznych budach, skleconych z gałęzi rodzą się od ostatniego roku „prosperity” wyłącznie prawie rachityczne i gruźlicze dzieci.

Korzonki i wszelkiego rodzaju zwierzęta, nie wyłączając węży, stanowią nędzną w najwzszym stopniu strawę nowoczesnych amerykańskich koczowników. O nauce dzieci niema mowy.

Życie w dżungli pozostaje ukryte przed oczyma cudzoziemca.

Jak życie w miejskich „slumsach”. Nikt literalnie nie troszczy się o te wyrzucone poza nawias życia rzesze.

Sprawozdanie adwokatki

Nędza w południowych Stanach przyjęła wkońcu takie rozmiary, że musiała zwrócić uwagę społeczeństwa i rządu. Znanej bostońskiej prawniczce Mary Connor Myers, poruczone zbadanie sytuacji materialnej byłych pracowników w produkcji bawełny.

Oto jak wyglądają zebrane

przez panią Myers dane. Kobiety, odziane w stare worki i płótno z materaców, bez bielizny i obuwia, waleśają się wraz z nielepiej wyglądającymi mężczyznami,

napróżno szukając pożywienia, lub pracy. W pobliżu miasta Keysville w chacie o dwóch izbach mieszkają trzy rodziny liczące, oprócz małżonków, po 3 — 4 dzieci. Ojciec jednej z tych rodzin wrócił

po dwutygodniowej wędrówce za zarobkiem, podczas której znalazł pracę na pół dnia.

Za zarobione pieniądze kupił pół kilograma mięsa i kilogram maki. Sześcioletni chłopczyk podniósł papier, w który zawinięte było mięso, i począł go obliżować.

Nożyny dziecka nie były grubsze od łapek niewielkiego pleska, a objętość brzucha odpowiadała człowiekowi, ważącemu co najmniej 60 kg.

Rachityzm i anemja wycieńczyły chłopca do tego stopnia, że mógł uczynić zaledwie kilka kroków. Śmierć wyzierała mu z oczu.

W obu izbach nie było ani jednego sprzętu. Jedna z kobiet, owinięta strzępami koca, leżała na gołej podłodze. W kącie

dwójka niemowląt, nie mających jeszcze roku, usiłowało ssać wyschniętą pierś suki.

Młoda dziewczyna w łachmanach grzała się przy skąpym ognisku. Suka przywlokła się do ognia i legła u stóp dziewczyny. Niemowlęta zaczęły plakać i pies, posłuszny gniewnemu okrzykowi dziewczyny, położył się znów obok dzieci, które przyluliły się do niego, usiłując wydobyć coś z jego pierśsi.

Pomimo tej nieopisanej nędzy nieszczęśliwi nie wyrzekali się jeszcze nadziei na lepsze jutro.

nie chcieli kraść i rozbijać, chcieli pracować uczciwie.

Wielu słyszało o jednym z artykułów prawa, nakazującym plantatorom wypłacić część otrzymanego od rządu odszkodowania pozbawionym pracy farmerom i robotnikom.

Nie wiedzieli jednak, jak dochodzić swych praw.

Omimo, że sprawozdanie pani Myers przeznaczone było jedynie dla sfer rządzących, opisane przez nią fakty zaczęły powoli dochodzić do wiadomości społeczeństwa, wywołując słyszalne

oburzenie na haniebne postępowanie władz stanów, objętych nowymi prawami.

Federal Emergency Relief Administration — akcja rządu w sprawie użycia nędzy — rozpoczęła zakrojoną na wielką skalę akcję ratunkową. Plantatorom, którzy nie wypłacili należnych odszkodowań, grożą surowe kary.

Gubernator stanu Georgja będzie musiał postarać się o szybkie zwalczenie skutków swej karygodnej bezczynności, o ile nie zechce sam powiększyć liczby „bezrobotnych”. Może mecenuszy bawełnianego piekła nie napróżno żywić nadzieję na koniec nędzy, w którą wtrącił ich gospodarczy „rozkwit”.

G. E.—A.

Wydarzenia i konferencje polityczne



1. Lerroux, premier hiszpański, który po podaniu się do dymisji wraz z całym gabinetem, usiłuje utworzyć rząd koalicyjny. — 2. Akt sprzedaży kolei mandżurskiej podpisują: (od lewej): przedstawiciel Rosji Jurjenjew — przedstawiciel Japonji Hirota — przedstawiciel Mandżuko Tinge. — 3. Laval konferuje w Paryżu z min. spr. zagr. Rumunii, p. Titulescu. — Gömbös, premier węgierski, brał czynny udział w kampanji wyborczej, która dała większość partii rządowej.

Czy dać władzę kobietom?

Dzieje walki płci słabej o prawa wyborcze

Francuska demokracja staje teraz wobec zagadnienia, czy wolno jej pozbawiać praw politycznych większość ludności, którą, jak i w innych europejskich krajach, stanowią kobiety.

Z jakim oburzeniem mówiono za czasów Ludwika Filipa o „niegalnej” męskiej mniejszości, obdarzonej prawem wyborczym, która uważała siebie za uprawnioną do rządzenia w imieniu „nielegalnej” większości kobiecej, pozbawionej tego prawa, za którą, czyli inaczej mówiąc, za powszechne prawo wyborcze umierali w lutym 1848 roku studenci i robotnicy na paryskich barykadach.

Cel został osiągnięty.

Prawo wyborcze we Francji nie zna wyjątków.

Tu znajduje się jego kolebka, stąd rozpowszechniło się po świecie.

Dawniej obrońcy cenzusu wyborczego twierdzili, że wybora, aby należycie spełnić obowiązki względem ojczyzny, musi być zainteresowany w jej pomyślności. Może zaś być nim jedynie wtedy,

gdy posiada własność, lub przy najmniej płaci podatki. Zainteresowania tego nie posiada proletariusz.

Zmienili później zdanie, mówiąc, że funkcje wyborcze wymagają odpowiedniej wiedzy.

Starali się dowiedzieć, że istnieje „podział pracy”, wyznaczający mężczyźnie cele społeczne, a kobiecie rodzinne. A tymczasem

wielu mężczyzn nie ma czasu na pracę społeczną, kobiety zaś siłą konieczności zaczęły brać udział w życiu społecznym i pracować na wszystkich polach.

Nie można już odmówić równo uprawnienia kobieciej większości, nie anulując podstaw demokracji.

Francja o wiele za późno zaczęła zastanawiać się nad te-

mi zasadniczymi prawami. Przyczyną opóźnienia jest to, że wątpliwości co do praw wyborczych kobiet powstały w sferach, które zdawały się być powołane do obrony równości i praw człowieka.

Żądanie prawa wyborczego dla kobiet zostało wysunięte po raz pierwszy w Anglii.

Obrońcą jego był John Stuart Mill.

Najwcześniej jednak wprowadziły je niektóre stany Północnej Ameryki i Australii w końcu 19-go stulecia.

Kobiety stanowiły tam mniejszość i to uprościło sprawę.

W roku 1891 niemiecka socjalna demokracja włączyła do erfurckiego programu „powszechne prawo wyborcze dla obu płci”. Zdawało się, że od tej chwili kobiety mogły liczyć na socjalistów, jak na najgorliwszych obrońców. Nie miecka socjalna demokracja pozostała istotnie wierna swym hasłom. W cesarskich Niemczech nie posiadały one żadnych widoków na urzeczywistnienie. Ale socjalni demokraci nie zaprzestali gorliwej agitacji, podczas gdy

partie prawicy i katolickie centrum zaciekle broniły trzech „K” (Kinder, Kirche, Küche),

wskazanych przez samego cesarza, jako wyłączne pole pracy i zainteresowań kobiety. Agitacja za równouprawnieniem kobiet była powodem uwolnienia kobiety od wpływu kościoła i innych tradycji. Gdy Wilson poparł demokrację, poparł zarazem kobiety w walce o prawa i Niemki zrównały się w niej z kobietami nowych powo-

jennych demokracji w Europie.

W pierwszych latach niemieckiej republiki demokratyczna prasa zaczęła wypowiadać coś w rodzaju

ganiienia kobiet, które godziły się głosować na partje, będące w swoim czasie przeciwniczkami równouprawnienia.

Statystyka w miejscowościach, gdzie kobiety głosowały oddzielnie, wykazała, że procent głosów, oddany na różne partje, nie różnił się od męskich. Wyjątek stanowiło katolickie centrum, cieszące się popularnością u katolickich kobiet, co przypisywano wpływowi duchowieństwa.

Kwestja, o ile kobiety popierały rasizm, dążący do wyparcia ich z politycznego życia Trzeciej Rzeszy,

nie została dostatecznie wyjaśniona wobec nierozdzielności obliczenia głosów kobiet i mężczyzn. Powodzenie teorii rasizmu wobec politycznego równouprawnienia i kobiecej większości obala sentymentalne i na niczem zresztą nie oparte mniemanie, że kobiety, nie walcząc w szeregach, bardziej obawiają się wojny, niż mężczyźni.

Niesprawiedliwym byłoby również twierdzenie, że wybierając kobiety gotowe są spokojnie ślać mężczyzn na rzeź. Statystyka niemiecka pozbawiona danych o ilości głosów, oddanych przez każdą płć oddzielnie, posiada natomiast dowody, że

polityczne sympatie wyborców zależą od ich wieku.

Powodzenie Hitlera wzrastało w miarę włączenia w kadry

wyborcze bezrobotnej i „niepotrzebnej” młodzieży. Widocznie

żeńską część tych wyborców, której Hitler obiecywał „dać rodzinę”, niemniej była lekomyślna, niż męska, której przyrzekł pracę i „sławę”.

Należy jednak podkreślić, że „Führer”, wbrew swemu programowi, nie pozbawił kobiet prawa wyborczego, lecz ograniczył się do zrobienia z niego szopki, nie tylko w stosunku do kobiet, lecz i ogółu obywateli.

We Francji nie popierano przez długi czas emancypacji kobiet z obawy przed wpływem klerykałów, żywiąc przytem nadzieję, że katolicka ideologia przeszkodzi wysunięciu projektu politycznego równouprawnienia przez sfery, które mogłyby na tym wpływie skorzystać.

Niesumienna taktyka radykałów poniosła zasłużoną karę

Projekt został wysunięty przez wrogów „republiki komitetów”. Sytuacja, jaka się z tego powodu wytworzyła, była zarówno groteskowa, jak niespodziewana. Herriot postanowił widocznie nie dać zatriumfować przeciwnikom i radykalna prasa zabiega razem z „Matin’em” o niezaprzepaszczenie przez senat projektu, przyjętego przez parlament.

Oziwnem jednak jest zachowanie się socjalistów.

Projekt w pierwotnej redakcji dawał kobietom prawo wyborów do miejscowych instytucji samorządowych. Poprawka, wniesiona przez socjalistów, żądała całkowitego równouprawnienia, „jak u Stalina”. Obecnie w polityce socjalistów na-

stał zduńiewający zwrot. Twierdzą mianowicie, że

równouprawnienie jest warunkiem koniecznym w socjalistycznym państwie.

W ustroju burżuazyjnym jednak prawo wyborcze, nadane kobietom, może spowodować, że nie wybiorą do izby socjalistów. W odpowiedzi na to wystąpienie jedna z socjalistycznych działaczek ostrzegła partję,

aby w obawie o utratę wpływów nie straciła honoru.

W gruncie rzeczy we Francji powtarza się w mniej burzliwej formie to, co odbywało się przed wojną w Anglii, gdy izba podczas każdej sesji uchwalala „zasadę” prawa wyborczego kobiet, lecz uchwały nie doprowadzały do realnych wyników,

gdyż rząd nie chciał brać na siebie odpowiedzialności za reformę, co zgóry przesądzało jej losy. Taktyka ta oburzała sufrażystki, dopuszczające się aktów teroru. Izba gmin ukarała je za to, odrzucając w 1912 r. i samą „zasadę”. Lecz

w roku 1912 prawo wyborcze kobiet, włączone do ogólnej reformy wyborczej zostało uchwalone prawie bez protestu.

Młode sufrażystki, stanowiące większość agitujących, nie zostały dopuszczone do wyborów, gdyż

cenzus wieku wynosił 30 lat.

Pozatem prawo przysługiwało jedynie kobietom, posiadającym ziemię, lub mającym własny dom, albo mieszkanie, oraz żonom posiadaczy, lub dzierżawców. Uchwała taka miała na celu

nie dopuszczenie do kobiety większości wyborców,

podczas gdy mężczyznom przyznano powszechne i równe prawo głosowania. Tę antydemokratyczną uchwałę zmieniono w roku 1928, uchwalając zupełne równouprawnienie kobiet. Dotychczasowe rezultaty wyborów dowiodły, że wybierające kobiety nie zagrażają ani kulturze, ani demokracji.

F. R.—r.

Za czasów mamutów



— Pfe, ty niezdaro, coś znowu nabroił...

KONKURS NA DOWCIP ŁÓDZKI

Trzy nagrody po 10 zł.

Ogłaszamy niniejszem konkurs na dowcip na warunkach następujących:

1. Dowcip musi mieć charakter łódzki (dowcip o charakterze ogólnym, obejmujący jakąkolwiek dziedzinę życia łódzkiego, dowcip polityczny, aktualny; lub dowcip lokalny, dotyczący Łodzi i stosunków łódzkich).

2. Dowcip winien być oryginalny, nigdzie przedtem nie drukowany.

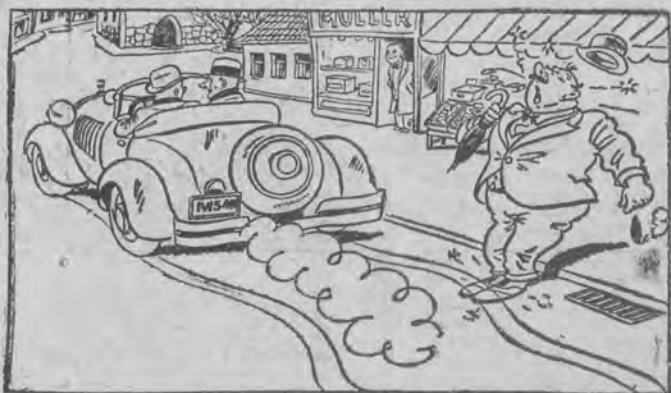
3. Każdy uczestnik może nadać nieograniczoną ilość dowcipów każdej kategorii, zaostrzegając każdy dowcip w odpowiedni tytuł.

4. Nadsyłać konkursowe dowcipy należy do dnia 30 kwietnia r. b. w kopercie, zawierającej, prócz tego, nazwisko autora i adres, ewent. godło — w takim wypadku druga zapieczętowana koperta powinna zawierać nazwisko.

5. Wszystkie dowcipy, przyjęte przez redakcję, będą wydrukowane w „Głosie Porannym”.

6. Trzy najlepsze dowcipy otrzymają nagrody po 10 zł.

Próbna jazda



Kierowca: — Zupełnie świadomie, proszę pana, wjechałem na brzeg chodnika. Jak pan widzi tylko lekkie kotysanie i już jedziemy dalej.

Nordycki pierwiastek

stanowi ważną część składową rasowej struktury żydów

Dla antropologów żydzi stanowią jedną z najciekawszych grup etnicznych, sięgających swym początkiem bardzo odległych czasów. Naród żydowski, którego dzieje obejmują więcej, niż 3.000 lat.

zachował po dziś dzień swe kulturalno- etniczne właściwości, pomimo że większą część swego istnienia przeżył w rozsypce, a poszczególnych części nie łączył wspólny całemu narodowi język.

Żydzi nie zdołali co prawda zachować początkowej rasowej struktury. Posiadają jednak szereg cech, różniących ich od nieżydów.

Cechy te dają się zauważyć zarówno u współczesnego pokolenia, jak i na staroegipskich i asyryjskich pomnikach. Stałości ich nie zachwiała ani konieczność przystosowania się do charakteru epok, ani przejęte zwyczaje ludów, wśród których żyli.

O ile żydzi współcześni wykazują cechy, właściwe narodowościom, z którymi współżyją są to jedynie skutki procesów infiltracji.

Nie są mimo to żydzi jednolitą formacją rasową. Stanowią, jak każda inna narodowość, kompleks elementów, różnych

ilościowo.

Kształtowanie się rasowej struktury żydów dzieli się na dwa okresy:

czasy politycznej niepodległości i życie w rozproszeniu.

Luschan pierwszy zwrócił uwagę na etniczne składniki żydostwa. Rozróżnia mianowicie w nim trzy składowe części: **element jasnowłose, semicki i ciemnoskóry krótkogłowy.**

Pierwszy składnik pochodzi od amorytów, drugi od chanaaneczyków, a trzeci jest pochodzenia heltyckiego. Zdaniem Luschan

główną rolę w kształtowaniu się rasowej struktury żydów odegrał element armenoidzki.

Wywody Luschan popierają również inni badacze, jak Lepert-Bauer, Fischer, Stojanowski.

Dane prehistorycznej archeologii pouczają, jakie czynniki etniczne mogły wpłynąć na rasową strukturę żydów.

W epoce neolitycznej Syrii i Palestyny zamieszkiwała rasa śródziemnomorska.

mająca za sąsiadów ludy armenoidzkie. Nie byli to semici, którzy dopiero na początku czasów historycznych wtargnęli do Przedniej Azji, jako ludy państwa i po zasymilowaniu się

z dawnymi mieszkańcami, wytworzyli rasę, która przetrwała do czasów diaspory i w której przeważali, obok śródziemnomorskiej i armenoidzkiej mniejszości.

Słabsza ilościowo domieszka ludów północnych pochodziła na terenie Syrii i Palestyny z dwóch źródeł. **Pierwszym były stosunki amorytów z ludami północnego Iranu; drugim filistyni, uważani za północnych indoeuropejczyków.**

Pozatem nordycką była domieszka cymerytów i scytów.

Po utracie politycznej niezależności rozpoczęło się masowe wychodźstwo żydów w dwóch kierunkach.

Część udała się przez Azję Mniejszą i Kaukaz do południowo-wschodniej Europy, inni wyruszyli do Śródziemnego morza na zachód. W ten sposób utworzyły się z czasem **dwie różne pod względem etnicznym i językowym grupy: sefardyjska, pochodząca przypuszczalnie z pokolenia Judy i askenazyjska z Benjamina.**

Sefardyjczycy zamieszkali w krajach, położonych nad morzem Śródziemnym. Po roku 1492 wywędrowali z Hiszpanii do Afryki, Anglii, Holandii i krajów bałkańskich, gdzie znani

są pod nazwą „spaniolów“.

Sefardyjczycy zmieszali się więc pod względem rasowym z ludami śródziemnomorskimi i wschodnimi, tracąc częściowo składnik nordycki i armenoidzki.

Askenazyjczycy, czyli żydzi wschodni stanowią dziewięć dziesiątych ogółu żydów. Zamieszkują środkową i wschodnią Europę. Zalicza się do nich większość żydów amerykańskich i znaczny odsetek zachodnio-europejskich. Ich struktura rasowa ulega **silnemu wpływowi ludów kaukaskich i wschodnio-europejskich.**

Według profesora Czekanowskiego rdzeń ludności Europy stanowią cztery rasy: nordycka, śródziemnomorska, lapońska i armenoidzka. Wszystkie one wchodziły w skład rasowej struktury żydów z dodatkami ras wschodniej, jako piątego składnika.

Różnolity charakter poszczególnych grup żydowskich warunkuje się układem składowym elementów, czyli wymienionych wyżej pięciu ras, wśród których **dominująca rola przypada rasie wschodniej.**

Od niej pochodzą cechy, różniące żydów od pozostałych lu-

dów Europy.

Przedstawicielami najstarszej struktury etnicznej żydów są spanioły, żydzi mezopotamscy, syryjscy i perscy.

W nich przeważa rasa wschodnia. W żydach zamieszkujących Kaukaz i Armenję, przeważa rasa armenoidzka.

Przewaga elementu nordyckiego i lapońskiego w żydach wschodniej i środkowej Europy jest późniejszego pochodzenia

i tłumaczy się wpływem charakterów, słowian i finnów, jak również **germanów, którzy wyrzuli swe piętno na języku**

mas żydowskich, tak zwany żargon. Stosunkowo wysoki procent nordyckiej i lapońskiej domieszki u żydów środkowo i wschodnioeuropejskich, w których przeważała początkowo rasa wschodnia, dowodzi energicznej asymilacji drogą krzyżowania i religijnego prozelityzmu, mianowicie judaizacji, jak to się działo u chazarów.

Asymilacja ta trwała przez całe średniowiecze.

W czasie późniejszej izolacji żydów od pierwotnej ludności w rasowej strukturze żydostwa nie nastąpiły już żadne znaczniejsze zmiany.

S. Cz — er.

Pracująca Palestyna

cieszy się sympatją

całego świata socjalistycznego

Niewątpliwie palestyński ruch robotniczy nie jest w stanie imponować nam ilościowo. — Nietylko kraje europejskie, ale i niejeden kraj azjatycki posiada nieproporcjonalnie potężniejszy liczebnie proletariatus, a nawet znacznie większą (absolutnie) liczbę zorganizowanych politycznie i zawodowo robotników. O ile mimo to **pracująca Palestyna przykuwa**

uwagę i sympatię całego niemal świata socjalistycznego (wystarczy wspomnieć książki i artykuły Maxa Adlera, Vanderveldego, Bluma, Ernesta Toller, Holitschera, Arnolda Zweiga itd., a u nas entuzjastyczne relacje Andrzeja Struga), to fakt ten przypisać należy specyficznemu charakterowi ruchu Palestyny pracującej i tym oryginalnym, twórczym pier-

wiastkom, jakie wniósł on do skarbnicy międzynarodowej praktyki socjalistycznej.

Zainteresowanie dla dzieła pracującej Palestyny przejawia się ostatnio coraz silniej i w kręgach socjalistów polskich. To też wydane obecnie w przekładzie polskim dzieło dr. Waltera Preussa, poświęcone **pracy i walce proletariatu żydowskiego**

w Palestynie — ukazało się na prawdę na czasie. — Rzeczowa praca dr. Preussa wypełnia dobitną lukę w polskim piśmiennictwie socjalistycznym. Najbardziej bodaj charakterystyczną cechą ruchu robotniczego Palestyny stanowi

przenikający go duch pionierstwa,

nakładający przemożne piętno na codzienną pracę i walkę robotnika. Robotnik palestyński uważa siebie za awangardę narodową i społeczną rozsiadanych po świecie mas żydowskich. Stąd niezwykle idealizm i ofiarność, stąd podkreślanie momentu woluntarystycznego i wysoko rozwinięte poczucie odpowiedzialności społecznej.

Imponującym jest również stopień uświadomienia socjalistycznego proletariatu palestyńskiego.

Przytłaczająca większość robotników — to świadomi i czynni politycznie lub zawodowo socjaliści (w żadnym bodaj kraju nie mamy tak wysokiego odsetka zorganizowanych zawodowo robotników). Ale uświadomienie socjalistyczne nie ogranicza się tu do wyznawania programowych tez socjalizmu. Robotnik palestyński nie uznaje rozdziału między słowem a czynem. Pragnie on w miarę możliwości

urzeczywistniać już dziś w swym codziennym życiu socjali-

styczne formy bytu.

Stąd wspaniały rozwój ruchu kolektywistycznego, szczególnie na wsi, gdzie przeszło jedna trzecia robotników zorganizowana jest w kolektywach i gdzie **sektor kolektywny odgrywa po ważną rolę ekonomiczną.**

Nie tu miejsce na omawianie poszczególnych form palestyńskiej gospodarki kolektywnej. (Komuna wielka, komuna mała, kolonie współdzielcze), ani na rozpatrywanie bardzo ciekawych i ważkich zagadnień gospodarczych, etycznych itp., jakie wyłaniają się z dnia na dzień w łonie tych kolektywnych komórek przyszłego społeczeństwa socjalistycznego (problemy centralizacji gospodarki kolektywnej w całym kraju, sprawy seksualne, wychowania dzieci itd.).

Odsyłamy czytelnika do sygnalizowanej przez nas książki dr. Waltera Preussa, gdzie znajdzie on częściowo omówienie tych problemów. Musimy jednak podkreślić, że poza dołądaną wartością gospodarczą posiada robotnicza gospodarka kolektywna poważne znaczenie jako podpora w walce klasowej proletariatu i jako wspaniały środek wychowania ogółu robotniczego w duchu samodzielności gospodarczej i socjalistycznych form bytu.

Przytłaczająca większość robotników żydowskich w Palestynie zorganizowana jest w t. zw. „Ogólnej organizacji pracujących“ (Histadrut Haowdim).

„Histadrut“ jest tworem oryginalnym, niespotykanym w praktyce ruchu robotniczego

żadnego innego kraju. — Na pierwszy rzut oka są to związki zawodowe. Faktycznie jednak

obejmuje „Histadrut“ swą działalnością wszystkie dziedziny i zakątki życia robotniczego.

Prowadzi codzienną walkę zawodową, zajmuje się wyszukiwaniem i rozdziałem pracy, kieruje całą niemal działalnością kolonizacyjną robotników (osiedla kolektywne, kolonie współdzielcze, przedmieścia robotnicze itp.), prowadzi obszerną działalność oświatową (sieć robotniczych szkół, oświata pozaszkolna, teatr robotniczy), utrzymuje sieć współdzielni spożywczych, posiada własny bank robotniczy itd.

Histadrut jest jakgdyby państwem w państwie.

Stanowi swoisty autonomiczny samorząd społeczeństwa robotniczego. Robotnik palestyński nie tylko jednak zdołał zorganizować autonomicznie swe własne życie, ale

nakłada jednocześnie przemożne piętno na całokształt społecznego i kulturalnego życia społeczeństwa żydowskiego w Palestynie

(charakterystyczne jest naprz. że cała niemal palestyńska literatura hebrajska, związana jest ideowo z dążeniami klasy robotniczej). To wyjątkowe stanowisko proletariatu palestyńskiego, wynikające z jego decydującej roli w procesie odbudowy kraju oraz z wysokiego poziomu uświadomienia społecznego i zwartości organizacyjnej, dało nawet asumpt elementom reakcyjnym i faszystowskim (np. t. zw. „rewizjoniści“) do prowadzenia nagonki przeciw rzekomej „dyktaturze proletariatu“ w Palestynie.

S. B.

Karnawał w Palestynie



Fragment pochodu w Tel Avivie.

MARJAN PIECHAL

ANIOŁ i JAKÓB

Fragment jednego
z trzech dialogów
społecznych

JAKÓB Chce dotrzeć do podstawowej prawdy twojej wiary.

ANIOŁ Prawda jedyna — w czynie ludzkim.

JAKÓB Nie znam czynu. Nigdy nie byłem jego sprawcą.

ANIOŁ Uwierz w czyn drugich. I to będzie czyn twojego początku, ta twoja wiara.

JAKÓB Nie igraj z człowiekiem, nie wierzę w czyn cudzy — co teraz ze mną zrobisz?

ANIOŁ Zmuszę cię siłą do wiary.

JAKÓB Siłą czego?

ANIOŁ „Siłą fatalną” nowych czynów, powstałych z ducha mojego pokolenia.

JAKÓB A jeżeli i tak nie uwierzę?

ANIOŁ Wtedy cię zetrę w proch, gdyż historia należy do mnie, a historia nie zna miejsc próżnych — zasypuje je bezlitośnie ludzkimi trupami.

JAKÓB Trupami z ducha.

ANIOŁ To wszystko jedno...

JAKÓB A czy wierzysz w upiory?

ANIOŁ Wierzę. Tyś upiór.

JAKÓB Ten upiór ciebie i twoje pokolenie będzie straszył. Już was po nocach, a nawet w dnie straszy. Nie obroni was wasza wiara. Straszyć was będzie upiór w postaci nędzarza z każdego zalomu waszych pięknie zbudowanych gmachów w stolicy państwa, straszyć was będzie zdemoralizowany „bezczynny” robotnik i inteligent — taki, jak ja, straszyć was będzie upiór zastarzałej nędzy polskiej, niewyturbowana od wieków krzywda polskiego „bandosa”, przylepionego brudem do wiejskiej gnojówki i bezkarny od początku wyzysk polskiego „komornika”, cementującego siódmym potem i krwią własną skupiska masz przemysłowych i miast naszych.

ANIOŁ Przemawiasz stylem agi tacyjnej broszury i w nastroju przedwyborczego wiecu. Nie o to chodzi. To jest zaledwie fragment w programie naszego, to znaczy mojego i twojego, wspólnego czynu. Znasz przecie Norwida, który powiedział: „Dasz jeść wszystkim, nie wszystkim na niedługo, ale co życia jest, to zgaśnie — ale twoje wojska z sztandarami ogłoconymi z narodowego blasku pierzchną, a hetmany pójdą w policjanty, z głodem się ludem znów potykać, a pisarzom i mędrcom piersi weschną, a sztukmistrze nie znajdą, co już począć. I nastąpi znowu rozłamanie... W tem jest cała sprawa wolności, żeby nie ilość, ale jakęś rządziła”, a ty chcesz akurat naodwrot... Jesteś upiorem.

JAKÓB Upiorem dla swoich czasów był także Norwid, którym ty dziś tak przeciw mnie szafujesz. Czy nie widzisz w tem dla mnie pomysłniejszych horoskopów na przyszłość, niż dla twoich idei, tak dziś triumfujących? Przecież Norwid mówił to wszystko z myślą o zasadniczej przebudowie dotychczasowego ustroju Polski, przebudowie, polegającej na jaknajściślejszym związku i połączeniu „pomiędzy słowem ludu a słowem pisanym i uczonym”, a myśli i natchnienia — czyli idee z łona tegoż ludu, czyli tych dzisiejszych „bandosów i komorników powstała, kazał podnosić i rozwinąć „do potęgi ogarniającej ludzką całość”. Pokażcie nam taką ideę, a potem dopiero każeć nam, jeśli to jest potrzebne do jej realizacji, cierpieć odwieczny głód i znośić zadawnioną nędzę — bo przecież „nie jest światło, by pod korcem stało”, jak parafrazował bibliję tenże Norwid.

ANIOŁ Nie każdą prawdę można wydymać orkiestrą przez trąby. Musi być zachowana równowaga pomiędzy tem „słowem ludowym a słowem pisanym i uczonym”. Nie można z narodu robić wagi,

której raz jeden koniec, innym znów razem drugi koniec tryumfuje. Chodzi o to równoważenie sił w realizowaniu historycznego zadania naszego narodu. A zadaniem tem jest środek czyli sposób, jak to pięknie tłumaczy Norwid, swoisty sposób, wypływający z połączenia się w naszym kraju pierwiastka chrześcijańskiego z tradycyjnym, sposobem moralnego rozwiązywania najwyższych zagadnień człowieka i ludzkości. Wspólnymi siłami całego narodu, a nie tylko jednego odłamu, musi realizować ten przypadek nam w udziale ideał moralny nasze państwo pod groźbą utraty swej niepodległości z powrotem.

JAKÓB Jednak naród a państwo...?

ANIOŁ Państwo jest formą, prawną narodu, jest jego ciałem „żywem, organicznym” — jakby znowu powiedział Norwid.

JAKÓB Aha! nareszcie... A więc wiara twoja, to wiara w czyn — nie tyle państwowo, co państwowotwórczo. To dla mnie zbyt ogólne. A moja wiara, to również wiara w czyn, ale, że tak powiem, w czyn z drugiego końca narodu, od jego podstaw, od jego poszczególnych cegiełek w fundamencie, bo jeżeli ten będzie słaby, to cały gmach runie. Rozumiesz mnie?

ANIOŁ Rozumiem, ale wiary twojej nie podzielam bo jest błędna. Trzeba zacząć od syntezy sił, a nie od ich analizy — no, i cel przytem trzeba (to jest plan) mieć ogólny i zgóry przewidujący możliwe efekty. Ty uzdrowienie fundamentu bierzesz za cel, a to, co czemu ma ono służyć, spychasz na plan dalszy. Głowę odrzucasz dla nóg. Nie masz oczu. Nie sięgasz

wzrokiem dalej, niż na to pozwala wyciągnięte twoje ramię...

JAKÓB Spragnione czynu realnego moje ramię. Ja „nie mam oczu”. A ty nie masz nóg, nie chodzisz po ziemi. Jesteś aniołem i rzeczowość twoja jest nie z tego świata.

ANIOŁ Twardo stoję na ziemi, ale nie jestem przyziemny. Nie chcę pełzać, chcę latać. Program realizowany przez państwo, któremu służę, nie może brać środka za cel...

JAKÓB Ale zato celu może używać, a nawet nadużywać, jako środka. Pod postacią wyższych idei i zadań narodu, w opakowaniu etykietałnym państwa, ileż to światowych zbrodni i pospolitych łotrów doszło publicznie do skutku. Pod hasłem realizacji najwyższych ideałów człowieka i ludzkości przez państwo kryją się niejednokrotnie najwulgarniejsze interesy wszelakiego rodzaju dorobkiewiczów i najpospolitszych karierowiczów życiowych. Państwo cara, też przecie w mniemaniu własnym zwołał najwyższą realizującą nadziejskie ideały, schodziło nawet w niziny w trosce o fundamenty. Też przecie „uwłaszczano” chłopów, ale teraz dobrze już wiemy, że nie robiło tego dla chłopów, lecz dla interesów gospodarki kapitalistycznej klas posiadających, które potrzebowały wtedy więcej takiego „komornika” miejskiego, niż przykutego do ziemi „bandosa”. I cóż to państwo cara zrealizowało? Płac i zgrzytanie zębów i największy przelew krwi bratniej w dziejach świata. Przeminał również Aleksander Wielki, imperjum rzymskie, „święte cesarstwo narodu nie mieckiego”, Napoleon, Bismarck...

ANIOŁ Czekaj... To wszystko

były imperjalizmy, nie oparte o istotne zrozumienie prawdy chrześcijańskiej, która nakazuje moralnośći narodów i klas opierać na imperjalizmie, skierowanym nie na zewnątrz, ale na wewnątrz, w samych siebie, w głębię własnego ducha, własnych pierwiastków, przyrodzonych, dla rozwinięcia ich ku doskonałości. Imperjalizm naszego państwa tem się właśnie chce i będzie różnić od imperjalizmów dotychczas znanych w dziejach. I za to odpowiedzialność spada nie na jedną klasę, ale na cały naród. Dla realizacji tego ideału nie stać nas na rezygnację z jakiegokolwiek najdroższej bodaj części energii społecznej narodu w postaci jakiejś klasy, stanu, warstwy czy grupy. Nie stać nas na ubytek tak skąpych jak dotąd sił wewnątrz wobec niewypólmnie groźnych sił z zewnątrz. Gdy nie obronimy swej idei imperjalizmu na wewnątrz, staniesz się znów, jak to już raz w historii z nami było, prowincją cudzą, częścią obcych nam i na usługach cudzych imperjalizmów na zewnątrz. Dlatego nie stać nas na osłabiające całość gmachu narodowego eksperymenty gwałtownych rewolucji socjalnych, raczej na rozłożoną na raty i okresy reformistyczne ewolucje.

JAKÓB Najlepiej na niej wychodzą ci, co posiadają, a najgorzej ci, co nie mają nic...

ANIOŁ Tem większa ich zasługa...

JAKÓB Sobie zatrzymujecie korzyści, a ich obdarzacie frazesami czasy zasług cierpliwości i pokory wytrwania.

ANIOŁ Nietylko zasługami. Budujemy Gdynię, rozprowadzamy nowe linie kolejowe, nowe węzły ko-

munikacyjne i stacje ludzkiej energii, przyjmujemy gospodarstwo z rak obcych w naszym kraju w narodowe gromadzkie władanie, oczywiście w miarę możliwości wśród nadzwyczaj niesprzyjających warunków. Ale nie uważamy tego za cel, lecz za środek dla państwa. Idzie nam o wewnętrzne struktury, o wewnętrzne, duchowe linie i połączenia, trwalsze od linii kolejowych, o komunikację wewnętrzną ducha narodu o wielkie skupiska energii, „elan” narodowego, w którego gromadzeniu i pomnażaniu nie możemy pozwolić sobie na odwołanie prawa do tego żadnej klasie, żadnemu jej odłomowi, żadnej warstwie czy grupie. Możemy tylko regulować ich wzajemną w funkcjonowaniu prawidłowość i doskonałość sprawność. Wiara, że fakty materialne, przeniesione ekonomiczne kształtują automatycznie nowy typ człowieka, zbankrutowała. Wpływ ideologii obcych typów niepodległego człowieka w Polsce nie stworzy. Ta ideologia musi wyrastać z gruntu rodzimego.

JAKÓB Ale przecież Chrystus z którego ducha ten typ niepodległego człowieka w Polsce ma powstać, nie wyrósł z gruntu rodzimego, jego ideologia także...

ANIOŁ Ale on pierwszy w dziejach dał narodom świadomość ich właściwej misji, ostatni z jego apostołów, św. Paweł, nazywał się „apostolem narodów”. Wszystkie mogą osiągnąć poza tą misją. „Ale to, co twórczość — powiada Norwid — tylko przez narody dla ludzkości, na końcu narodów świata światła, a przez Boga Człowieka w tobie pierwszej”. Trwała podstawa pomysłu przyszłości w rozwoju materialnym i organizacyjnym oraz pięknych zdobyczy, w dziedzinie ideowej i kulturalnej będą tylko charakterystyki ludzi. Pozycja ta osiągnięta być musi wolą własną i zbiorową pracą moralną całego narodu. A zatem „zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy”, jakby powiedział Mickiewicz.

JAKÓB „Różnić się a nie całować”, jakoby powiedział Norwid. Na każdy twój argument z Norwida mogę przytoczyć kontrargument z Mickiewicza lub odwrotnie, albo też na każdego Norwida kontr-Norwida i na każdego Mickiewicza kontr-Mickiewicza. Dziury swego rozumowania latasz całkiem do innych rzeczy odnoszącami się cytatami z Norwida, z Mickiewicza i z innych — wprost, naukos i narkrzyż. Przeszłością chcesz uargumentować swoją drogę, wiedzącą według ciebie w przyszłość, która jest tak samo jak te argumenty pierowa i dawno już zamarta. Charakterystyczne, że ty operujesz ciągle dowodami z książek, a ja z życia. Kto z nas ma rację?

ANIOŁ Życie nie ogranicza się do życia na ziemi i w granicach jedynie czasu od kolebki do grobu. Do jednych książek wchodzi życie, z drugich wychodzi. Książki to butelki lejdejskie życia. Ja w nie wierzę, przecierpiałem je w sobie żyć.

JAKÓB A ja, być może, przecierpiałem w sobie życie książkami. I usumieniałem to życie przez książki. Trzeba, parafrazując tego tam Norwida, usumieniać mienie nietylko materialne, ale i duchowe, swoją najosobistszą treść własnego wnętrza. Wtedy się ma podstawę taką, jak ja wobec życia bez książek.

ANIOŁ Wtedy ma się postawę taką, jak ja wobec życia z książkami.

JAKÓB W to wierzyć?

ANIOŁ W to. To jedno wspólne, co nas łączy.

JAKÓB Tak, to jedno.

ANIOŁ Ostatnie twoje słowo zwyciężam?

JAKÓB Ostatnie moje słowo nowe rzeczywistość...

Tarzan robi doskonale interesy

Złote żniwo szczęśliwego pomysłu

Autor książek o Tarzanie zawdzięcza swą światową sławę iście amerykańskiej pomysłowości. Przyznaje sam, że wiele z nich posiada niewielką wartość. Ale cieszą się wielkim popytem i to właśnie stanowi najwyższy cel literackiej ambicji pisarzy. Ze wszystkich wydawnictw jedynie biblia przewyższyła ilościowo książki o Tarzanie, które przetłumaczono na 23 języki. Czyta ją je nawet w Arabii i Indjach. Należą do najwięcej czytanych nie tylko w Ameryce, lecz w Anglii, Szwecji, Australii i Italii. Co dwa lata pojawia się nowa powieść o Tarzanie, lecz zanim ukaże się na półkach księgarskich, drukują ją już wszystkie prawie tygodniki.

Pod względem komercyjnym Tarzan został wyzyskany na wszelkie możliwe sposoby. Jest nietylko bohaterem powieściowym. Występuje na ekranie, mówi o nim radio, figuruje na ilustracjach niedzielnych dodatków. Jest prawnie zastrzeżonym znakiem fabrycznym wielu artykułów przemysłu. Ostatnio ochrzczono jego imieniem dwie amerykańskie miejscowości.

Autor jest cowboym

Mr. Edgar Rice Burroughs, twórca Tarzana, nie należy do sfer pisarskich. Pochodzi z Kalifornii i na początku swej kariery daleki był od zamiaru zarabiania na chleb piórem. Był cowboym, konduktorem kolejowym, poszukiwaczem złota, komiwojażerem i pokątnym doradcą. Licząc 33 lata, napisał za radą przyjaciela pierwszą swoją powieść: „Księżniczka z Marsa” wydrukowaną przez jakiś tygodnik. Honorarium w sumie 400 dolarów skłoniło go do dalszych prób na polu literatury, lecz obszerna historyczna po-

wieść, jaką następnie napisał, nie miała powodzenia. Jako praktyczny umysł zrozumiał wkrótce, że je dynie utwory o treści fantastyczno-erotycznej mają widoki powodzenia. Dzięki dziełu Stanleya: „W głębiach Afryki” zapoznał się z tą częścią świata i napisał pierwszą powieść z cyklu Tarzana „Tarzan wśród małp”. Wydrukował ją na początku jakiś dziennik, lecz wkrótce znalazł się wydawca i książka w ciągu dwóch lat rozeszła się w trzech milionach egzemplarzy.

Ze swych okazałych dochodów Burroughs nabył dużą posiadłość w pobliżu Los Angeles, którą nazwał Tarzana-Ranch. W ciągu następnych dziesięciu lat napisał dalszych osiem tomów, które spotkały się z równym uznaniem, jak pierwszy. W roku 1916 Tarzan pojawił się na ekranie, siając się w Ameryce postacią narodową. Tarzana-Ranch stała się celem pielgrzymek. Tysiące czcicieli zaczęły składać hołd pisarzowi. Burroughs wpadł na myśl parcelacji swej posiadłości. Nabywcy znaleźli się wkrótce i Tarzana — Ranch stała się miastem Tarzana z własnym urzędem pocztowym i handlowym, gdy Tarzan zaczął figurować jako znak fabryczny.

W roku 1923 Burroughs rozszedł się ze swym wydawcą, zarabiającym na jego książkach 65 proc. czy stego dochodu i utworzył własne wydawnictwo E. R. Burroughs Corporation. W latach 1923 - 1929 sprzedał wytwórniom w Hollywood cztery scenariusze, z których każdy miał mu przynieść pół miliona dolarów. Wynalezienie filmu dźwiękowego otworzyło przed Tarzanem nowe możliwości. Doskonałym odtwórcą tej postaci stał się mistrz

sportu pływackiego. Johnny Weismüller. Roczny dochód Burroughsa dosięgnął miliona.

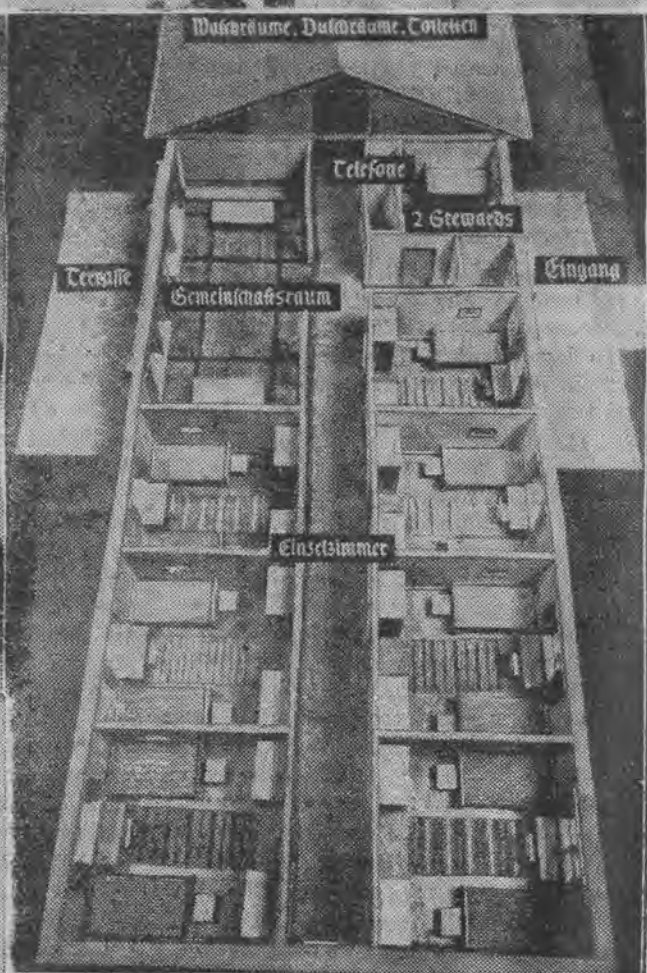
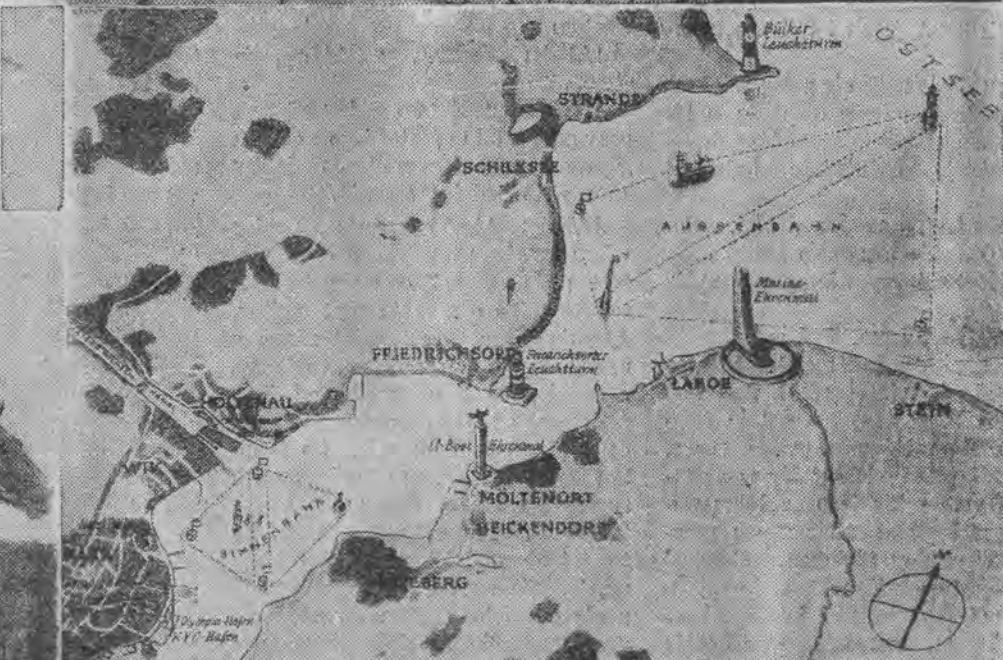
Na płytach

Burroughs zbliża się do szóstego krzyżyka, lecz nie ma zamiaru wyrzec się dalszego tworzenia. Pięć godzin dziennie spędza przy biurku, pisząc nowe tomy Tarzana. Poza tem zakłada wciąż nowe spółki w celu eksploatacji swego bohatera, dla którego przewiduje nowe kreacje poza książką i filmem. Chce mianowicie swoim zwolennikom oszczędzić trudu czytania. Założył w tym celu wraz z synem spółkę gramofonową i wydał większość swych dzieł w postaci płyt. Oprócz tego zawarł umowy z towarzystwami radiowymi, które włączają te płyty do swych programów. Zapewniwszy sobie współpracę znakomitego amerykańskiego ilustratora Rekxa Mansona, zaproponował syn dyktatowi dziennikarzy umieszczanie Tarzana w niedzielnych dodatkach. Propozycja została przyjęta i od tego czasu Tarzan jest niedzielnym gościem w każdym amerykańskim domu.

Imię Tarzana stało się jako symbol pierwotnej siły i teźyny tak popularnym, że Burroughs zaczął ciągnąć znaczne zyski z pozwolenia na nadawanie go fabrykatom. Nietylko drobne firmy, lecz i wielki przemysł daje swoim wyrobom nazwę „Tarzan”, stanowiącą wielką atrakcję dla klientów. Burroughs stał się dzięki Tarzanowi miljonierem i stanowi jaskrawy przykład, że Ameryka może być złotodajnym polem dla człowieka obdarzonego zmysłem praktycznej przedsiębiorczości.

fs.

SPORT I AKROBATYKA SPORTOWA NA SZEROKIM ŚWIECIE



Na lewo od góry:

1. Na plaży w Benico (St. Zjednoczone) były linoskoczek pokazuje trening do wyrobienia w sobie zręczności i równowagi: stoi na jednej nodze na drucie i odbija rękami dwie piłki bokserskie. — 2. Pewnemu konstruktorowi z Hollywood udało się zbudować małą kamerę filmową, która wygląda zupełnie jak rewolwer; wprawia ją się w ruch za pociągnięciem cyngla. — 3. Najtrudniejszy bieg angielski t. zw. Grand National został rozegrany w ubiegłą niedzielę w Liverpoolu w obecności 250 tys. widzów. — 4. Zagłówa kajaka daje w podróży po rzekach i wybrzeżach mórz niewypowiedziane rozkosze. — 5. Linja ochronna dla kolarzy ma być zaprowadzona na całym szeregu szos w Niemczech tytułem próby. — 6. Kapitanowie damskich drużyn piłkarskich Francji i Belgii, które zmierzyły się w tych dniach w Paryżu, całują się przed rozpoczęciem meczu. — 7. Niebezpieczny upadek miał miejsce podczas wielkiego wyścigu dla pań w Anglii, przyczem jednak nowoczesna amazonka wyszła z opresji cało. — 8. Wszechświatowej sławy akrobaci Alfredos popisują się na dachu domu swymi karkołomnymi sztukami. —

Na prawo od góry:

9. Olbrzymi stadion w Paryżu mogący pomieścić 45 tys. widzów. — 10. Odcinek zatoki w Kilonji gdzie odbędą się w 1936 roku regaty olimpijskie. — 11. Dom dla zawodników olimpijskich, którzy staną do walki o prymat sportowy świata w Berlinie w roku 1936.

Nowa powieść Ewy Szelburg-Zarembiny

M. Octave Aubry.

Król, którego nie sięgnął cios sztyletu

135 żon i 15 tys. niezapłaconych karabinów Ibn Sauda

Zamach na króla Ibn Sauda, władcę Arabji, nie udał się. Rozpoczyna to niewątpliwie nowy okres w tem awanturniczym życiu, z którego podajemy poniżej kilka nieznanych epizodów.

(Redakcja)

Najpierw szeptało sobie o tem 50 tysięcy pielgrzymów, którzy obecnie przebywają w Mekce następnie roznieśli to po kraju jeżdżąc na wielbłądach spełniając to posłannictwo lepiej, niż krótkofalowa stacja nadawcza, którą Ibn Saud wozí ze sobą. Dzisiaj mówi się o tem w Azji — aż do Indochin — i bębni szczegóły w Afryce wschodniej przez lasy Rodezji.

„Król wahabitów Abdul Aziz III, Ibn Saud, władca Arabji, miał być zabity przez trzech morderców. Allah osłonił go swoją ręką — prorok czuwa nad nim. Mordercy zostali zmiażdżeni a król żyje!”

Król żyje i dźwiga swoją głowę na wysokości 190 cm dwa razy dumniej, niż dotychczas. Bowiem teraz wie już naprawdę, że prorok jego wybrał.

Gdy przed 54 laty przyszedł na świat w chatce na pustyni, ojciec jego właśnie uciekał, a matka zmarła podczas porodu. Wahabici wychowali go i wraz z mlekiem wielbłądów wsaczyli weni ortodoksyjne nauki Mahometa.

Zdawało się, że z jego drzewa genealogicznego wynika, iż jest potomkiem proroka. W ten sposób został on najmłodszym imamem, jakiego posiadała kie-

dykolwiek sekta wahabitów. — I ten imam (wódz) był również najodważniejszym wśród wszystkich, o których mówi legenda.

Nie pił i nie palił. Codziennie bez wyjątku modlił się pięć razy z twarzą zwróconą ku Mekce. Rzucał się w proch ziemi, gdy mówił do Allaha, ale utworzył w swej małej rodzinnej wiosce pierwszą bandę spiskowców, utworzył z niej armię i w ten sposób z wodza „kalwinów Islamu” powstał król Ibn Saud — „Cromwell pustyni”.

Zanim wstąpił na tron Arabji, był uciekinierem, spiskowcem, szcztutym buntownikiem, ale w każdej chwili stuprocentowym wojownikiem, którego odwaga pustyni nie opuszczała nigdy od najmłodszej młodości. On był człowiekiem, o którego rozbił się pulk Lawrence’a, człowiek Anglii w mrokach Arabji. „Niekoronowany król Arabji”, jak nazywano Lawrence’a, musiał rozpocząć odwrót przed tym synem pustyni.

Wtedy wielki świat jeszcze nie o nim nie wiedział. Dopiero w 1924 roku wyruszył on z mroków pustyni, przybył na szybkich wielbłądach do Mekki, Joddy i Medyny, likwi-

dując w całości rolę, jaką odgrywał Hussein.

Dzisiaj coprawda jest już wiadomem, że w latach 1917—1923 Ibn Saud, „wielki nieznajomy”, otrzymał od Anglii 542 funty szterlingów subwencji i tymi pieniędzmi finansował swoje wojny. Czynił to w coraz większych rozmiarach, aż wreszcie doprowadził do tego, że Anglja czasami występuje doń w roli petenta.

Jakże musiał on się uśmieć, gdy w tym roku przy zestawianiu bilansu ostatnich lat dzieśięciu rząd indyjski dostarczył mu rachunek na sumę 311437 f. szt. za karabiny i amunicję, do starzonego po 1923 roku. Uśmieł się i zawiadomił o tem świat, ale rachunku oczywiście nie zapłacił.

Ten „Cromwell pustyni” sprwadza coprawda dzisiaj do swe-

go kraju samoloty, czołgi i najnowsza broń, ale jednocześnie zmusza białych, wstępujących do niego na służbę, aby podporządkowali się prawom i obyczajom Islamu, lub wahabitów. Im również nie wolno pić i palić. W tej dziedzinie Ibn Saud jest bezwzględny i nie zna litości.

Natomiast nie miałby on nie przeciwko temu, aby każdy z jego poddanych utrzymywał cztery żony, które polecał prorok, jako „słodki ciężar”. Sam Ibn Saud posiada tych żon aż... 153. — Jest on zbyt dokładny, zbyt wierny prawom proroka, aby kiedykolwiek mieć więcej, niż cztery żony jednocześnie; ale rozstaje się z nimi bardzo łatwo. I dlatego z czasem doszedł do okazałej liczby 153.

Gdy Ibn Saud w roku 1924 zdobył Mekkę, gdy Abdul Aziz

został tam zamordowany, a jego mordercę spalono żywcem, nowy władca unikał ewentualności rozlewu krwi. Ale teraz popłynęła krew w Kaabie, przy czarnym kamieniu, któremu nie wolno oglądać krwi. A wiśni są zeidowie, których pod czas zamachu zastrzelono, pod dani imama Jemenu, owego księcia udzielnego, któremu Ibn Saud w ubiegłym roku w ciągu 6-tygodniowej wojny zabral prowincję Nairan i Asir.

Ibn Saud kroczy wśród 50 tys. wiernych, ubrany tak samo, jak oni, dokoła Kaaby. — Nikt tutaj nie myślał o krwi i mordzie. Obecnie, gdy to nastąpiło, Ibn Saud ponownie poświęci swój miecz prorokowi. — „Cromwell pustyni” wyruszy na nową wojnę. Usłyszymy niewątpliwie o tem w ciągu najbliższych tygodni...

Mahdi - oswobodziciel Sudanu

Derwisz z wyspy na Nilu walczył krwawo o wyzwolenie swego kraju

Niedawno upłynęło 50 lat od chwili, gdy fanatyczny ruch religijny, wzniecony przez Mahdiego, objął cały egipski Sudan, grożąc zalewem sąsiednim krajów Azji i Afryki, nieobliczonym w skutkach dla Europy.

Olbrzymi obszar egipskiego Sudanu zdobyty został przez Mahommea Alego, założyciela dynastji, panującej obecnie w Egipcie, w połowie zeszłego stulecia. Wojownicze plemiona zamieszkujące ten kraj, żyły w ciężkich warunkach. Główną przyczyną nędzy było bezwzględne ściąganie podatków i handel niewolnikami.

Stolicę Chartum zamieszkiwała 40.000 ludność, żyjąca w miedzianych glinianych lepiankach wniepisanym brudzie i niechlujstwie. W mieście gromadzili się kupcy, handlujący kosciami słoniową i niewolnikami, czyli t. zw. hebanem. Ludzie bez skrupułów dobrze zarabiali na tym handlu.

Wprawdzie kedyw Izmael, ulegając żądaniom europejskich państw, zniósł oficjalnie handel niewolnikami i poruczył rząd Sudanu przysłanym z Europy gubernatorom, lecz przekupstwo urzędników, będących w zmoście z kupcami, częste buntury wojska, nie otrzymującego żołdu i rozległość kraju uniemożliwiały wprowadzenie jakichkolwiek reform.

Pierwszymi gubernatorami Sudanu, starającymi się ukroić handel niewolników, byli Baker i Gordon. Handlarze w porozumieniu z urzędnikami meldowali z urzędu celnym sprowadzanych niewolników jako wielbłądy.

Nieszczęsne ofiary, skute wspólnym łańcuchem, przetrzymywane w licznych kryjówkach na obu brzegach Nilu. „Towar” przemycano na wybrzeże Czerwonego morza i ładowano na okręty.

Drogę transportów znaczący liczne szkielety.

W Faszkodzie skonfiskowano pewnego razu 14.000 niewolników, naładowanych na okręty, literalnie, jak śledzie w beczkach i odesłano ich do Chartu-

mu, nie wypuszczając ze statków.

W okropnej ciasnocie i zaduchu marli po drodze setkami, lecz trupów nie usuwano. Po przybyciu „towaru” do Chartumu okazało się, że połowa nie żyła.

Trupy pozostawiono na brzegu. Skutkiem szybkiego rozkładu zatruwały powietrze. Wkrótce wybuchła w Chartumie i okolicach straszliwa epidemia ospy, której ofiarą stało się przeszło 100.000 ludzi.

Gdy angielscy gubernatorzy podjęli energiczne kroki, celem zniszczenia handlu niewolnikami, handlarze rejestrowali ich, jako służbę domową, lub krewnych załogi okrętowej.

Handel kwitł dalej w ukryciu, dzięki pomocy sprzedających władz. Tubyleza ludność Sudanu nienawidziła zaborców, popierających handel ludźmi, których większość chwytało na miejscu, wyciskających nadmierne podatki.

Nagle rozeszła się wieść, że na jednej z wysp Białego Nilu pojawił się święty człowiek, derwisz, głoszący, że jest posłanym od Boga Mahdim, zbawicielem, który uwolni kraj od wrogów i uszczęśliwi jego mieszkańców.

Liczba zwolenników nowego proroka rosła z godziny na godzinę. Wojsko, wysłane przeciw niemu przez wielkorządcę Rauta - Paszę, następcę Bakera i Gordona, zostało smutnie pobite. W ręce Mahdiego wpadły działa i materiały wojenne. W Sudanie zakotłowało się, jak w garnku. O nadzierskiej potęgze nowego proroka zaczęły krążyć najfantastyczniejsze opowiadania. Kule nieprzyjaciół zamieniały się w wodę, a z mieczów ich wybuchał ogień i niszczył wrogie zastępy.

Na jajach stepowego ptactwa i liściach drzew znajdowano wyryte imię proroka.

Mahdi urodził się około 1843 roku

w Dongola, jako syn cieśli. Nazywał się Mohammed Ahmed.

Wcześniej zaczął oddawać się religijnym rozmyśleniom i poczuł się powołanym do udoskonalenia islamu.

Wszczęta przez niego propaganda miała na początku charakter wyłącznie mistyczny. Wypadki wciągnęły go jednak w sferę polityki, gdyż ludność widziała w nim nie tylko zbawiciela wiary, lecz również wybawcę z jarzma egipskiego.

W roku 1883 powstanie ogarnęło cały Sudan. Rząd egipski, zaskoczony równoczesnym powstaniem partji narodowej, nie mógł dać sobie rady i dopuścił do wymordowania 400 europejczyków.

Wojska angielskie stłumiły powstanie racjonalistów i zajęły Egipt. Rozpoczęła się walka z Mahdim, który zdobył w międzyczasie El Obeid, stolicę Korofanu. Anglicy wysłali przeciwko niemu 100.000 wojska. Do przewozu amunicji i żywności użyto 6.000 wielbłądów, gdyż kraj nie posiadał niczego oprócz skąpej ilości wody.

Mahdi ze stutysięcznym wojskiem derwiszów napadł na zmęczoną marszem przez pustynię i niedostatecznie wyekwipowaną armję egipską i zmógł ją zupełnie.

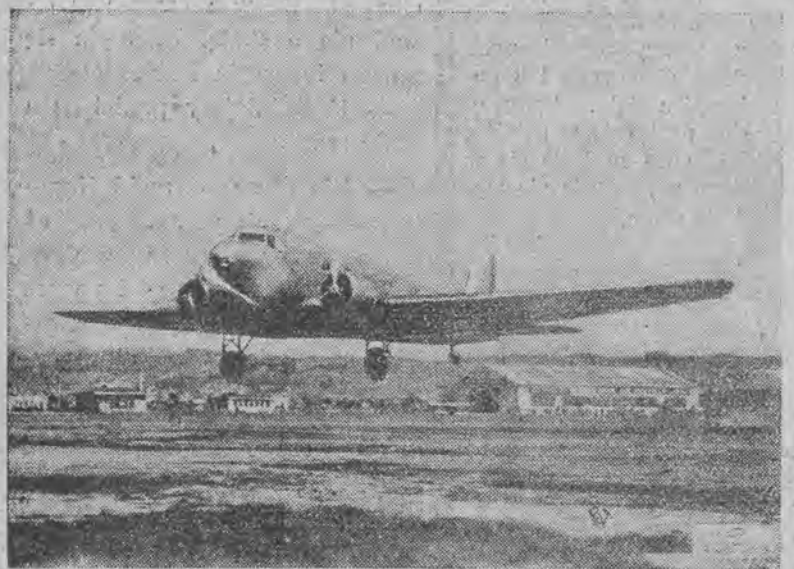
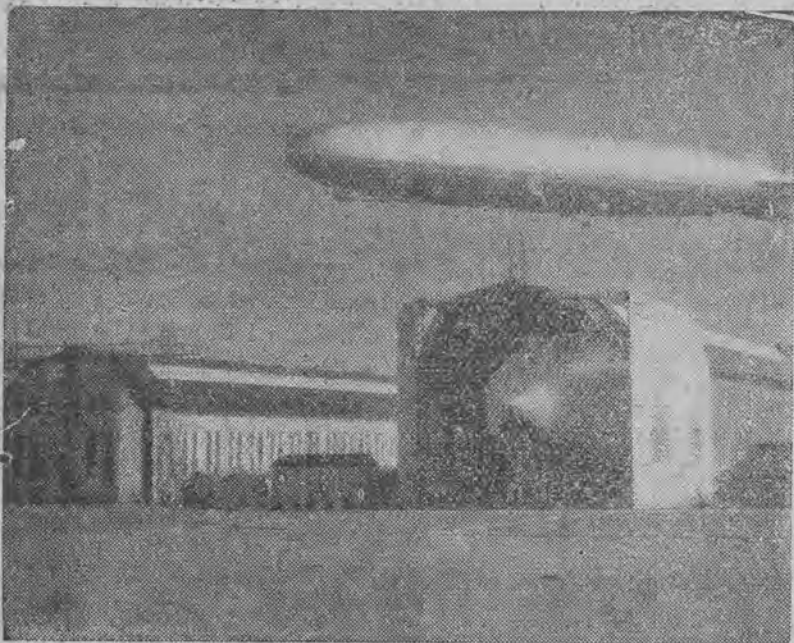
Rząd angielski powołał znów Gordona na naczelnego wodza w walce z Mahdim, który zbliżył się już do Chartumu i otoczył go wkrótce ze wszystkich stron. Gordon bronił się dzielnie przez dziesięć miesięcy, oczekując odsieczy, która nadeszła bardzo wolno z powodu trudności klimatycznych i terenowych i przybyła za późno.

Dnia 26 stycznia 1885 r. padł Chartum. Głowę zamordowanego Gordona obnoszono na lańcuchu i zatknęto wkońcu przed namiotem Mahdiego,

któremu rozentuzjanzmowana powstańcza ludność biła czołom jako świętemu prorokowi i zbawcy. Nowy ruch stawał się coraz groźniejszy nie tylko dla azjatyckich i afrykańskich sąsiadów, lecz i dla chrześcijańskiej Europy. Dopiero po dłuższym czasie udało się zlikwidować groźną potęgę Mahdiego.

Dr. H. D.

Na podbój przestworzy



1. Stary i nowy Zeppelin. Stary aparat krąży nad hangarem w Friedrichshafen, w którym wykańcza się nowy aparat „LZ129”, większy znacznie od obecnego. — 2. W Oakland w Kalifornji odbył się próbný lot olbrzymiego samolotu-roboty, kierowanego za pomocą fal radiowych.

Marzenia Ochłopkowa

Moskiewski korespondent „Rewji” rozmawia ze znakomitym reżyserem sowieckim o jego dotychczasowych sukcesach i rewolucyjnych planach na przyszłość

Moskwa, w kwietniu.

Po przezwyciężeniu szeregu trudności uzyskałem wywiad z Ochłopkowem. Weszliśmy do pracowni wybitnego reżysera właśnie gdy kończył on innego rodzaju wywiad. Gdy powstał z krzesła, aby przywitać się z nami,

zdzumiał nas jego olbrzymi wzrost;

wydawało się, że przytłoczy nas masą swego ciała — ale temu zaprzeczył łagodny uśmiech, który się pojawił równocześnie na jego wargach, i ten uśmiech rozwił nasze obawy...

Zajęliśmy miejsca, które nam wskazał i obrzucając ciekawym, reporterskim spojrzeniem

młodą dziewczynę, która siedząc przed nim, wysłuchiwała w skupieniu jego poważnej przemowy.

Łagodnie, lecz stanowczo, wliczył zalety i wady tej, jak się okazało, początkującej aktoreczki i kazał jej zgłosić się znowu po upływie kilku miesięcy na powtórna próbę. Nie upłynęło i pięć minut, gdy już byliśmy pogrążeni w rozmowie: Ochłopkow, mój tłumacz i ja.

Moje pierwsze pytanie dotyczyło teraźniejszości — myślałem ciągle jeszcze o „Arystokratkach” — i z pewnością nie było to zbyt mądre pytanie. Spytałem,

czy najwięcej podobała mu się jego ostatnia praca

i czy dała mu ona więcej zadowolenia i lepsze wyniki, niż poprzednie.

Pierwszy i ostatni raz zaważał się, nim odparł na moje pytanie:

— Gdybym powiedział, że „Arystokracy”, to mój faworyt, nie doceniłbym innych sztuk, które wystawiłem, a które były koniecznymi etapami w rozwoju moich teorii.

Jeżeli pan kocha kobietę, jeżeli pan szczerze ją kocha, to w sobotę nie kocha jej pan chyba więcej, niż w czwartek.

Może pan odkryć w niej nową zaletę, nowy wdzięk, dotychczas niepostrzeżony, ale te nowe odkrycia nie zmieniają panu przecież pierwotnego obrazu ukochanej, może go tylko uzupełniają, pogłębiają. Oczywiście jeżeli pan kocha kilka kobiet naraz, lub kolejno, woli pan Olgę, niż Annę, a jakąś trzecią więcej, niż Olgę. Ale co do mnie, to

jestem za monogamią, a kochanką moją jest teatr.

— Jednakże, — ciągnął dalej po zastanowieniu — możliwe, że najlepsze cechy zespoliły się właśnie w „Arystokratkach” i dlatego sztuka ta znajduje taki oddźwięk wśród publiczności.

Muszę zaznaczyć, że nigdy nie widziałem pustego miejsca na przedstawieniu Ochłopkowa, ale sztuka „Arystokracy” cieszy się powodzeniem wprost niezwykłym. W czasie gdy to piszę, teatr daje pięćdziesiąt któreś przedstawienie.

a sądząc po „ogonkach” przed kasa, trzeba będzie dać jeszcze raz tyle przedstawień, aby zaspokoić apetyty żądnych teatru moskwićzan.

Wyraziłem swój pogląd, że reżyserja tej sztuki zbliżała się

niemal do ideału. Poprawił mnie szybko.

— Praca nasza oczywiście ma przed sobą pewien cel, pewien ideał, do którego usiłujemy się zbliżyć. Ale nie wolno zasklepieć się i spoczywać na laurach, już osiągniętych. Dlatego uważam, że

zbiorowa krytyka jest potężnym czynnikiem twórczym.

Częstokroć sami aktorzy podają mi nowe myśli, nowe ujęcie roli i t. p.

Tu przytoczył, jako przykład, młodego aktora, niedawno przyjętego do zespołu, który często wypowiadał swe uwagi, dotyczące ich gry, największym artyście, a ci bynajmniej nie lekceważyli jego rad, które kilkakrotnie już okazywały się trafne.

Tu musiałem się uśmiechnąć, gdyż wyobraziłem sobie podobny system zastosowany, dajmy na to, w Hollywood:

młoda artystka, korygująca „gwiazdę”!

— Decyzję ostateczną pozostawiam sobie — ciągnie dalej Ochłopkow — ale chętnie korzystam z współpracy moich aktorów i jeszcze ani razu tego nie żałowałem, że dopuściłem ich do głosu.

Zespół opracowuje obecnie nową sztukę Pogodina, tematem której jest nowy typ młodej dziewczyny sowieckiej. Nie jest dziełem przypadku, że Pogodin jest najchętniej grywanym przez awangardę teatralną. Zdaniem Ochłopkowa, przypisać to należy „wielkiej głębi jego charakterów, które symbolizują całą epokę”.

Następnie prosiłem, aby Ochłopkow

opowiedział mi swe dzieje w związku z teatrem,

przyczem byłem tak porwany jego opowiadaniem, że zanotowałem sobie tylko kilka szczegółów, a i tych kilka szczegółów zmuszony jestem podać w skróconej formie z powodu braku miejsca.

Rozpoczął swoją karierę teatralną, jako

chłopiec, roznoszący afisze, do czego szczególnie nadawał się ze względu na wybitny wzrost. Było to w pewnym małym miasteczku na prowincji. Potem został statystą, a pierwszą swą poważniejszą rolę zagrał w zastępstwie chorego kolegę.

Po rewolucji zorganizował z grupą przyjaciół t. zw. „Młody Teatr”.

Napisał w tym okresie scenariusz do wielkiego widowiska masowego, które

odegrane zostało pod gołębim niebem w dniu 1 maja.

Wkrótce potem wyjechał do Moskwy, gdzie dowiedział się, że Meyerhold i inni reżyserzy pracują mniej więcej w tym samym kierunku, co i on: w kierunku zrewolucjonizowania konwencjonalnego pojęcia sceny. Jednakże po zetknięciu się z Meyerholdem, który według Ochłopkowa nie był dość śmiały w swych poczynaniach, ten ostatni wraca na prowincję, gdzie nadal eksperymentuje.

Następnie powrócił do Moskwy, sześciolatnie studia w szkole Meyerholda, zapoznanie się z teorią nowych metod reżyserki - inscenizacyjnych...

Nie mając sposobności zrealizo-

wania swych idei, zostaje aktorem, pracuje nawet przez czas pewien w filmie, jako aktor i reżyser.

Ale z chwilą, gdy może wrócić do teatru, chwyla łapczywie tę okazję i odtąd poświęca się duszą i ciałem tej umiłowanej przez siebie dziedzinie sztuki. Życie jego jest niemal jednoznaczne z życiem teatru.

Poprosiłem go, aby mi zechciał wytłumaczyć, w czym różni się on od Meyerholda, na co otrzymałem odpowiedź, że

podobieństwo między nimi kończy się na negacji sceny, jako zamkniętego z trzech stron pudła.

— Meyerhold — tłumaczył mi, gestykulując żywo — umieszcza scenę w centrum swego nowego teatru, a publiczność będzie siedziała naokoło, jak w cyrku. W moim zaś teatrze publiczność jest otoczona sceną;

jest to zasada, od której mogą oczywiście być różne odchylenia, przecież cel pozostaje ten sam:

widz musi brać udział w widowisku, musi być jego częścią.

Rozmowa zesłała na inne tory; zaczęliśmy mówić o Szekspirze i wnet jego oczy rozbliły się, a usta stały się wymowniejsze:

— Aktor, grający Szekspira, musi mieć nie tylko talent, ale i pewne konieczne warunki czysto fizyczne.

Tak samo, jak np. lotnik, po winien on podlegać badaniom lekarskim. Przychodzi pan up do mnie, prosząc o rolę Otella, czy też króla Leara, ja sprawdzam, czy pańskie serce i płuca są w porządku; jeśli okaże się, że

pańska „pompa” wymaga zbyt częstych pauz,

nie dam panu żądanej roli i wyszukam sobie innego, zdrowszego...

Tak samo i reżyser, wystawiający Szekspira... Gdy zbliżasz się pan do niego, trzeba, byś poczuł

nadmiar jego ciepła, żar bijący od niego.

Rozluźniasz kołnierzyk, otwierasz okno, ale to wszystko nadaremnie: jesteś zbyt blisko jego płonącego serca. Patrzysz w jego oczy i oślepia cię ich blask, jak słońce. Nie jest to łatwe zadanie, ale zaprawiam się doń.

Powiedziałem, że mojem zdaniem, dorósł on w zupełności do tego zadania, a również, że pragnąłbym już widzieć jego nowy teatr. Gdy wspominałem to ostatnie, ożywił się niepomiernie. Zerwał się z miejsca i pochwycił ołówek oraz kawałek papieru, poczem

rozpościerając papier na podłodze i przytrzymując go obiema nogami, rzucił kilka szybkich szkiców, pochyliwszy swój olbrzymi korpus.

Tutaj, — rzekł, wskazując na miejsce pośrodku widowni — będą siedzieć widzowie na obrotowych krzesłach. Scena będzie się ciągnąć naokoło nich, ściany będą się otwierać, przysuwać i cofać. Akcja będzie się toczyć w różnych miejscach równocześnie. Czasem skupi się ona na jednej scenie pośrodku, otoczonej kołem widzów, a za widzami, na drugiej scenie zacznie się dzieć coś innego. W ten sposób będą



1. Scena z amerykańskiej superkomedii muzycznej „Poszukiwaczki złota”. — 2. Jarmila Marton gra jedyną kobiecą rolę w filmie „Demon Himalajów”, do którego zdjęcia robiono częściowo na wysokość 6500 metrów. — 3. Nagrodzone gwiazdki na konkursie modnej fryzury w Hollywood.

oni rzeczywiście w centrum akcji.

Podobnie, jak każda potyczka wymaga generała, któryby zaopatrzył wojsko w karabiny i rozmieścił je należycie, tak i każda sztuka wymaga indywidualnego rozmieszczenia krzesel, sceny i t. d.

Jeżeli dla osiągnięcia lepszego efektu zażadam, aby publiczność przeniosła się chociażby na sufit, to musi ona

się znaleźć na suficie — dodał ze śmiechem. — Nie chcę niczego statycznego w moim teatrze.

Wyszedłem przekonany, że gdyby mi kazano, nie zważał bym się usiąść na ulewym deszczu, aby tylko móc uczestniczyć, jako widz, w przedstawieniu tego poety wśród reżyserów.

Emil Jacobs.

Czyraki i wrzodziaki leczy doskonale i szybko ko plaster... z mydła

Czyrak, powszechnie zwany wrzodziakiem, występuje przeważnie w okolicach owłosionych; nie znaczy to jednak, aby zjawiał się tylko na głowie lub mocno owłosionych częściach ciała; wystarczy bowiem drobny, prawie niewidoczny puzsek, aby mogły występować pospolite krosty, wrzodziaki. Dlatego też

czyraki możemy znaleźć na całej skórze ludzkiej. Jest to bowiem zapalenie torebki włosowej.

Wiemy wszyscy, albo wiedzieć powinniśmy, że korzeń włosa otoczony jest przez podłużny woreczek, zwany „torebką”. Do niej właśnie mogą się od zewnątrz dostawać

drobnoustroje, które pasyżują sobie na zdrowej skórze każdego człowieka

i wywołują w ten sposób stany zapalne.

W miejscu zaatakowania torebki włosowej powstaje z początku zaczerwienienie, dalej występuje ból przy ucisku guzka, w środku którego czasem pojawia się żółty punkt — ropa. Gdy taki czyrak dojrzeje, pęka, a z niego wydobywa się

ropa z częściami zepsutej tkanki, poczem owróżdzenie zaczyna się goić i znika.

Spotyka się jednak czasami przy padki przykre. Oto wydobywająca się

ropa może zakazić inne odcinki skóry,

a wtenczas mamy całe wyspy czyraków. Dochodzi nawet niekiedy do powstawania ich na całym ciele, a w tych przypadkach należy udać się bezwzględnie do lekarza.

Najlepszym sposobem zapobiegania im jest

czystość ciała, oraz luźne, nigdzie nie uciskające i nieobcierające skóry ubranie.

Nie też dziwnego, że niewiasty, które — przyznać im trzeba — częściej się myją, noszą luźniejsze i lżejsze ubrania, mają zresztą mniej od mężczyzn włosów, rzadziej dostają wrzodziaki. Mężczyźni natomiast, rzadziej myjąc ciało, pozwalają różnym drobnoustrojom, zwany gronkowcami, pasyżującym na skórze, rozwijać się nad miarę a przez ciasne ubranie, (kołnierzyk, pasek do spodni) wtęrajają je w skórę.

Nietrudno zresztą w życiu spotkać mężczyznę z rozszaniami na karku krostami, od którego się często laicy odwracają, uważając go za niebezpiecznego syfilityka, za strażnika, niejako gnijącego od wnętrza, gdy to tymczasem pospolity czyrak, dolegliwość naogół drobna.

Teraz z kolei rzeczy zastanówmy się, co robić, gdy się wrzodziak już wytworzyła,

w jaki sposób nie pozwolić jej się rozwijać, jak ją leczyć?

Otoż,

na tworzący się zaczerwieniony guzek przykładamy zwilżony cienki płatek mydła i przymocowujemy go lepkiem plasterem.

W ten sposób bowiem możemy zatrzymać taki czyrak w rozwoju, może on zniknąć bez ropienia. Jeżeli wrzodziak taka jest dojrzała, t. j. pełna ropy, to

na mydło kładzie się jeszcze gazę, a wówczas ropa się szybko wydzieła a czyrak prędko się goi i znika. Tani ten sposób leczenia daje wspaniałe wyniki, winien więc znaleźć szerokie zastosowanie. Ale przedewszystkiem dbajmy o czystość ciała, nośmy wygodne luźne, nie obciążające skóry ubranie, a wówczas owróżdzone na tem tle twarze i karci będą nam obce.

Zapalenie pęcherza

Bolesne i częste oddawanie moczu -- Drogi zakażenia -- Wpływ wieku i płci -- Rzeżączka -- Leczenie

Każdy narząd może ulec schorzeniu. Nie wszystkie jednak są w jednakowej mierze wystawione na działanie czynników szkodliwych. W pierwszym rzędzie ulegają zaatakowaniu te drogi, które ustrój stara się pozbyć substancji trujących i bakterii.

Wspominaliśmy już nieraz, że nerki, wątroba i inne tkanki, które są zmobilizowane do walki z wrogiem same mogą ulec uszkodzeniu.

W rezultacie cały układ dróg, stojących w związku z danym narządem, zostaje pośrednio wciągnięty w sprawę chorobową, czyli innymi słowy choroba, nie doznając żadnych przeszkód, rozprzestrzenia się przez ciągłość wzdłuż całego traktu. To samo dzieje się w drogach przewodu pokarmowego, oddechowego, moczowego i t. d.

Jeśli zatrzymamy się na układzie moczowym, to musimy zgóry zaznaczyć, że drogi zakażenia mogą iść z dwóch stron od góry — to jest od nerek (ze krwi) i od dołu (od zewnątrz) przez ujście cew

ki moczowej.

Pęcherz moczowy, znajdujący się pośrodku jest właśnie tą częścią układu moczowego, która narażona jest na infekcję z obu stron w równej mierze.

Z jednej strony pęcherz stanowi rezerwuuar dla moczu spływającego z obu nerek poprzez moczowody, ale dzięki swej konstrukcji i zdolności do kurczenia się odgrywa rolę tkanki, która wyrzuca zebrany mocz nazewnątrz.

W normalnych warunkach kurczenie się pęcherza odbywa się automatycznie (niezależnie od naszej woli) gdy przeciętnie zbiera się w nim około 250 centymetrów sześciennych moczu (ćwierć litra). Trzeba jednak zaznaczyć, że tolerancja pojemności jest indywidualna.

W stanach zapalnych pęcherza potrzeba oddawania moczu powstaje odruchowe, gdy znajduje się w nim zaledwie kilka centymetrów,

podczas kiedy w przeroście gruczołu krokowego (u mężczyzn tylko!) pęcherz może zawierać do kilku litrów moczu. W tych warunkach, jak również w in-

nych, które wyluszczyliśmy poniżej, błona śluzowa ulega zaatakowaniu i rozwija się stan zapalny ze wszystkimi swymi objawami i następstwami.

Podkreśliśmy sprawę przerosłu gruczołu krokowego; wchodzi ona tylko w rachubę u mężczyzn. — Jest to gruczoł wielkości orzecha włoskiego, obejmujący niby pierścieniem ujście pęcherza i początek cewki moczowej... Gruczoł ten bardzo mały aż do wieku pokwitania, dochodzi do pełni swego rozwoju między 20 — 25 rokiem życia i na tym poziomie pozostaje do 45 — 50 roku życia, poczem znów

może rosnąć do znacznych rozmiarów, uciskając drogi odpływu moczu.

Z tego i z innych względów zapalenie pęcherza zdarza się częściej u mężczyzn, aniżeli u kobiet.

Cewka moczowa u kobiet bowiem jest daleko szersza i krótsza. Pęcherz zatem w czasie skurczu nie napotyka na przeszkodę w wyrzuceniu moczu.

Te różnice w budowie anatomicznej usprawiedliwiają dostatecznie, dlaczego zapalenie

pęcherza, jakkolwiek możliwe u obu płci i w każdym wieku, zdarza się częściej u mężczyzn i to o wiele częściej w wieku 50 — 60 lat

By pęcherz uległ zapaleniu nie wystarczy tylko, by dostała się doń infekcja. Zbyt często bowiem chorowalibyśmy na pęcherz, chociażby dlatego, że każdy mocz prawie zawiera bakterie.

Są jednak ludzie, którzy nigdy przez całe życie na pęcherz nie chorują. Muszą zatem poza infekcją istnieć pewne warunki, które sprzyjają rozwojowi stanu zapalnego.

W pierwszym rzędzie odgrywa rolę przeszkody w odpływie moczu, więc u starców — przerosł gruczoł krokowy, u ludzi młodszych obu płci — zwężenie cewki na tle rzeżączki najczęściej,

albo też wskutek zwiócenia mięśni pęcherza i upośledzonej ich zdolności do kurczenia się. W tych warunkach błona śluzowa pęcherza łatwiej zostaje uszkodzona i bakterie łatwiej atakują ścianę pęcherza.

Jakie są objawy zapalenia pęcherza?

Pierwszym objawem, i to przykrym, jest ból. Wystarczy, by w pęcherzu zebrano się kilka centymetrów sześć. moczu, by wywołać potrzebę oddania tego moczu, co jest związane z bólem, zwłaszcza przy oddawaniu osłabionych kropli,

kiedy pęcherz w stanie zapalnym obkurcza się maksymalnie. Ból ten chory odczuwa w dolnym brzuchu — promieniuje poza to do końca cewki i trwa około pięciu minut.

Ponieważ jednak chory musi często oddawać mocz, ból często towarzyszący odbiera ser. Mocz przytem przybiera wygląd mętny.

Jeśli oddać do naczynia przezroczystego można zauważyć, że tworzy się w nim osad śluzoworopny, zmieszany z większą lub mniejszą ilością krwi.

Krew w moczu stwierdza się naogół w małej ilości i zjawia się pod koniec oddawania moczu. Gorączki nigdy prawie nie ma. Jeśli występuje, świadczy już o zajęciu nerek.

Jak należy potraktować zapalenie pęcherza?

By usunąć objawy i dolegliwości

musi należy usunąć przyczynę, którą ustalić może tylko lekarz.

Jeśli będzie to kamień — należy go usunąć.

Jeśli będzie to zwężenie cewki — należy ją rozszerzyć.

W leczeniu winna dominować zasada;

wkraczać szybko i energicznie by nie przewlekać sprawy i uniknąć następstw. Każdy zdrowy człowiek powinien zapamiętać sobie: że wstrzemięźliwość w oddawaniu moczu, co cechuje zwłaszcza młode dziewczęta, jest bardzo niezdrowa i szkodliwa. Dlatego,

gdy odczuwamy parcie na mocz, nie powinniśmy zwlekać z wydalaniem go nazewnątrz.

Dla uniknięcia podrażnień dróg moczowych

nie należy nadużywać alkoholu i mocnej kawy.

W każdym wypadku zauważenia zaburzeń w oddawaniu moczu zwracać się niezwłocznie do lekarza.

Dr. Z. S.

Komu nie wolno jeść mięsa Ważniejsze wskazania z diety codziennej

Do produktów, które stanowią bazę naszej diety, w pierwszym rzędzie należy mięso. — Ten pogląd zwalczają żywo jarosze, którzy głoszą hasło: „I przyjdzie dzień, kiedy spożywanie mięsa będzie ludzkością”

Nie tu miejsce, by rozstrzygnąć, kto ma rację. Można stąd jedynie wyciągnąć wniosek, że spożywanie mięsa nie jest koniecznością i może być zastąpione przez inne smaczne i pożywne potrawy. Powinni to mieć na względzie ludzie starsi, gdyż nadmierne spożywanie mięsa wpływa ujemnie na wątrobę. Tyczy się to mięsa ciemnego i białego w jednakowym stopniu.

Dla ludzi, którzy są na pełnej diecie lub którzy muszą odżywiać się forsownie, mięso jest podstawą jedzenia. Trawi się naogół szybko i dobrze, przyczem strawność mięsa jest w stosunku odwrotnym do ilości zawartego tłuszczu, to jest, im więcej zawiera tłuszczu, tem strawność jego jest gorzej. Zaznaczyć należy jeszcze, że mięso pieczone jest łatwiej strawne, aniżeli gotowane.

Mięso mogą bezkarnie jadać gruźnicy, ludzie, mający niskie ciśnienie krwi, djabetycy i otyli, dla których tłuszcze są przeciwwskazane.

Mięso natomiast jest szkodliwe i przeciwwskazane w chorobach infekcyjnych przewodu pokarmowego, dla ludzi cierpiących na sklerozę z nadciśnieniem w schorzeniach wątroby i chorobach nerwowych z nadpobudliwością układu nerwowego.

Rosół mięsny ma wartość odżywczą znacznie mniejszą od mięsa, gdyż 1 litr rosółu odpowiada 40 gr. mięsa. Rosół pobudza wydzielanie soków żołądkowych i ułatwia trawienie. Dlatego rosół jest jednym z pierwszych dań podczas obiadu i chętnie podawany jest rekonwalescentom. Ze względu jednak na to, że substancje wyciągowe buljonu wzmagają ilość kwasu moczowego w ustroju, jest on przeciwwskazany conajmniej u nadmiarze u artretyków.

Ryby należy traktować jako mięso z punktu widzenia diety. Ryby są bardzo pożywne, przyczem

należy rozróżnić: ryby chude — lekkostrawne (karp, szczupak) i tłuste — ciężkostrawne (karp, łosoś). Dlatego należy spożywać ryby chude smażone lub gotowane, tłuste — wędzone. Ryby są szkodliwe dla artretyków i reumatyków, dla ludzi o niewydolnej wątrobie lub niewydolnych nerkach; są również niepożądane w chorobach pęcherza i skóry. U niektórych ludzi spożycie ryb może wywołać pokrzywkę lub egzemę.

Do rzędu pokarmów, których nadużywamy często w życiu codziennym, należy jajko. Żółtko jaj zawiera cholesterol, substancję, z której utworzone są kamienie żółciowe. Jaja przeto są szkodliwe dla ludzi, cierpiących na kamice żółciową i inne schorzenia wątroby, a również szkodliwe dla ludzi cierpiących na sklerozę. Ci, którym wolno spożywać jaja bez uszczerbku dla zdrowia, winni jeszcze wiedzieć, że jaja są bogate w witaminy i że gotowane na twardo są trudniej strawne.

Cukier buraczany czy też trzcinowy jest bardzo pożytecznym składnikiem naszego jedzenia. Słodzi on potatem jako przyprawa, podobnie jak sól. Każdemu wiadomo, że cukier krzepi. — Dlaczego? Cukier jest prawie wyłącznym źródłem naszej energii życiowej. Bez obawy o zmiany fermentacyjne w jelitach można spożywać go od 70 do 100 gr dziennie. Nawet chorych na cukrzycę nie pozbawiamy cukru (węglowodanów). Podajemy im tylko tyle, ile ustrój ich może tolerować.

A teraz — co się dzieje z tłuszczem w naszym ustroju? W przeciwieństwie do innych pokarmów tłuszcze nie ulegają najmniejszej przeróbce w żołądku. Dopiero w dwunastnicy dzięki żółci i sokowi trzustkowemu ulegają rozkładowi. W tej postaci zostają wessane przez komórki nabłonka dwunastnicy, gdzie natychmiast ulegają odbudowie. Stąd kropelki tłuszczu przechodzą do krwi drogą okreśną, poczem odkładają się w różnych tkankach.

Wielu ludzi nie znoś tłuszczu. Spożycie nieznacznej ilości tłuszczu powoduje u nich biegunkę. Chorzy

i rekonwalescenci czują wstręt do tłuszczów, dlatego należy podawać im buljon mało tłusty. Tłuszcze z punktu widzenia wskazań diety przynoszą pożytek w niektórych postaciach niestrawności, w zaparciu i kolce wątrobowej.

Z tłuszczu najpożywniejszym i najlepiej strawnym jest masło, które posiada duże wartości odżywcze dzięki obecności w nim witamin. — U dyspeptycznych (cierpiących na niestrawność) lepiej jest gotować potrawy bez masła, a podawać masło osobno w stanie świeżym.

Kartofle mimo swej obfitej zawartości węglowodanów (krochmalu) są bardzo mało pożywne, zawierają bowiem mało białka i tłuszczu, ale sycą bardzo. Dlatego jedna z kuracji odtuszczających jest dieta kartoflana.

Pokarmy zwierzęce są naogół lepiej przyswajane, aniżeli roślinne. Jarzyny zaś posiadają inne zalety: stanowią lepszy materiał odżywczy, gdyż zawierają sole mineralne i witaminy. Jarzyny naogół mają działanie lekko czyszczące, gdyż przez zawartość t. zw. błonnika, przyspieszają perystaltykę (ruch) jelit. Dla tego jarzyny są dobrodziejstwem dla ludzi cierpiących na zaparcie. Wiadomą jest rzeczą, że artretycy i reumatycy nie znoś jarzyn. Służne to jest w odniesieniu do soiaku, który zawiera chemiczny składnik szkodliwy dla nich.

Niesłusznie natomiast artretycy nie jedzą pomidorów, z powodu rzekomej zawartości szczawianów. Pomidory w istocie zawierają bardzo mały procent szczawianów i mogą służyć bez obawy jako pokarm dla artretyków i reumatyków.

Pokarmy nasze poza racjonalnym doborem winny jeszcze być apetyczne. Wygląd, smak i zapach przyrządzonych pokarmów odgrywa kolosalną rolę, gdyż przy braku tych czynników przyswajalność jest daleko mniejsza. Wygląd, zapach i smak podrażniają drogę odruchową — (psychiczną) błonę śluzową żołądka do wydzielania większej ilości soku. Dlatego pokarmy apetyczne są lepiej trawione i przyswajane.

Jak to zdrowo chodzić nago

Paryski koresp. „Głosu Porannego“ notuje wynurzenia Charlesa Augusta Bontempsa

Paryż, w kwietniu.

Znakomity socjolog francuski, popularny mówca i autor licznych dzieł z dziedziny antyklerykalizmu i seksuologii, Charles Auguste Bontemps, jest nieustraszoną propagatorem nudy. Zwrócił się do niego z prośbą o zapoznanie nas z celami i zadaniami zwolenników kultu nagości.

— Praca nasza — rozpoczął nauczony — nie jest łatwa. Napotyka ona na taki ogrom przeszkód i trudności, że, aby się jej poświęcić, należy być naprawdę gorącym zwolennikiem postępu. A wiadomym jest, na jaki wysiłek trzeba się zdobyć, aby móc choć w części

zwalczyć zaśniedziałą tradycję.

Każda nowa myśl, wszelki nowy ruch wymagają wiele czasu i trudu, zanim je się zrealizuje.

Nudyzm nie jest niczym nowym. Przecież pierwotni ludzie żadnych strojów nie nosili. Nago grzali się na słońcu i nago chodzili. Rozwój kultury i cywilizacji kazał im włożyć ubrania. Postęp, jakkolwiek przyniósł ludzkości wiele dobrodziejstw, spaczył ich jednak w wielkiej mierze. Oddalił ludzi od przyrody,

w krew ludzką wlał wstyd przed własnym ciałem.

Dziś wiedza medyczna potrafi już ustalić złe skutki zdrowotne, spowodowane brakiem słońca, lub niewłaściwym ubiorem. Pożalowania godna jest kobieta, której kibić tak nielitościwie uciska gorset, lub mężczyzna, okalający swoją szyję nakroczonym, sztywnym kołnierzykiem.

Słońce, ruch, powietrze, sport wpływają niezaprzeczenie korzystnie na ciało ludzkie, na jego linję i stan zdrowotny, niż sztuczne środki w postaci nierzadko szkodliwych pasków, lub proszków farmaceutycznych. Im bardziej oddalamy się od przyrody, tem łatwiej schodzimy na bezdroża.

Każda choroba jest w mniejszym lub większym stopniu po gwałceniem praw natury.

Dążymy do zbliżenia się do przyrody. Zarzucając nam tu i owdzie niemoralność, szerzenie zepsucia... Śmieszne, bezpodstawne obiekcje! Przeciwników naszych przekonywujemy o słuszności naszych zasad jednym pytaniem:

Jeśli zwalczanie fałszywego wstydu przed nagością jest zepsuciem obyczajów, czem wobec tego są swawolne wybryki seksualne w krzakach leśnych, czem jest połowicznie obnażanie się kobiet na balach?

Nagość nie jest pornografią; jest czemś zupełnie naturalnym. I jej się wstydić nie należy! Natomiast umyślnie ukazywanie pewnych gołych części ciała, celem ekscytowania czyjejsz żądzy płciowej jest zwykłą efronterią i bezczelnością.

Dlaczego propagatorzy kultu nagości nie korzystają z tych prerogatyw, jakie przysługują wszystkim właścicielom kabinów i domów publicznych, gdzie rozwiedzenie moralne jest unaocznione? Jakże można równocześnie potępiać nagość i tolerować pornografię, perwersję i zepsucie?... Zadaniem naszym jest wskazać na

rzeczywiste źródła skażenia moralnego, obnażyć obłudę i nieszczerłość w tej materji, a wychować ludzi w duchu wolności i swobody.

Mamy wprowadzić niewielu czynnych zwolenników naszej idei, ale zato doborowych. Wystarczy przytoczyć nazwiska takich sław naukowych, jak prof. Geo Beltrami, prof. Durville, dr. Szambart lub prof. Johan Ahnkvist z Sztokholmu, by uwierzyć w szczerść i słuszność naszych intencji.

Epoka nasza jest okresem ciężkiej, zarobkowej pracy; miliony pracujących karłowacieją w atmosferze zadymionych wyziewów biur i fabryk.

Wiedzą rysy młodych kobiet, błędną od pracy ich policzki. W zgorączkowanym mieście, gdzie powietrze jest nieczyste i wypoczynek niedostateczny, tysiące dzieci wije się w szponach anemji.

Deprawacja obyczajów i fałszywa prudencja oddalają ludzi od właściwego wytechnienia na łonie przyrody. Jakąż prawdziwą rozkoszą jest pływanie nago w wodzie lub pełna kąpiel słoneczna!... Widocznie nie doceniamy wysiłku spracowanych mięśni, jeśli nie zalecamy tego rodzaju wypoczynku. Wyzbyjmy się tej udanej skromności i kłamanego wstydu, zrzućmy z siebie cache - sexy i przywróćmy ciało naszemu jego prawu!

Słońce i światło są pokarmem organizmu. Niema już lekarza, któryby nie zalecał helioterapii. Niema człowieka, któryby nie pojmował dodatków, a niekiedy zbawczych wpływów słońca. Czyste, świeże powietrze, wolność ruchów, właściwe odżywianie potrawami, zawierającymi znaczną ilość witamin, jest wskazane dla wszystkich. I nudyzm to właśnie propaguje.

Wśród wyznawców naszej idei jest wielu jarosłów.

Stwierdzone bowiem zostało, że potrawy wegetariańskie, jarzyny i owoce, zdrowsze są od mięsa. Nudyzm zaleca gimnastykę i sport. Człowiek wysportowany jest zwinniejszy, ruchliwszy i elastyczniejszy. Zdrowotnie bardziej zahartowany i odporniejszy na wszelkie grypy i anginy.

Wpływ ciała na duszę zawarty jest w dawnym powiedzeniu: „in corpore sano mens

sana“. Nudysta, przestrzegający naszych zasad, nie jest skłonny do chorób, wynikłych z nadmiernego rozrostu ciała, wszelkich otłuszczeń i tak często spotykanej „elephantiasis“. Nigdy tem samem

nie narzeka na... duży brzuch.

Wzbitny lekarz, dr. Robert Jeudon, wskazuje w swojej pracy, jak dodatnio wpływa fizyczna praca nagich dzieci na ich rozwój oraz uzasadnia korzystne oddziaływanie na ich proces psychiczny.

W wysuwanych przeciwko nam obiekcjach spotykamy się ze zdaniem, że nagość, uprawiana zbiorowo, wpływa destrukcyjnie na płeć płciową,

że demoralizuje całe środowisko, że promienie słoneczne są w wielu wypadkach wręcz szkodliwe. że wreszcie żar słońca ujemnie wpływa na organy seksualne.

Oczywiście zarzuty takie nie trudne obalić. Nie jesteśmy przecież lekarzami cudotwórcami, którzy traktować mają członków naszego związku, jak

pacjentów, zgłaszających się do nas do poradę medyczną.

Chcemy widzieć wśród nas zdrowe fizycznie i moralnie jednostki, by je uchronić przed chorobami.

Jasne, że ludzie sercowo chorzy, winni unikać długotrwałych kąpiei słonecznych. Ale, generalizując to, należy stwierdzić, że pobieranie kąpiei słonecznych, tak samo, jak wodnych, czy gazowych, jest sprawą indywidualną, zależną od zezwolenia lekarskiego.

Rzekomy ujemny wpływ słońca na genitalja jest pozbawiony podstaw naukowych

i zarzut taki musi być wyśmiały. Natomiast zarzut, jakoby kolektywne uprawianie nudyzmu miało działać demoralizująco, jest jawnym emblematem niewniknięcia w istotę sprawy. Twierdzimy, że nie tylko wpływ tego jest ujemny, ale działa zdecydowanie dodatnio.

Przyzwyczajenie oka do widoku ciała odmiennej płci sprawia, że

zabija się w człowieku niezdrową ciekawość

czegoś, co nie jest zgoła żadną tajemnicą. Nasycenie wzroku wszystkimi „intymnymi“ szczegółami ciała wpływa uspokajająco na organy płciowe, które jedynie w tym wypadku pracować mogą normalnie. Nie należy przez to rozumieć, że człowiek pod względem seksualnym czuje się wtedy jak... po operacji sterylizacyjnej. Nasuwa się trafny przykład. Ludzie wygłodzeni wyteżają swoje myśli w kierunku możliwości zdobycia jadła, wydaje im się wtedy, iż spożyliby ogromną ilość potraw. Myśl taka drażni ich i męczy.

Człowiek zaś, zaspakajający swój głód w miarę potrzeby i we właściwym czasie, jada normalnie,

nie naruszając swego systemu nerwowego.

Nudyzm zbiorowy ma również i inne cechy dodatnie. Uświata różnice między ludźmi, wynikające z ich niejednokrotnego ubioru, a wytwarzające często dystans między nimi. Nudyzm propaguje higienę i doskonali ciało. Wyrównuje różnice narodowościowe i przyczynia się do melioracji rasy. Zapobiega zboczeniom płciowym. Uzdrawia każdego cielesnie i uszlachetnia moralnie. Śmieszny wstyd przed wła-

snem, lub obcem, ciałem nie jest człowiekowi wrodzony; winniśmy tedy wyzbyć go się, jak narkotyków, lub alkoholu. Wstydić się powinien ten, który uważa swoje organy płciowe za coś nienaturalnego, ba, sprośnego i dlatego wśród takich osób spotyka się choroby, spowodowane zaniedbaniami higienicznymi, a zlokalizowane właśnie na płci. Powtórzę czyjeś słuszne zdanie:

„Czyści ludzie mają czyste myśli“.

Fałszywy wstyd rodzi zło. Iuż to ludzi wije się w męskach,

kryjąc wstydliwie swą chorobę weneryczną?...

Bez przesady można powiedzieć, że tego rodzaju wstyd wywołuje nierzadko wieczne kalectwo, lub śmierć. Panie na plaży skwapliwie unikają (czy nie celowo?...), śmiałego wzroku mężczyzny, by wieczorem na dancingu z pewnych części swego ciała nie czynić tajemnicy przed byle towarzyszącym im partnerem... Oto typowa o-błuda!

Błędne jest mniemanie, że my, nudysty, ruchem naszym cofamy się wstecz. Przeciwnie! Wszelki postęp nie jest nam obcy.

Powrót do natury nie jest wstecznością.

Nie zamierzamy znieść maszyn, ani zniszczyć pociągów. Chcemy tylko, by te sąrezy przy maszynach ciała mogły się po pracy wyprostować, by koleje żelazne mogły nas przewozić z miasta na łono przyrody, aby steranym od huku i tempa, wrzasku i gorączki nerwom dać wypoczynek i spokój.

Żądamy wolnych parków i terenów leśnych dla niezamożnych naszych wyznawców. Kto lubi przyrodę, kto uwielbia rosnącą roślinkę, kto z rozmiłowaniem patrzyć potrafi na kwiat, co połyskuje namiętnym blaskiem — ten bezwzględnie stanie się zwolennikiem naszego kultu. Jak można uwielbiać piękno przyrody i wszystkie jej twory tego przykład daje nam doskonały malarz Corat, który, leżąc na łożu śmierci, przed wydaniem ostatniego tchnienia wołał głośnym głosem:

— Patrzcie, patrzcie na te krajobrazy!

Kult przyrody i kult nagości to jedno i to samo. Nasza propaganda we Francji może wzorować się na krajach skandynawskich, które szerzą te idee w sposób zdumiewający. Wielkie obozy nudystów istnieją też w Anglii, Italji i Stanach Zjednoczonych oraz w mniejszej coprawda mierze w Czechosłowacji. Bodaj czy nie największe były w Niemczech, a le... aż do nadejścia Hitlera.

Wielkim zwolennikiem naszego kultu jest sędziwy prezydent Masaryk, którego dzieła są znanymi aktywnymi członkami obozu nagistów.

Nudyzm to jeszcze jedno narzędzie do zwalczania niesprawiedliwości społecznej. Kto jest naszym przeciwnikiem, ten jest wrogiem postępu i reform życiowych.

Podziękowałem uprzejmie p. Bontempsowi i odrazu otrzymałem zaproszenie do odwiedzenia obozu nudystów, do którego, notabene, wstęp dla osób postronnych jest bardzo trudny.

J. H—ski.

AKTUALNE POSTACIE



Od góry: 1. Sir Thomas More, lord - kanclerz państwa brytyjskiego w 16 stuleciu, bronił katolicyzmu przed dążeniami reformacyjnymi króla Henryka VIII, za co został stracony 6 lipca 1535 roku. Ma on być w roku bieżącym kanonizowany. — 2. Abraham Lincoln b. p. prezydent Stanów Zjednoczonych - został zamordowany 14 kwietnia przed 70 laty przez fanatycznego zwolennika niewolnictwa. U dołu od lewej: 3. Jerzy, b. król grecki, liczy obecnie 48 lat i zamieszkuje stale w Anglii. Ostatnio rozeszły się pogłoski o możliwości powołania go z powrotem na tron Grecji. Jednak koła oficjalne w Atenach zaprzeczyły kategorię tym pogłoskom. — 4. Gen. Ludendorff przywrócony obecnie do łask w związku ze stworzeniem wielkiej armji niemieckiej, obchodzi 9 kwietnia 70 rocznicę urodzin. — 5. Paets, prezydent Estonji, który już od szeregu lat stoi na czele państwa.

Świat wrażeń na falach eteru

Feljeton

Radjo-szczęście

Państwo Gąsiorowscy żyli z sublokatorów — trudno, tak w życiu bywa. Pan Gąsiorowski stracił pracę trzy lata temu, ale za wszelką cenę postanowił nie dać się biedzie...

W jakiś czas po redukcji zebrała się rada rodzinna i jako jedyny sposób wybrnięcia z przykrej sytuacji, przedstawiła projekt parcelacji mieszkania na pojedyncze, „komfortowo umeblowane pokoje z łazienką, życiem, opraniem i... słońcem dla wypłacalnych”.

Naskutek tego odnajęto 5 pokoi przeważnie niebardzo wypłacalnym, ale natomiast bardzo „z życiem, łazienką i opraniem”. Tak więc państwo Gąsiorowscy mieli jakieś takie dochody, a poza tem moc długów i kłopotów. Jedyną rozrywką po całodziennych troskach było, dla całej rodziny z przyległościami — radjo.

Jednym z sublokatorów państwa Gąsiorowskich był młody student Uniwersytetu Warszawskiego, o którym wiemy tylko tyle, że zakochany był okropnie w swej sąsiadce — sublokatorce, pannie Jadzi.

Janna Jadzia długo czekała na oświadczenie, lecz pewnego dnia znudzona nieśmiałością młodzieńca postanowiła pierwsza zaatakować.

Szumiały im echa kawiarni... Pan Józef, nie znoszący gwaru i ludzi, czuł się jeszcze bardziej onieśmielonym i małym.

Nagle Jadzia przestała mówić, spojrzała badawczo na partnera i przeszywając go stłowym wzrokiem, rzekła:

— Co pan sobie właściwie myśli, panie Józefie?

Józef struchlał — nigdy jeszcze takim tonem do niego nie mówiła.

— Ja właściwie, no tak... właściwie to ja nic nie myślę...

— To źle, proszę pana... I nie mi pan nie chce powiedzieć? — spadło na gołębią duszę pana Józefa, jak spada kamień ze szczytu na rozmiękłą glebę.

— Panno Jadziu... znamy się już pół roku czasu?...

— Tak.

W tej chwili jazzbandzista kończąc zwarjowaną „cariocę” tak mocno uderzył w instrument, że pan Józef przestraszył się, zgubił wątek, zbłądził okropnie i ani jednego słowa nie mógł wydobyć ze ściśniętego gardła.

Za rogiem ulicy, w której zniknęła Jadzia po pożegnaniu, pan Józef odzyskał tupet i pewność siebie, chciał za nią biec, powiedzieć jednym tchem wszystko, co czuje, ale w tej samej chwili poczuł jak serce mu bije i czoło oblewa się potem... Nie! Stanowczo nigdy nie będzie miał odwagi wyznać jej tego, co czuje.

W stanie podobnym do mąk Tantala czekał na następne spotkanie z Jadzią.

Widział ją kilka razy w urzelocie, jak przechodziła przez pokój jadalny, jak znikła w mrocznym przedpokoju, kierując się ku wyjściu, ale o nią jakby przestała zwracać na niego uwagę. I to go dobiło do reszty.

Wreszcie przyszła wazka w swych skutkach niedziela. Deszcz padał od rana. Panna Jadzia nie wychodziła nigdzie.

Wieniec potężnych radiostacji otacza Polskę ze wszystkich stron

410.116. Tak, tylu abonentów radiowych było zarejestrowanych w Polsce na dzień 1 marca b. r. A wi, przyrost roczny wyniósł bezmała 100.000 nowych radiodbiorników. Liczba, jak na nasze stosunki, imponująca — jak że jednak drobna w porównaniu ze stanem radiofonji w innych państwach!

Dajmy więc głos cyfrom, a przekonamy się, jak bardzo jeszcze pozostajemy pod tym względem w tyle za naszymi sąsiadami i jak wiele jeszcze mamy przed sobą pracy, aby, jeżeli już nawet nie dorównać im, to choćby

utrzymać się na poziomie, odpowiadającym jako tako potrze-

bom wielkiego, 32-miljonowego narodu.

Dookoła Polski rozmieszczone są szerokim wieniec potężne i liczne radiostacje nadawcze naszych sąsiadów. Zasięgiem swym obejmują częściowo i nasz pas nadgraniczny stacje niemieckie, czeskie, sowieckie, a jeżeli idzie o silniejsze aparaty lampowe, to wchodzą w grę również i radiostacje łotewskie, litewskie, gdańskie, a nawet rumuńskie.

Każda z tych radiostacji nadaje swe programy, które oczywiście zgodne są z polityką i ogólną linią propagandową danego państwa. Tem się też tłumaczy

rozmieszczenie stacji nadawczych w pobliżu granic każdego państwa,

dzięki temu bowiem z jednej strony takie radiostacje nadgraniczne paraliżują zasięg propagandowy pobliskich stacji obcych, z drugiej zaś — same przenikają poza słupy graniczne swymi wpływami.

Na szczęście istniejący w Europie i naogół przesłrzegany „pokój w eterze”

chroni dziś radiosłuchaczy od walk i scysji pomiędzy stacjami poszczególnych państw, jakie wydarzały się niejednokrotnie jeszcze przed kilku laty. — Niemniej przeto każde z

państw stara się możliwie wzmocnić swój nadgraniczny pierścień radiowy.

Oczywiście, rozbudowa sieci radiostacji poszczególnych krajów uzależniona jest przede wszystkim od rozwoju w nich radiofonji.

Liczba stacji nadawczych jest proporcjonalna do liczby zarejestrowanych w danym państwie odbiorników radiowych,

tylko bowiem bogate i potężne radiofonie mogą sobie pozwolić na budowę gęstej sieci takich i silnych stacji.

Jakże więc wyglądamy z tym względem w porównaniu z naszymi sąsiadami.

Otóż, biorąc pod uwagę jedynie stacje, sąsiadujące z nami państw, leżące niedaleko naszej granicy, bądź też tak blisko, iż przekraczają ją swym zasięgiem, stwierdzić musimy, że łączna siła nadawcza tego w cała radiostacji, otaczającej Polskę, wynosi około 1.500 kw.

Z tego na Sowiety przypada 871 kw., na Niemcy — 381 kw., na Czechosłowację — 184 kw., na Rumunię — 32 kw., na Litwę — 7 kw.

Przeciwstawić zaś temu możemy 192 kw., łącznej mocy nadawczej polskich radiostacji.

Taki stan rzeczy oczywiście ulegnie w przyszłości zmianie. Program rozbudowy radiofonji polskiej przewiduje budowę nowych, oraz wzmocnienie już istniejących stacji nadawczych.

Jednak realizacja tego programu zależna jest przede wszystkim od wysiłku, na jaki zgodzą się samo społeczeństwo. Tylko bowiem powszechne zrozumienie znaczenia radja i wzrost liczby radiosłuchaczy do wymiarów, odpowiadających wielkości i sile naszego państwa, pozwoli na doprowadzenie do końca tak pięknie rozpoczętego dzieła radiofonizacji kraju.

Zresztą przykład takiego zbrojowego wysiłku dają nam już sąsiadujące z nami narody. — Oto bowiem

wspomnianych wyżej 6 państw posiada w tej chwili łączną liczbę 9.830.000 radiosłuchaczy, a więc Rosja ma ich 2.232.000, Niemcy — 6.439.000, Czechosłowacja — 718.000, Rumunia — 102.000, Łotwa — 64.500, Litwa — 20.000, a nawet Gdańsk — liczący zaledwie 407.000 mieszkańców — 26.500. — Pamiętać przytem należy, że w Niemczech połowa ogólnej liczby radiosłuchaczy — to do robek ostatnich paru lat

no i — oczywiście — wyłożonej akcji całego społeczeństwa. A teraz jak wygląda sytuacja nasza w porównaniu z naszymi sąsiadami, jeżeli idzie o rozwój radiofonji w stosunku do liczby mieszkańców?

Na pierwszym miejscu pod tym względem stoi Gdańsk z 65 odbiornikami radiowymi na każdy tysiąc mieszkańców.

W Niemczech na 1000 mieszkańców przypada około 100 odbiorników, w Czechosłowacji — 50, nawet na Łotwie — 33. — A u nas?

U nas na 1000 mieszkańców przypada zaledwie 12 odbiorników radiowych.

Zaiste — wiele, bardzo wiele mamy jeszcze przed sobą pracy!

Paderewski słucha swego koncertu

Rekonstrukcja występu mistrza z przed 50-ciu lat

Gdy cofniemy się myślą o ostatnich 50 lat, wydaje się nam, że okres ów leży w dalekiej, odległej przeszłości. Rok 1885 — to dopiero dwa lata po śmierci Wagnera, żyje jeszcze Brahms, żyje Liszt, Verdi. — Ryszard Strauss stoi dopiero na początku swej twórczości, a impresjonizm niewyraźnie zaczyna zarysowywać się na horyzoncie muzycznym. I nieprawdopodobnie wydaje się nam, że wówczas już komponował, tworzył, grał przed publicznością, ten tak dzisiejszy, tak bliski nam wszystkim mistrz fortepianu i gnacy Paderewski. Młody, bo zaledwie 25-letni artysta, występuje po raz pierwszy z swym własnym koncertem kompozytorskim przed warszawskim forum publicznym. Paderewski nie był jednak obcy kołom muzycznym stolicy. Wychowany w Warszawskim Instytucie Muzycznym, od 18-go roku życia sam wychowawca — pedagog w tymże instytucie (Konserwatorium), znany był tutejszym muzykom. Toteż występ jego oczekiwany był z wielką ciekawością tembardziej, że Paderewski

powrócił do kraju po kilkuletnim pobycie zagranicą. Pełen powagi i muzycznej świadomości odpowiedzialności, kształcił się najpierw w kompozycji i przedmiotach teoretycznych u profesorów Kiela i Urbana w Berlinie, potem zaś u słynnego pianisty Leszetyckiego w Wiedniu. Jak już z samego przebiegu studiów widać, zainteresowania Paderewskiego szły zrazu po linii kompozytorstwa, dopiero później skierowały się ku wirtuozowskiej pianistyce, by wreszcie w zupełnej równowadze obu czynników, znaleźć swój doskonały wyraz. Nie zawiódł oczekiwań pierwszy koncert Paderewskiego w Warszawie. Już wtedy bowiem posiadał Paderewski w palcach swych znakomite opanowanie instrumentu, a w tece kompozytorskiej pokaźny zapas utworów. Szerok z nich stanowiło repertuar tego warszawskiego debiutu, repertuar, który w formie autentycznej usłyszą radiosłuchacze rozgłośni polskich w transmisi z Resursy Obywatelskiej dnia 9 kwietnia o godz. 20-tej (wtorek).

Składały się nań utwory różnego rodzaju: sonata skrzypcowa a-moll op. 13, świadcząca o doskonałym opanowaniu formy; Variations et Fugue sur un theme original a-moll op. 11, o wielkiej prostocie i szczerości tematów przy bogactwie fantazji i dużych umiejętnościach technicznych w opracowaniu; album tatrzańskie na 4 ręce op. 12, dedykowane Chałubińskiemu, który otworzył Paderewskiemu oczy na cuda góralszczyzny. Słynny skrzypek góralski, Bartek Obrochta, opowiadał dowcipnie jak to Paderewski szybko „pochyłał” melodie, które on mu na skrzypcach swych wygrywał i jak później Paderewski album z nich ułożył. — Faktycznie pozostawił tu Paderewski melodie oryginalne, a tylko najróżniejsze warjanty wprowadził. Album de maiscenes romantiques op. 10, uznano przez ówczesną krytykę warszawską za pełne poezji, piękności i fantazji; wreszcie pieśni do słów Asnyka, forma muzyczna tak bardzo ważna w twórczości liryka — Paderewskiego. Mimo uznania, z jakim pierwszy występ ten został przyjęty, zapewne jednak nikt się wówczas nie spodziewał, że Paderewski wejdzie wkrótce na drogę największego uznania i zaszczytów, że stanie się wzorem niedoścignionym, największym z mistrzów fortepianowych i że po pełnym półwieku niepodzielnie królować będzie na najwyższym szczeblu sławy.

Koncert, transmitowany przez radiostację warszawską, posiadać będzie oryginalną postać koncertu z przed lat 50. — Inni będą tylko wykonawcy: Aniela Szlemińska — śpiew, Eugenja Umińska (skrzypce) z towarzyszeniem fortepianowem prof. Ludwika Ursteina oraz pianiści: Zygmunt Dygat i Aleksander Brachocki, obaj uczniowie Paderewskiego, co daje gwarancję, że intencje Mistrza zostaną w pełni zachowane, tem więcej, że artyści grać będą na fortepianie Kerntopfa, na którym również Paderewski grał przed 50 laty.

Prelekcję przed koncertem wygłosi prof. St. Niewiadomski.

Dzięki transmisji radiowej do Szwajcarii, mistrz Paderewski będzie mógł wysłuchać tej ciekawej audycji, która będzie dla niego wzruszającym wspomnieniem.

Pan Józef „wytropił” moment, w którym siadła przy głośniku radiowym w wygodnym fotelu.

Ciągle pełen niepokoju usiadł obok niej. Nadawano operetkę. Zawsze pełne czaru strausowskie melodie opłatały słowa, półsłowa, spojrzenia i uśmiechy.

Teraz, albo nigdy, myślał pan Józef.

Panna Jadzia prowadziła obojętną rozmowę.

— Cóż pan porabiał przez cały tydzień?

— Ja?... — pan Józef chce już wykrzusić, że myślał o niej bez przerwy, że noce spędził bezsenne i w tym samym momencie mówi matowym głosem — pracowałem, byłem dwa razy w kinie, ale sam, słowo honoru... że byłem sam.

— Cóż mnie to obchodzi — pada odpowiedź, obojętna i zimna.

W głośniku przy koloraturowych arjach rozmowa jest bardzo ożywiona. Zresztą, jak za wsze w operetce, mówi się cały czas o miłości.

— Panno Jadziu, ja naprawdę chciałem pani dzisiaj powiedzieć...

— Co, czy to, że pan dzisiaj pił kawę na śniadanie...?

— Nie, nie... ja... — i znowu skurcz w gardle i trema, trema mrozująca krew w żyłach.

Nie! Nigdy tego nie powie głośno.

— Ja chciałem powiedzieć...

„Kocham cię, moją bądź...” — składa uwielbienia i stóp bohaterki amant z radiooperetki...

— Kocham cię i moją bądź — powtarza prędko, paląc mosty za sobą pan Józef. I naraz ogarnia go zdumienie dla swej odwagi, tak że urwał i siedzi bez słowa, patrząc tylko w oczy panią.

— Co, co pan powiedział co? Pan mnie...

— Ja panią kocham i już.

Panna Jadzia siedzi chwilę cicho, a potem: zaczyna się śmiać leciutko, ale to już nie jest tak straszne, jak poprzednia rozmowa. To nawet jest przyjemne i zachęcające.

— Więc trzeba było aż tak panu podpowiedzieć... tyle czasu musiałam na to czekać?

„Tylko z tobą i dla ciebie...”

— Kończy arja radiooperetki.